



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Czwartek, 5 marca 2026 | Redaktor prowadząca Anna Kwiatkowska | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 53.III52, 1

Nakład 35 tys. + 317 tys. prenumerat cyfrowych



FOT.FAIRPIX/ABACA/ABACA/EAST NEWS

Iran

KTO PRZEJMIE WŁADZĘ?

Irańska Rada Ekspertów najprawdopodobniej wybrała nowego przywódcę kraju, którym został Modżtaba Chamenei, syn zabitego w izraelsko-amerykańskich atakach Alego Chameneiego. Według „New York Timesa” kierownictwo Iranu obawia się, że wraz z oficjalnym ogłoszeniem Modżtaby Chameneiego przywódcą republiki stanie się on celem ataków USA i Izraela. Reuters podaje, że syn Chameneiego już był celem ataku i go przeżył. Według Human Rights Activist News Agency (HRANA) od 28 lutego w Iranie zginęło 1097 cywilów. Spośród nich 181 to dzieci w wieku poniżej 10 lat. ► 8

• Na zdjęciu: atak na Plac Ferdowsi w Teheranie, 3 marca 2026 r.

Kraj

PiS traci poparcie

Obraz PiS-u tworzą dzisiaj personalne konflikty między politykami, i to już nie ukrywane, ale jawne. Sprawy programowe – a więc to, z czym idziemy do wyborów parlamentarnych – się nie przebijają – mówi prof. Ewa Marciniak. Rozmowa z szefową CBOS-u ► 6-7

Sport

MKOl nie płaci sportowcom

Gdyby MKOl przeznaczył po milion euro na każdą z 445 konkurencji, jakie są rozgrywane na igrzyskach letnich i zimowych, wydałby zaledwie 6,26 proc. swoich bajątkowych przychodów. A grupa Polaków, która na ostatnich igrzyskach startowała, mogłaby zarobić 1,35 mln euro. ► 24

Konflikt na Bliskim Wschodzie

Rząd i LOT ściągają turystów

Do Omanu po Polaków, którzy utknęli na Bliskim Wschodzie, poleciało w środę siedem samolotów, w tym medyczny. Dziś LOT ma ściągnąć turystów ze Sri Lanki i Malediwów.

Tomasz Kilian

We wtorek i środę w kraju wylądowały 574 osoby, które z powodu zakłóceń w ruchu lotniczym po ataku USA i Izraela na Iran nie mogły opuścić Bliskiego Wschodu. Rząd szacuje, że w najbliższym czasie do Polski wróci kolejnych 1800 osób.

– Decyzja o wysłaniu transportu lotniczego po ludzi potrzebujących pomocy ze względu na stan zdrowia powinna niedługo zapaść i w ciągu kilkunastu godzin samolot medyczny powinien wylądować w Omanie – zapowiedział premier Donald Tusk wczoraj przed południem. Uczestniczył wtedy w posiedzeniu zespo-

łu koordynującego ewakuację Polaków. Transportem medycznym wróci 57 osób. Są wśród nich chore osoby, ale też takie, którym zabrakło leków.

Rząd Emiratów daje samoloty

– Kończy się ewakuacja obywateli z Izraela i Jordanii. Z obu tych krajów po kilkaset osób zostało wywiezionych drogą lądową, z pomocą naszych konsułów do Egiptu. Lotniska w Egipcie są otwarte – relacjonował minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

Jak mówił minister Sikorski, w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Bahrajnie i Kuwejcie Polacy są

„gośćmi” rządów. Emiraty mają planować w najbliższych dniach wylot około 100 samolotów swoimi liniami. MSZ zabiega, żeby część z nich przylatowała do Warszawy. Część osób przebywających w ZEA może zostać przetransportowana do Omanu (w organizację transportu również angażuje się polski rząd) i z tego kraju odlecieć do Polski. Wczoraj z Omanu wyleciało sześć samolotów. Według szacunków ministra sportu i turystyki Jakuba Rutnickiego zabrały około tysiąca osób.

– Zakładamy, że jeśli będzie bezpiecznie, to w ciągu najbliższych kilku dni 1800 obywateli polskich wróci do kraju – zapowiedział Rutnicki.

LOT z kolei ściągają turystów z bardziej odległych miejsc. Oni również mają kłopoty, bo najczęściej mieli mieć przesiadki w którymś z krajów w Zatoce Perskiej. Dziś Polskie Linie Lotnicze LOT wyślą samolot na Sri Lankę i Malediwy.

Turyści nadal latają na Bliski Wschód

Premier dość jasno zakomunikował, że loty w tereny zagrożone (lub nad nimi) nie są obecnie dobrym pomysłem. – Rząd polski nikomu nie może zakazać lotu do państw objętych konfliktem czy zagrożonych konfliktem. Wszystko musi wynikać ze zdrowego rozsądku ludzi. Jeśli ktoś naprawdę nie musi tam lecieć, to niech nie leci. Wiem, że to może być związane z konsekwencjami finansowymi. Ale warto mieć świadomość, że za chwilę ktoś, kto leci dzisiaj, jutro będzie być może czekał na pomoc państwa i chciał się ewakuować – powiedział Donald Tusk. MSZ sygnalizuje, że ciągle dość duże grupy osób decydują się na wylot turystyczny do państw Bliskiego Wschodu. Na zawieszenie wyjazdów w ten rejon zdecydowało się kilka biur podróży. Itaka zawiesiła do 27 marca połączenia do Abu Zabi, Dubaju, Szardży i Dohy. ●

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



9 770860 908143

10>

Radosław
Leniarski



Krótką historia katastrofy Radosława Piesiewicza

Sport łączy? Trudno znaleźć fragment rzeczywistości, z którym prezes PKOl Radosław Piesiewicz nie byłby skonfliktowany.

Gruchnęła wieść, że Polkomtel nie zamierza przekazać pieniędzy, które Piesiewicz przeznaczył na premie dla multimedialisty Kacpra Tomasiaka i innych olimpijczyków. Po gwałtownym zerwaniu przez PKOl współpracy z Polsatem w przeddzień startu igrzysk trudno się jednak tej decyzji dziwić.

Wszyscy znamy imperium Polsatu, które postanowiło zainwestować w polski olimpizm. Wiemy, że jego właściciele nie chcą, żeby ich klienci wiązali ich z jedną ze stron sporu politycznego w Polsce. Byli więc idealnym z punktu widzenia PKOl partnerem, bo nie interesowało ich, czy Piesiewicz lasi się do prezydenta Karola Nawrockiego, czy nie, czy ma w obecnym rządzie wrogów, czy nie. I oto co robi Piesiewicz: konfliktuje się z Polsatem. Co kończy się tym, że zagrożone są premie dla olimpijczyków.

Przychody od sponsorów PKOl lecą na łeb na szyję, najczęściej z powodu głównej postaci tej tragifarsy. Owszem, na początku działalności prezesa Piesiewicza przychody PKOl gwałtownie wzrosły. Dzięki jego znajomościom z prominentnymi działaczami PiS spółki skarbu państwa kontrolowane przez Zjednoczoną Prawicę nagle zapalały miłością do olimpizmu. Nie tylko ja ostrzegałem, że upolitycznienie PKOl zaprowadzi go na manowce.

PKOl Piesiewicza skonfliktował się z obecnym rządem Koalicji 15 Października na skalę, jakiej wcześniej w swoich kontaktach z rządzącymi komitet nie doświadczył.

Na dodatek prezes w małostkowy i niemądry sposób podgrzewa konflikty – blokuje zaproszenie ministra sportu na igrzyska (choć to nie on zapraszał) lub robi burzę o flagę podobno pozostawioną pod krzesłem w siedzibie PKOl przez przedstawiciela rządu podczas ślubowania, a także każe wyprowadzić się z gabinetu niechętnemu mu wiceprezesowi – znów w czasie ślubowania.

Piesiewicz skłócił się z częścią własnego zarządu do tego stopnia, że działacze nie kryją się już z opiniami o prezesie: że autorytarnie zarządza, że jednoosobowo podejmuje decyzji, które wpływają na wizerunek szacownej skądinąd organizacji, że wprowadza wiejskie wesele do PKOl. A ostatnio doprowadza do tego, że ogłupiałe prezydium zarządu daje mu podwyżkę do 58,5 tys zł miesięcznie w chwili, gdy olimpijczyków premie są zagrożone.

I jeszcze to: skłócił się z Adamem Małyszem. Każdy wie, że Małysz to legenda. Mniej osób wie, że to człowiek, którego do rany przyłożysz i wyzdrowiejesz. Nie zawsze tak było, ale od mniej więcej dwóch dekad tak właśnie jest. Mało tego, właśnie PZN, federacja Małysza, przyniosła Polsce największy sukces na igrzyskach w Mediolanie – skoczkowie wywalczyli trzy z czterech polskich medali.

Ale Piesiewicz nie jest w stanie powiedzieć o Małyszu jednego dobrego słowa, nie dodając złego. W wykonaniu Piesiewicza sport potrafi dzielić, żeby nie powiedzieć – dzielić. ●

Andrzej rysuje



Astronomia Księżyc nad Tatrzańską Łomnicą



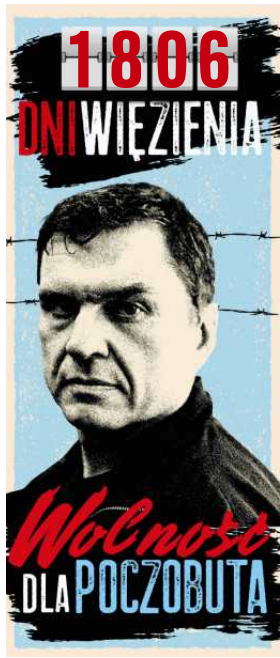
Robaczy Księżyc to pierwsza pełnia meteorologicznej wiosny. Można go było oglądać w nocy z poniedziałku na wtorek. Na zdjęciu: księżyc nad Tatrzańską Łomnicą w Tatrach Wysokich na Słowacji.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Liczba dnia

5090

Zł
wynosi ministerialne stypendium dla młodych wybitnych naukowców. Stypendium nie zmieniło się od 2019 r. i mocno straciło na wartości. Siedem lat temu stanowiło 84 proc. zasadniczego wynagrodzenia profesora, dziś tylko 57 proc.
Czytaj na ► wyborcza.pl



Tomasz Broda rysuje dla „New York Timesa” To największa galeria świata

Tomasz Broda na zaproszenie „New York Timesa” przejmując rubrykę na trzeciej stronie słynnego dziennika. Do końca marca będzie codziennie publikował jeden rysunek.

Ubrana na czarno kobieta o wydatnych ustach wygląda, jakby właśnie skończyła wielkie zakupy, ale zamiast torbami z butików, obwieszona jest gazetami. Łysiejący mężczyzna w ciemnych okularach siedzi z nogą na nogę na leżaku, na kolanach trzyma gazetę. I dwie postaci nachylone nad płachtą gazety – zatroskane, a może tylko zamysłone?

Tak wyglądają trzy pierwsze rysunki, które opublikował w dzienniku „New York Times” polski ilustrator Tomasz Broda (znany czytelnikom „Wyborczej” również z naszych łamów).

Zadanie rysownika jest takie: każdego dnia do końca marca na trzeciej stronie papierowego „New York Timesa” ma się ukazać rysunek pokazujący ludzi z papierową gazetą. – Rysownicy, którzy publikowali w tej rubryce przede mną, często skupiali się na gwiazdach, muzykach czy sportowcach. Ja postanowiłem, że bohaterami będą zwykli ludzie, bo gazety są przede wszystkim dla zwykłych ludzi – tłumaczy.

Zdradza, że ma już zaplanowaną mniej więcej



połowę rysunków. Pracując nad zleceniem, sięgnął do swojego szkicownika. I tak na przykład mężczyznę w ciemnych okularach, który ozdobił łamy „New York Timesa” w poniedziałek, spotkał w parku Retino w Ma-drycie. – Od lat szkicuję zwykłych ludzi: na ulicy, w kawiarni, w sklepie. Nigdy bym się jednak nie spodziewał, że skończą w „New York Timesie” – mówi Broda.

Rysownik cieszy się, że ma okazję publikować w papierowym wydaniu gazety. – Mediom papierowym jest coraz trudniej. To problem nie tylko polski, ale globalny: rynek się kurczy, gazety tną koszty. Ale „New York Times” trzyma fason, poziom i format. I wciąż może sobie pozwolić na luksus zatrudniania ilustratorów. Można powiedzieć, że jest największą galerią na świecie – dodaje.

Ilustracje Brody publikowały polskie gazety i czasopisma: poza „Wyborczą” m.in. „Polityka”, „Rzeczpospolita” i „Prze-

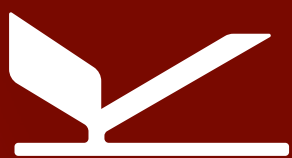
krój” czy miesięcznik literacki „Odra”.

To nie tylko rysunki, ale też charakterystyczne portrety, składane z przedmiotów codziennego użytku, a następnie fotografowane – można je było zobaczyć m.in. w cyklu „Od Rubęsa do Pikasa, czyli historia sztuki według Tomasza Brody”. A także na okładce płyty „Plagiaty” Lecha Janerki, z którym Broda w 2006 r. wydał wspólnie książkę dla dzieci „Puszka-cacuszko”.

W 2017 r. w wydawnictwie Format ukazał się jego autobiograficzny komiks „Coś Pan zmalował!”, trzy lata później „Bookface. Księga twarzy pisarzy”, w której żartobliwie portretuje klasyków literatury. Na co dzień prowadzi Pracownię Ilustracji na wrocławskiej ASP.

Wszystkie rysunki z „New York Timesa”, dzień po publikacji w gazecie, Tomasz Broda będzie zamieszczał na swoim profilu na Facebooku. ●

Emilia Dłużewska



17. Nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego

Nominacje

Ogłaszamy 10 najlepszych reportaży 2025 roku

Więcej przeczytasz na wyborcza.pl/kultura

fot. Sławomir Kamiński / Agencja Wyborcza.pl



REKLAMA
ORGANIZATOR I FUNDATOR NAGRODY



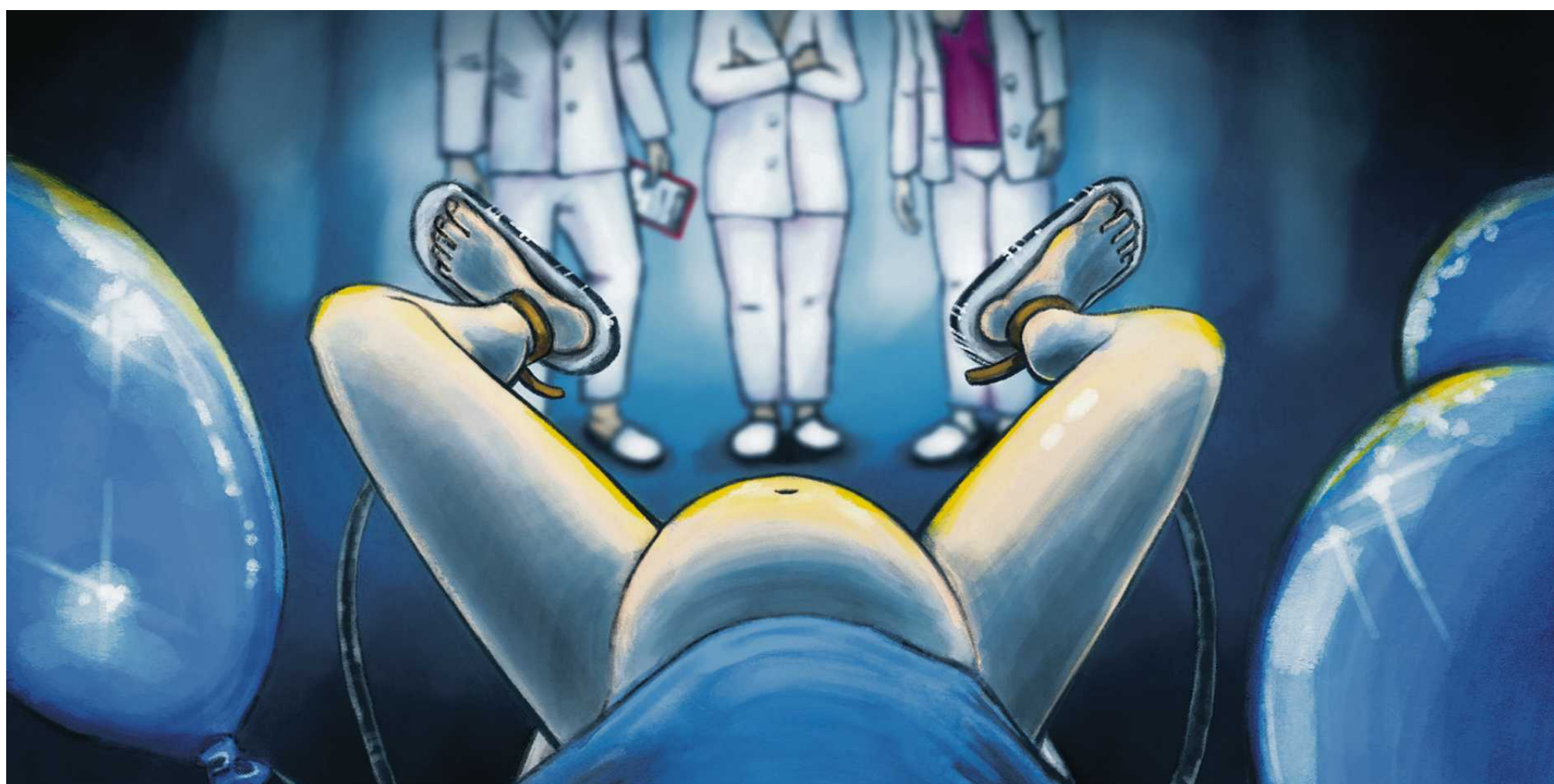
Warszawa

WSPÓŁORGANIZATOR

wyborcza.pl



Sprawa odmowy aborcji pani Anicie



RYŚ: LUKASZ RUDNIKOWSKI

Lekarze zapomnieli o pacjentce

Naruszenie prawa do informacji, godności i intymności, uzależnienie udzielenia świadczenia w postaci aborcji od zaświadczenia, które przecież posiadano – stwierdzają NFZ i rzecznik praw pacjenta w kontrolach wszczętych na zlecenie Ministerstwa Zdrowia po naszym tekście o pani Anicie.

Paulina Nodzyńska

Departament Kontroli Narodowego Funduszu Zdrowia 2 marca zakończył postępowanie w sprawie pani Anity, której historię opisaliśmy rok temu w „Wyborczej” w artykule pt. „Zamknęli mnie na oddziale psychiatrycznym. Miałam urodzić chore dziecko i oddać je do badań”. Dzień po naszej publikacji Ministerstwo Zdrowia zleciło kontrolę w Centralnym Szpitalu Klinicznym Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, którego pani Anita była pacjentką. Sprawie przyjrzał się też rzecznik praw pacjenta – jego opinia też jest już gotowa. Dotarliśmy do obu dokumentów. Nie pozostawiają złudzeń: lekarze naruszyli prawa pacjentki.

W opiniach wymienione są naruszenia:

- prawa do informacji, m.in. o wariantach przebiegu schorzenia, rokowaniu oraz możliwych metodach diagnostycznych i leczniczych (w tym prawa do aborcji),
- prawa do intymności i godności pacjentki,

- niezapewnienie pacjentce należytej opieki psychologicznej,
- skupienie się na dobrostanie płodu zamiast pacjentki,
- „naruszenie prawa do świadczeń udzielanych z należytą starannością w związku z niewłaściwym przeprowadzeniem konsylium”,
- uzależnienie udzielenia świadczenia w postaci aborcji od dostarczenia zaświadczenia, które już było w dyspozycji szpitala.

Ten ostatni wniosek pochodzi z wyników kontroli NFZ. Przypomnijmy, że zaświadczenie o zagrożeniu zdrowia lub życia kwalifikujące do legalnego zabiegu wystawili pani Anicie psychiatrzy z tego samego szpitala w Łodzi. Ale ginekolodzy, a wśród nich szef tamtejszej ginekologii i wówczas prezes Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Położników prof. Piotr Sieroszewski, zinterpretowali ten dokument inaczej. Uznali, że skoro występuje zagrożenie zdrowia lub życia, pacjentkę należy zamknąć wbrew jej woli w izolacji oddziału psychiatrycznego. Pani Anicie zapropono-

wali natomiast przerwanie ciąży poprzez cesarskie cięcie, a następnie zrzeczenie się praw rodzicielskich i „oddanie dziecka wykwalifikowanym organom państwowym”.

– Mimo wady pod postacią wrodzonej łamliwości kości płód był zdolny do życia pozalonowego. Metoda, o którą pacjentka wniosła, byłaby zabiciem dziecka potencjalnie zdolnego do życia – tłumaczył prof. Sieroszewski w piśmie do „Wyborczej”.

Kobieta podjęła jednak inną decyzję. Nie chciała, by jej wyczekiwany syn, któremu nadała imię Felek, umierał w bólach tuż po porodzie lub cierpiał przez całe życie. Wcześniej aborcji nawet nie rozważała, bo lekarze tygodniami zwodzili ją co do stopnia wady płodu, zapewniali, że „wszystko będzie dobrze”. O tym, że to najcięższa postać wrodzonej łamliwości, dowiedziała się dopiero na późnym etapie ciąży. To dlatego zawnioskowała o aborcję najbardziej humanitarną, zalecaną przez WHO metodą zastrzyku z chlorku potasu.

Ostatecznie zabieg ten w 36. tygodniu wykonała w oleśnickim szpitalu dr Gizela Jagiel-

ska. I – co potwierdziła w grudniu zeszłego prokuratura – nie złamała przy tym prawa.

NFZ: Będzie kara dla szpitala

Jak dowiedziała się „Wyborcza”, NFZ postanowił więc nałożyć na CSK UM w Łodzi tzw. karę umowną, czyli związaną z niedotrzymaniem przez szpital zawartych kontraktów. W tym przypadku chodzi m.in. o Program Badań Prenatalnych, ale nie tylko. Zgodnie z prawem kara ta może sięgnąć maksymalnie do 2 proc. wartości od umowy między szpitalem a Funduszem.

Ile więc będzie wynosić? – Od wyników kontroli NFZ przysługuje odwołanie, dlatego o ostatecznej karze dla szpitala będziemy mogli poinformować po zakończeniu ewentualnej procedury odwoławczej – podkreśla w rozmowie z „Wyborczą” Paweł Florek, rzecznik NFZ.

Wiadomo jednak, że chodzi tu o niebagatelne sumy. Wcześniej za odmowę legalnej aborcji Fundusz nakładał na polskie szpitale (m.in. w Lubartowie czy Pabianicach) kary od 100 tys. do 600 tys. zł. Placówki zwykle się odwoływały, a kary były obniżane. Łódzki szpital ma teraz 14 dni na odpowiedź. Zwróciliśmy się z pytaniem, czy zamierza się od decyzji NFZ odwołać. Czekamy na odpowiedź.

Rzecznik NFZ zaznacza, że efekt kontroli jest wynikiem wnikliwej analizy zgromadzonej dokumentacji, nie zaś wyłącznie „doniesień medialnych”. – Informacje medialne mogą być podstawą do wszczęcia postępowania kontrolnego, jednak nigdy nie mogą stanowić podstawy do ostatecznej oceny stanu faktycznego – mówi. – Kontrola wykazała, że pacjentka nie była na bieżąco informowana o tym, co się dzieje i co się może stać. Nie otrzymała informacji o rokowaniach i możliwych rozwiązaniach. Zabrakło tu jasnej komunikacji między personelem medycznym a pacjentką.

Naruszenie godności i intymności

Na naruszenia zwrócił uwagę w swojej opinii także rzecznik praw pacjenta Bar-

Sprawa odmowy aborcji pani Anicie

tłomiej Chmielowiec. Prócz tego wskazał na „naruszenie godności i intymności pacjentki”. Podkreślił, że chodzi tu nie tylko o ochronę sfery osobistej, ale również uwzględnienie autonomii pacjenta i troskę o jego dobrostan psychiczny. A po analizie materiału dowodowego stwierdził, że pani Anita „nie czuła się pełnoprawnym uczestnikiem procesu terapeutycznego”.

Rzecznik uznał, że pomoc psychologiczna – tak potrzebna w obliczu niepokojących rokowań – wprawdzie została pacjentce udzielona, ale w sposób niewystarczający. Tu zasięgnął opinii m.in. pomorskiego konsultanta w dziedzinie psychiatrii prof. Pawła Zagożdżona, który stwierdził: „Jej prawo do stanowienia o sobie i swoim ciele zostało ograniczone, można uznać, że dwukrotnie. Pierwszy raz, kiedy nie podjęto rozmowy o możliwości przeprowadzenia aborcji, i drugi raz, kiedy przymusowo przyjęto ją do szpitala psychiatrycznego i zastosowano przymus bezpośredni w formie izolacji”.

Zdaniem konsultanta podczas kryzysu psychicznego, jaki dotknął pacjentkę, skupiono się przede wszystkim na dobrostanie płodu.

Dalej podkreśla, że „skupiono się na zapobieżeniu deklaracji aktu samobójczego” (pani Anita przyznaje, że w przypływie bezsilności i błagając o psychologa, napisała na kartce zdanie: „Chyba rzucę się ze schodów”), natomiast „nie podjęto rozważań na temat możliwości przerwania ciąży jako interwencji leczniczej usuwającej przyczynę pogorszenia stanu psychicznego pacjentki”.

Przeoczono, co pacjentka ma do powiedzenia

Bo o ile „była informowana o stanie płodu, wydaje się, że przeoczono to, co sama ma do powiedzenia”. W tym miejscu rzecznik podkreśla, że zgadza się z tą opinią. Szczególnie, że przyjrzał się też diagnostyce. Jego zdaniem „była prowadzona w sposób właściwy, zaawansowany i szczegółowy, co ma również odzwierciedlenie w dokumentacji, ale skupiając się niemal wyłącznie na stanie płodu”.

„Zabrakło należytej staranności w opiece nad pacjentką. Pominięto perspektywę pacjentki, jej potrzeby emocjonalne i prawo do współdecydowania o leczeniu. Opieka nad pacjentką nie miała charakteru kompleksowego i nie uwzględniała w wystarczającym stopniu jej indywidualnej sytuacji zdrowotnej, w szczególności narastającego kryzysu psychicznego” – czytamy w opinii rzecznika.

Przedstawia perspektywę szpitala, który przekonuje, że niczego przed panią Anitą nie zataił: otrzymała pełną informację o stanie faktycznym i została poinformowana o metodach leczenia wrodzonej łamliwości kości.

W tym miejscu rzecznik przytacza jednak wspólną opinię prof. Ewy Wender-Ożegowskiej i konsultanta krajowego w dziedzinie perinatologii prof. Mirosława Wielgosia, którzy piszą: „Z załączonej dokumentacji nie wynika, że pacjentka uzyskała od lekarza prowadzącego diagnostykę, pełną i obiektywną informację na temat wszelkich możliwych scenariuszy związanych z obserwowanymi nieprawidłowościami i wysoce prawdopodobnym niekorzystnym rokowaniem dla dziecka. Informacje te zostały przedstawione dopiero po zakończeniu procesu diagnostycznego, a więc w znacząco zaawansowanej ciąży.

Nie potrafię zaakceptować postawy, w której troska wydaje się mieć ograniczony termin ważności – najwyższą wartość przypisuje się życiu w fazie płodowej, lecz gdy to samo życie staje się życiem kobiety, matki, pełnoprawnej obywatelki, jego znaczenie jakby traciło na wadze

PANI ANITA

Nie można wykluczyć, iż wcześniejsze porady zakładały zbyt optymistyczny rozwój wydarzeń dający pacjentce nadzieję na urodzenie dziecka w pełnym zdrowiu”.

Ekspertka: Potrzebne zmiany systemowe

Rzecznik powołuje się też na zdanie konsultantki krajowej w dziedzinie genetyki klinicznej prof. Anny Latos-Bielińskiej. Według niej „dobrano właściwe metody badań, a kolejność ich wykonywania była prawidłowa”. Profesor przekonuje jednak, że nawet jeśli pacjentce proponowano pomoc psychologa, to „w związku z niepomysłnym wynikiem diagnostyki prenatalnej” istnieje potrzeba wprowadzenia systemowych rozwiązań, które zapewnią ciężarnym i ich rodzinom wsparcie psychologiczne”. Dalej prof. Latos-Bielińska podkreśla, że chodzi o wsparcie udzielane przez doświadczonych w podobnych sytuacjach specjalistów.

Rzecznik wywnioskował, że pacjentki nie przygotowano należycie na przyjęcie najgorszych informacji. I zalecił szpitalowi „rozmowę z personelem” zarówno na oddziałach ginekologicznym, psychiatrycznym, jak i na SOR-ze, a także „wdrożenie działań naprawczych, które pozwolą wyeliminować wystąpienie podobnej sytuacji w przyszłości”. Na odniesienie się do tej opinii szpital ma 30 dni. Jeśli nie zastosuje się do zaleceń, rzecznik zapowiada „podjęcie działań przewidzianych prawem”. ●

Komentarz pani Anity

Przeżyłam piekło na ziemi, tego się nie zapomina

Minęło 17 miesięcy od mojego pobytu w łódzkim szpitalu, a wciąż pamiętam każdą minutę tam spędzoną. Chwil pełnych strachu i obaw o swoją przyszłość, a przede wszystkim o przyszłość własnych dzieci się nie zapomina. Przeżyłam piekło na ziemi. Noszę w sobie tamten lęk i poczucie, że państwo pozostawiło mnie i moich bliskich zdanych na siebie.

W najtrudniejszym momencie mojego życia system, który powinien chronić mnie, obywatelkę, nie stanął na wysokości zadania. Jednocześnie to samo państwo oczekuje ode mnie gotowości do poświęcenia własnego życia i dobra mojej rodziny na rzecz ideologii. Nie zgadzam się na to.

Mam nadzieję, że wyniki kontroli NFZ oraz opinia rzecznika praw pacjenta uświadomią lekarzom i innym pracownikom ochrony zdrowia, że ich postępowanie wobec pacjentki w skomplikowanej sytuacji zdrowotnej jest kluczowe i że nie jest bezkarne. Za każdą decyzją, za każdym zaniechaniem stoi czyjeś życie, czyjeś zdrowie i bezpieczeństwo całej rodziny.

Każda kobieta kiedyś też była płodem. O jej życie jako „poczęte” walczylibyście z pełnym zaangażowaniem. Jednak gdy jest już pełnoprawną, żyjącą istotą ludzką, jej głos, zdrowie i prawa bywają pomijane.

Dlatego nie przekonuje mnie idea obrońców życia poczętego, którzy tak głośno deklarują walkę

o ochronę płodu, a jednocześnie nie okazują szacunku dla życia i zdrowia kobiety. Nie potrafię zaakceptować postawy, w której troska wydaje się mieć ograniczony termin ważności – najwyższą wartość przypisuje się życiu w fazie płodowej, lecz gdy to samo życie staje się życiem kobiety, matki, pełnoprawnej obywatelki, jego znaczenie jakby traciło na wadze.

Nie zgadzam się na taką hierarchię wartości. Życie i godność kobiety nie mogą być podporządkowane ideologii. Moja historia jest dowodem na to, że za hasłami i politycznymi deklaracjami stoją prawdziwe kobiety – z imieniem, rodziną i dziećmi – które potrzebują swojej matki żywej, bezpiecznej i traktowanej z szacunkiem. ●

Komentarz Kamili Ferenc z Fundacji FEDERA, pełnomocniczki pani Anity

Rzecznik nazywa sprawy po imieniu

Cieszę się, że rzecznik praw pacjenta potwierdził, że prawa mojej klientki zostały naruszone. To ważne, że podkreślił, iż w przypadku pacjentki ciężarnej nie można się koncentrować tylko na dobrostanie płodu, ale należy wziąć pod uwagę także jej uczucia i potrzeby, zapewnić poczucie bezpieczeństwa i podmiotowości. Pacjentka musi być dostrzeżona i wysłuchana, jej zdanie ma kluczowe znaczenie w procesie diagnostycznym i terapeutycznym. To źle świadczy o szpitalu, że pani Anita czuła się do tego stopnia zignorowana, że szukała wsparcia u osób, organizacji i in-

stytucji poza szpitalem. Nie miała też zaufania do przekazywanych jej przez lekarzy informacji i – jak wskazali eksperci powołani przez rzecznika – rzeczywiście diagnoza stanu płodu była jej przedstawiana na początku zbyt optymistycznie, by potem, w zaawansowanej już ciąży, zrzucić na nią tragiczną wiadomość o najpoważniejszym wariantcie wrodzonej łamliwości kości, który wcześniej miał być wykluczony.

Cieszę się, że RPP nazywa sprawy po imieniu: w decyzji padają słowa o ograniczeniu prawa do stanowienia o sobie i decydowaniu o swoim ciele w kontekście braku pod-

jęcia przez szpital rozmowy o możliwości przeprowadzenia aborcji i zastosowania przymusu bezpośredniego w postaci izolacji psychiatrycznej. Rzecznik jako naruszenie wskazuje już to, że nie poinformowano pani Anity, że ma prawo do przerwania ciąży w sytuacji kryzysu psychicznego, podkreśla tym samym konieczność inicjatywy informacyjnej po stronie szpitala. W tej konkretnej sprawie doszło wręcz do odmowy wykonania aborcji, o którą pacjentka wnioskowała ustnie i na piśmie. W takich okolicznościach trudno uwierzyć w deklarację szpitala, że kierowano się dobrem pacjentki. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34413996

JUTRO W „WYBORCZEJ”

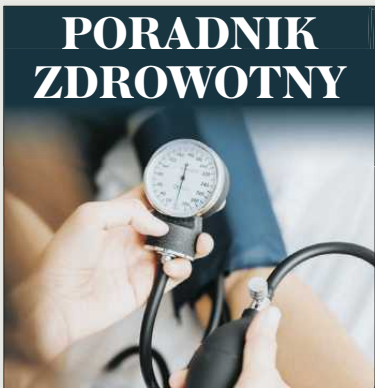
NADCIŚNIENIE TĘTNICZE

- Objawy, przyczyny, diagnostyka
- Jak brać leki na nadciśnienie tętnicze
- Jak wpływają: kawa, alkohol, papierosy, zaburzenia snu?

SPONSOR

SERVIER
moved by you

SV260215



Konfederacja Korony Polskiej Brauna jest przeszacowana

– Braun dostarcza emocji, politycznej rozrywki, ale nie wygląda, jakby budował trwałe więzi z wyborcami. Korona jest dzisiaj modnym ugrupowaniem – mówi prof. Ewa Marciniak.

ROZMOWA Z
PROF. EWA MARCINIAK
szefową CBOS

AGNIESZKA KUBLIK: PiS od jesieni zeszłego roku traci poparcie. W najnowszym sondażu CBOS partia Kaczyńskiego ma 18,3 proc. To było do przewidzenia, że PiS spadnie poniżej 20 proc.?

PROF. EWA MARCINIAK: Było do przewidzenia. Dzieje się tak zawsze, gdy partia zajmuje się sobą – co stało się dość trwałym zjawiskiem w Polsce, ostatnio spotkało to PiS i Polskę 2050 – wyborcy czują się wtedy porzuceni. Wiąż między partią i jej wyborcami się osłabia, a to wyborcy chcą być w centrum uwagi swojej partii politycznej.

Obraz PiS-u tworzą dzisiaj personalne konflikty między politykami i to już nie ukrywane, a jawne. Sprawy programowe – a więc to, z czym idziemy do wyborów parlamentarnych – nie przebijają się. Jak choćby tematy z Kongresu Programowego w Katowicach „Myśląc Polska”.

Jak to świadczy o przywództwie Jarosława Kaczyńskiego? Zawsze lubił napuszczać na siebie różne frakcje, a przez to je osłabiał i kontrolował. Wydaje się, że bitwa między „maślarzami” i „harcerzami” wymknęła się Kaczyńskiemu spod kontroli.

– Im bliżej do wyborów – co prawda jeszcze nie jest tak blisko, ale czas szybko leci – tym bardziej wyraziste są indywidualne interesy i ambicje poszczególnych polityków. Dla nich kluczowe jest to, czy dostaną miejsca na listach wyborczych. A jeśli tak, to na którym miejscu i w którym okręgu.

Przed wyborami – jak zwykle się mówi – największym wrogiem jest kolega partyjny z listy wyborczej. Stąd to polityczne wrzenie w PiS i rywalizacja o uwagę prezesa. Wydaje mi się, że Jarosław Kaczyński przeceniał znaczenie zwycięstwa Karola Nawrockiego w wyborach prezydenckich, założył, że to bardzo pomoże PiS-owi w marszu po zwycięstwo w 2027 r.

Tymczasem PiS traci, a Karol Nawrocki jest liderem sondaży i jako jedyny ma zaufanie powyżej 50 proc. Choć równocześnie aż blisko 40 proc. osób mu nie ufa. Drugi w naszym rankingu, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz, ma wskaźnik nieufności niższy aż o 10 punktów procentowych.

Kaczyński próbował powstrzymać te spory, zakazał obrażania się, groził karami. Już go nie słuchają?

– Jak widać, publiczne zakazy mają słabszą siłę oddziaływania, niż indywidualne ambicje polityków. Było to widać za czasów rządów Morawieckiego, kiedy Zbigniew Ziobro publicznie obrażał swojego premiera. A ten nie był w stanie go powstrzymać.



• 18.05.2025 roku, Warszawa. Kandydat Korony Polskiej na prezydenta RP Grzegorz Braun i Janusz Korwin-Mikke podczas wieczoru wyborczego FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ci, którzy się publicznie awanturują, uważają, że słuszność jest po ich stronie. Chcą pokazać wyborcom, że im o coś chodzi, spierają się nie tylko dlatego, żeby się powyzywać. Jedni przyszłość widzą w rywalizacji na radykalizm z oboma Konfederacjami, drudzy chcą skreślić ku centroprawicy. Widać tu więcej krzyków niż strategii. Wydaje się, że sam Kaczyński nie wie, w którą stronę PiS powinien teraz iść.

Kaczyński apeluje o zgodę, ogłasza początek marszu po wygraną w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych. Pogodzi zwaśnione frakcje?

– To już niemożliwe, bo to nie wygląda jak konstruktywny spór o wyborczą strategię. Na razie nic z tego nie wynika, nie wiemy, z czym PiS idzie do wyborów.

Może będzie wiadomo w sobotę, wtedy ma paść nazwisko kandydata na premiera.

– To próba epatowania publiczności i wyborców Prawa i Sprawiedliwości tematem innym od wewnętrznych sporów. Ale paradoksalnie konflikt może się pogłębić, jeśli wszystkie zwaśnione frakcje nie zaakceptują wyboru Kaczyńskiego. A to prawdopodobny scenariusz. Osoby z ośrodków lokalnych, bo o takich ostatnio się mówi, nie są politycznymi autorytetami dla doświadczonych polityków tej partii. Polityka lokalna rządzi się innymi prawami niż polityka krajowa, tu są potrzebne inne kompetencje związane z rządzeniem państwem, a nie stonkowanie małym miastem.

PiS traci przede wszystkim na rzecz Konfederacji Mentzena i Bosaka, ale i trochę Konfederacji Brauna.

– Mamy kompletnie inną sytuację niż w 2023 r. Wtedy po prawej stronie liczyło się tylko Prawo i Sprawiedliwość, dostało najlepszy wynik – 34,8 proc. Konfederacja Wolność i Niepod-

ległość była w powijakach, zdobyła 6,75 proc. głosów.

Dziś obie Konfederacje w sumie mają większe poparcie niż PiS. Bo po 2023 roku PiS się nie zorientował, że Konfederacja WiN przejmowała ich hasła eurosceptyczne. Potem pojawił się Braun, który zaczął podbierać wyborców Mentzenowi i Bosakowi, bo Braun się już w niczym się nie ogranicza. Ryzykuje, ale wygrywa. PiS nie jest w stanie zaspokoić potrzeb tych wyborców, którym podoba się poszukiwanie politycznego ryzyka.

Kwestionowanie dotychczasowych sojuszy politycznych i ekonomicznych, polexit – to poważne problemy dla Kaczyńskiego.

Kaczyński z hasłem polexitu nie wyjdzie na ulice.

– Nie wyjdzie. 82 proc. osób popiera nasze członkostwo w Unii Europejskiej. Nawet dla wyborców Konfederacji WiN ogromnym walorem naszej obecności w UE jest swobodny przepływ towarów i usług.

Za wyjściem z UE opowiada się tylko 5 proc. badanych, ale aż połowa zwolenników Brauna.

– Tak, nie jest to hasło PiS-u i Konfederacji WiN.

Jeśli PiS będzie nadal słabnąć, to mogą na tym zyskiwać Mentzen, Bosak i Braun, gdyż dla wyborców Kaczyńskiego oni są partią drugiego wyboru. Na te partie – jako swój drugi wybór – wskazuje w sumie co trzeci wyborca PiS (36 proc.).

– To oznacza, że podobają im się hasła związane z narodowymi ideami i tradycyjną religijnością.

PiS traci na rzecz Mentzena, a Mentzen na rzecz Brauna. Jeśli ten trend się utrzyma, obie Konfederacje w sumie mogą zebrać o wiele wyższe poparcie niż PiS. Dziś mają

przewagę w granicach błędu statystycznego. Czy może być tak, jak zapowiadał prof. Przemysław Sadura, że po następnych wyborach parlamentarnych to nie PiS będzie dobierał koalicjantów, ale Konfederacje dobrać sobie – lub nie – partię Kaczyńskiego?

– Taki scenariusz nie jest wykluczony.

Konfederacja Brauna jest dzisiaj modnym ugrupowaniem, ale nie partią, z którą jej zwolennicy silnie się identyfikują. Braun dostarcza emocji, politycznej rozrywki, ale nie wygląda, jakby budował trwałe więzi z wyborcami. Uważam, że partia Brauna jest dzisiaj przeszacowana.

Konfederacja Korony Polskiej ma szansę przekroczyć próg wyborczy, ale to nie będzie dwucyfrowy wynik. Konfederacja WiN ma inną pozycję. Wizerunkowo bardzo mocno buduje ją Krzysztof Bosak.

A Mentzen? To jego start w wyborach prezydenckich pomógł Konfederacji zyskać większe poparcie.

– Przed tamtymi wyborami przygotowaliśmy portrety psychologiczne (przeprowadziliśmy badania jakościowe) i wyszło nam, że Mentzen ma wizerunek fajnego i miłego człowieka, z którym można strzelić sobie selfie, ale którego wyborcy nie wyobrażają sobie jako prezydenta, którego żołnierze witają okrzykiem „czolem panie prezydencie!”. Czyli nie postrzegają go jako polityka poważnego.

Mentzen ma poparcie tych, którzy dzisiaj jeszcze nie posiadają praw wyborczych, ale wkrótce będą je mieli. Swoją młodą elektorat buduje na TikTok-u.

A Braun? Jaki miał wtedy wizerunek?

– Polityka antysystemowego, którego intencją jest tzw. przewrót polityczny stolika. Ale i swoiście odważnego w prezentowaniu swoich przekonań, które odpowiadały kilkuprocentowej części społeczeństwa. Łamanie norm prawnych,

ograniczanie wolności osobistej innych – czemu nie? To zachowania całkowicie nieprzystające politykowi, ale jak się okazało w wyborach prezydenckich budzące poparcie.

Konfederacja WiN jest partią drugiego wyboru dla najliczniejszej grupy. Na nią wskazało 18 proc. badanych, na Konfederację Korony – 9 proc., a na PiS – 6 proc.
– Tak, ale jednocześnie też Konfederacja jest partią, na którą 45 proc. nigdy by nie zagłosowało.

PiS ma taki sam wynik.
– Bo liderzy tych partii mają najwyższy wynik nieufności – po 56 proc. Z różnych powodów. Kaczyński, bo traci swoją polityczną siłę, intuicję, czy – jak mówili niektórzy – geniusz. A Braun z powodu hasel antysemickich i antyeuropejskich. Te skrajności przyciągają, ale jednocześnie wręcz odstręczają.

Dla wyborców Polski 2050 partiami pierwszego wyboru są KO i Lewica. Teraz ta partia szybko straci wyborców. Już w 2023 r. wasze analizy pokazywały, że to elektorat bardzo niestabilny i najmniej lojalny.
– Tak, Polska 2050 nie zbudowała elektoratu, czyli grupy, która względnie trwale głosuje na wybraną partię polityczną. Dlatego dziś ich zwolennicy powędrują najpewniej do KO, Lewicy i PSL-u. Są koncepcje zakładające, że gdyby Hołownia został wicepremierem, ministrem i pokazał sprawczość (której jako wicemarszałek Sejmu nie ma szans pokazać), to być może partia nie rozleciałaby się, a wyborcy nie rozpierzchli.

*Konfederacja Korony Polskiej
ma szansę przekroczyć
próg wyborczy, ale to nie
będzie dwucyfrowy wynik.
Konfederacja WiN ma inną
pozycję. Wizerunkowo bardzo
mocno buduje ją Krzysztof
Bosak*

Uważam, że Polacy czekają na nową partię polityczną: centrową, nowoczesną i taką, która promuje – tu powiem magiczne słowo – deregulację.

Miałaby szanse, dociskana z lewej i prawej strony?
– Wiemy, na przykład z historii Polski 2050, że istnieją warunki, które muszą zostać spełnione, żeby partia trwała. To na pewno silne i cierpliwe przywództwo oraz kontakt z regionami, z lokalnymi społecznościami, czy wreszcie budowa struktur terenowych.
Tego w Polsce 2050 zabrakło i dlatego ta partia już nie ma szans. Ale te szanse zachowują jej politycy. ●
Rozmawiała Agnieszka Kublik

• **Prof. Ewa Marciniak** – szefowa CBOS, wykładowczyni na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34423554

Przed Sądem Rejonowym w Grajewie I Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie I Ns 134/24, z wniosku Hoist I Niestandaryzowanego Funduszu inwestycyjnego Zamkniętego Wierzytelności z siedzibą we Wrocławiu o stwierdzenie nabycia spadku po: Teresie Krystynie Stepanowicz z d. Zarzecka, córce Edwarda i Heronimy, zmarłej 28 listopada 2022 r. w Białymstoku, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu na terenie Polski był Goniądz, gmina Goniądz, powiat moniecki, województwo podlaskie. Wzywa się wszystkich spadkobierców Teresy Krystyny Stepanowicz z d. Zarzecka, córki Edwarda i Heronimy, zmarłej 28 listopada 2022 r. w Białymstoku, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34423562

Przed Sądem Rejonowym w Tarnobrzegu, w sprawie sygn. akt I Ns 193/23 toczy się postępowanie z wniosku Antoniego Burghardt i Krystyny Burghardt z udziałem Edwarda Ruty, Mariana Stanisława Ruty, Stanisława Ruty, Władysława Ruty i Marii Gil o zasiedzenie nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną nr 814/1, o powierzchni 0,2045 ha położonej w miejscowości Durdy, gmina Baranów Sandomierski, powstałą z części p.gr. 867/1 objętej LWH nr 287 gmina katastralna Durdy, dla której to działki nie ma urzędzonej księgi wieczystej. Sąd Rejonowy w Tarnobrzegu wzywa do zgłoszenia w terminie 3 miesięcy swego udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych prawnie wynikiem toczącego się postępowania. Jeśli we wskazanym terminie nikt się nie zgłosi albo zgłosiwszy się własności nie wykaże, Sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34423343



**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZ MIASTA MALBORKA**

**ogłasza w dniu 11 maja 2026 r. o godz. 10.00
pierwszy ustny przetarg nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej,
stanowiącej własność Miasta Malborka**

1. Opis nieruchomości
Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w obrębie 7 miasta Malborka przy ul. Dalekiej, mająca urządzoną księgę wieczystą KW GD1M/00020202/1:

L.p.	adres	Nr działki	Pow.	cena wywoławcza brutto (w tym VAT 23%)
1	ul. Daleka	362/1, 363/1	2.0002 ha	2 521 155 zł

2. Warunki nabycia nieruchomości:
Wadium w kwocie - **250 000 zł** (dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **07 maja 2026 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Słowiański 5 w Malborku sala nr 232. Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania (tel. 556290400 w. 458, 470, 471, 472 i w zakresie zabudowy w. 431, 432, 430).

Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo odwołania przetargu. Pełny tekst ogłoszenia znajduje się na stronie www.bip.malbork.pl oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka

Kraj/34423740



**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Burmistrz Miasta Ustka**

ogłasza:
**I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej
stanowiącej własność Gminy Miasto Ustka:**

Lp.	Nr działki / powierzchnia / Nr Księgi wieczystej	Położenie nieruchomości	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza netto	Wysokość wadium
1.	2628/16 pow. 0,1014 ha SL1S/00133436/5	Ustka	Niezabudowana nieruchomość w kształcie prostokąta. Działka jest niezagospodarowana, porośnięta trawą, krzewami i drzewami, uporządkowanie terenu na koszt i staraniem nabywcy. Nieruchomość objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego pn Darłowska Południe”, symbol 4.MN,U – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i/lub zabudowy usługowej. Szczegółowe zagospodarowanie nieruchomości określają zapisy przywołanego wyżej m.p.z.p.	280 000,00 zł (słownie: dwieście osiemdziesiąt tysięcy złotych 00/100) + 23 % podatku VAT liczonego od ceny wylicytowanej w przetargu	20 000,00 zł
2.	2628/17 pow. 0,0915 ha SL1S/00133436/5	Ustka	Niezabudowana nieruchomość w kształcie prostokąta. Działka jest niezagospodarowana, porośnięta trawą, krzewami i drzewami, uporządkowanie terenu na koszt i staraniem nabywcy. Nieruchomość objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego pn Darłowska Południe”, symbol 4.MN,U – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i/lub zabudowy usługowej. Szczegółowe zagospodarowanie nieruchomości określają zapisy przywołanego wyżej m.p.z.p.	252 000,00 zł (słownie: dwieście pięćdziesiąt dwa tysiące złotych 00/100) + 23 % podatku VAT liczonego od ceny wylicytowanej w przetargu	20 000,00 zł
Termin przetargu:		1. Działka nr 2628/16 – 9 kwietnia 2026 r. godz. 10³⁰ 2. Działka nr 2628/17 - 9 kwietnia 2026 r. godz. 11⁰⁰			
Miejsce przetargu:		Urząd Miasta Ustka ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3, sala konferencyjna nr 204			

- Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu Miasta Ustka nr **10 1020 2791 0000 7802 0300 9255**, prowadzone przez PKO Bank Polski S. A., najpóźniej do dnia **3 kwietnia 2026 r.** (liczy się data wpływu na konto).
- Przed przystąpieniem do przetargu uczestnik przetargu winien zapoznać się ze stanem prawnym i technicznym nieruchomości będącej przedmiotem przetargu oraz zapisami w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego w pokoju nr 301 Wydziału Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Ustka lub na stronie internetowej www.ustka.pl w zakładce - dla inwestorów, mpzp.
- Wylicytowana cena sprzedaży nieruchomości, podlega zaptacie przed zawarciem umowy notarialnej, której termin podpisania zostanie ustalony najpóźniej w ciągu 21 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu. Koszty sporządzenia umowy notarialnej i opłaty sądowej ponosi nabywca.
- Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustka oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej <http://bip.ustka.pl> w zakładce „ogłoszenie-nieruchomości”.
- Szczegółowe informacje dotyczące przetargów udziela się w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Ustka przy ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3, pokój nr 305, telefonicznie pod nr 59 8154 335, lub pocztą e-mail: pbartnik@um.ustka.pl.
- Zastrzega się prawo odwołania przetargu z podaniem uzasadnionych przyczyn.

Syn Alego Chameneiego przejmie władzę w Iranie?

Irańska Rada Ekspertów najprawdopodobniej wybrała nowego przywódcę kraju, którym został Modżtaba Chamenei, syn zabitego w izraelsko-ame-rykańskich atakach Alego Chameneiego. Jednak reżim prawdopodobnie boi się to ogłosić oficjalnie.

Wiktoria Bielaszyn, Robert Stefanicki

O wyborze Modżtaby Chameneiego na najwyższego przywódcę informują irański kanał opozycyjny Iranian International oraz niemiecki Deutsche Welle. Obie redakcje powołują się na własne źródła. Rozmówcy Iranian International poinformowali, że Rada wybrała Modżtabę Chameneiego pod presją Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (KSRI). Wcześniej o tym, że to syn Chameneiego jest faworytem do objęcia przywództwa, donosił „New York Times”, powołując się na trzech informatorów.

Reuters, powołując się na irańską telewizję państwową, podaje, że kierownictwo Iranu jest bliskie wybrania nowego przywódcy.

– Najwyższy przywódca zostanie wyznaczony przy najbliższej okazji, jesteśmy bliźcy podjęcia decyzji, jednak sytuacja w kraju jest stanem wojennym – powiedział w telewizji ajatollah Ahmad Chatami.

Ekspertka: Sygnały, kto będzie rządził, pojawiają się podczas pogrzebu

Według rozmówców „New York Timesa” istniała możliwość, że nominacja Modżtaby Chameneiego zostanie ogłoszona wczoraj rano, w dniu planowanego pogrzebu jego ojca, który miał się rozpocząć o godz. 22 czasu lokalnego. Uroczystości miały potrwać trzy dni.

Jednak w środę po południu irańska agencja Tasnim podała, że pogrzeb został przełożony, a nowa data ceremonii zostanie ogłoszona później. Jak poinformował za pośrednictwem agencji przewodniczący Rady Koordynacyjnej ds. Propagandy Islamskiej prowincji Teheran, Seyyed Mohsen Mahmudi, główną przyczyną przełożenia uroczystości były prośby mieszkańców różnych prowincji, którym zależy, by dotrzeć na pogrzeb.

– Niewykluczone, że oficjalnie nazwisko kolejnego przywódcy Iranu poznamy dopiero po upływie czterdziestu dni, czyli po zakończeniu żałoby po zabitym Alim Chameneim – mówi irańska Karolina Cieślak-Jakubiak w rozmowie z „Wyborczą”.

Według „New York Timesa” kierownictwo Iranu obawia się, że wraz z oficjalnym ogłoszeniem Modżtaby Chameneiego przywódcą republiki stanie się on celem ataków USA i Izraela. Reuters podaje, że syn Chameneiego już był celem ataku i go przeżył.

W środę rano minister obrony Izraela Israel Katz we wpisie na portalu X oświadczył: „Každy przywódca mianowany przez irański reżim terrorystyczny w celu kon-



• **Modżtaba Chamenei, syn Alego Chameneiego**
FOT. ROUZBEH FOULADI

tynuowania realizacji planu zniszczenia Izraela, zagrożenia Stanom Zjednoczonym, wolnemu światu i krajom regionu, a także uciskania irańskiego narodu, stanie się bezwarunkowym celem do likwidacji”.

Co wybór Modżtaby Chameneiego oznacza dla Iranu i dla świata?

56-letni Modżtaba jest drugim synem Alego Chameneiego. Rzadko pojawiał się publicznie, ale był uważany za wpływową postać w irańskiej elicie politycznej. Pełnił rolę pośrednika w kontaktach z Alim Chameneim.

Jak podaje Reuters, w 2019 roku Departament Skarbu USA nałożył na Modżtabę sankcje, twierdząc, że reprezentował on najwyższego przywódcę oficjalnie, mimo że nigdy nie został wybrany ani powołany na żadne stanowisko rządowe, poza pracą w biurze swojego ojca.

To pierwszy przypadek przekazania najwyższej władzy w obrębie jednej rodziny od czasu islamskiej rewolucji w 1979 roku.

Według Cieślak-Jakubiak ewentualny wybór Modżtaby Chameneiego nie był wcześniej oczywisty. – Irańczycy walczyli w trakcie rewolucji islamskiej 78/79 z monarchią, tymczasem sukcesja syna po ojcu niesie skojarzenia monarchiczne – mówi ekspertka. Zauważa jednak, że w obecnej sytuacji przejęcie władzy w obrębie rodziny może być traktowane przez Republikę Islamską jako narzędzie, które ma pokazać siłę wynikającą z ciągłości.

– Propaganda będzie wykorzystywać ten fakt, by przesłać komunikat, że niezależnie od tego, co się dzieje, nawet, gdy na Teheran spadają bomby, władze nie przestają dbać o kształt, ciągłość i funkcjonowanie Republiki Islamskiej – mówi Cieślak-Jakubiak.

Według ekspertki, jeśli najwyższym przywódcą rzeczywiście zostanie Modżtaba Chamenei, to w Iranie nie zajdą zmiany, które mogłyby ucieszyć globalny Zachód czy irańską opozycję. – Nie widzę nadziei na liberalizację. Może będą to ewentualne bardziej techniczne rządy, mniej ideologiczne – podsumowuje.

Kto jeszcze jest na liście potencjalnych następców Chameneiego?

Według „New York Timesa” kierownictwo Iranu obawia się, że wraz z oficjalnym ogłoszeniem Modżtaby Chameneiego przywódcą republiki stanie się on celem ataków USA i Izraela. Reuters podaje, że syn Chameneiego już był celem ataku i go przeżył

Najwyższy przywódca Iranu Ali Chamenei, który rządził krajem od 1989 roku, został zabity 28 lutego w wyniku ataków Izraela i Stanów Zjednoczonych. Iranem rządzi obecnie tymczasowa rada składająca się z trzech osób: prezydenta Masuda Pezeszkiana, sędziego Gholama Hosseina Mohseniego-Edżei oraz członka Rady Strażników (organu wybierającego kandydatów na najwyższe stanowiska państwowe) Alireza Arafiego. Dwaj ostatni są byli typowani dotychczas jako kandydaci na nowego najwyższego przywódcę. Na krótkiej liście był też Ali Laridżani, były przewodniczący parlamentu i obecny sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

Poza nimi i Modżtabą Chameneim na liście był także Hassan Chomeini, wnuk założyciela Republiki Islamskiej, co daje mu teoretycznie bardzo silną legitymację. Jego wybór byłby niejako powrotem do korzeni, korzystnym dla wizerunku reżimu. W przeciwieństwie do Modżtaby, sukcesja Hassana nie byłaby postrzegana jako dziedziczenie tronu, lecz jako powrót do dziedzictwa założyciela. Chomeini ma jednak poważną wadę: jest kojarzony z obozem reformistów i umiarkowanych. W przeszłości Rada Strażników wielokrotnie blokowała mu możliwość startu w wyborach do Zgromadzenia Ekspertów, pod pretekstem braku kompetencji religijnych. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej obawia się, że Hassan mógłby dążyć do odwilży w relacjach z Zachodem lub osłabienia politycznej roli wojska. ●

Hiszpański rząd przeciw wojnie z Iranem

– Już to przerabialiśmy. Bomby nie rozwiązują konfliktów. Nie ma zgody na gwałcenie prawa międzynarodowego – mówił w środę rano szef hiszpańskiego rządu.

Maciej Stasiński

Socjalistyczny rząd Hiszpanii nie ugiął się pod presją USA, nadal sprzeciwia się wojnie przeciw Iranowi i domaga się jej wstrzymania. Dzień po groźbie prezydenta Donalda Trumpa, że wprowadzi embargo na wymianę gospodarczą z Hiszpanią, bo ta „nie jest dobrym sojusznikiem USA”, skoro nie pozwala na wykorzystywanie amerykańskich baz do operacji wojennych, premier Pedro Sanchez odrzucił „ślepe i służalcze” podążanie za USA: – Mówią, że to naiwność, ale naiwne jest mniemanie, że przemoc jest rozwiązaniem – oświadczył. – Naiwne jest mniemanie, że demokrację można zbudować na gruzach. Nie będziemy współnikami czegoś, co jest złe i sprzeczne z naszymi wartościami i interesami, tylko dlatego, że ktoś grozi nam odwetem – powiedział Sanchez.

Premier przypomniał, że Hiszpania sprzeciwiała się wojnie w Iraku w 2003 r. oraz wojnie w Ukrainie i Gazie.

– Już to przerabialiśmy. Bomby nie rozwiązują konfliktów. Nie ma zgody na gwałcenie prawa międzynarodowego. Domagamy się wstrzymania działań przez USA, Izrael i Iran, zanim będzie za późno – powiedział hiszpański premier.

Hiszpańska opozycja krytykuje premiera

Jednocześnie Sanchez potępił teokratyczny reżim Iranu, który „podle przesładuje i morduje swoich obywateli, szczególnie kobiety”, ale mimo to Hiszpania domaga się „politycznego



• **Przemówienie Pedro Sancheza, w którym krytykuje on atak USA i Izraela na Iran**

FOT. EPA/PAP

i dyplomatycznego” rozwiązania konfliktu, a nie wojennego.

Hiszpania zajęła stanowisko osobne względem innych państw Unii Europejskiej, które w różnym stopniu wsparły ataki USA i Izraela na Iran. Amerykanie musieli przenieść 15 samolotów bojowych z hiszpańskich baz w Rota i Moron, bo rząd zakazał ich użycia w wojnie przeciw Iranowi.

Hiszpańska opozycja frontalnie się z premierem nie zgadza: – Nie możemy się izolować i zostać sami

Amerykanie musieli przenieść 15 samolotów bojowych z baz w Rota i Moron, bo hiszpański rząd zakazał ich użycia w wojnie przeciw Iranowi

– oświadczył zaraz lider prawicowej Partii Ludowej Alberto Nunez Feijoo. – Stanowisko rządu wyraża tylko potrzeby osobiste i polityczne premiera, który zabiega o głosy skrajnej lewicy. To wbrew interesom bezpieczeństwa Hiszpanii. Stosunki z USA trzeba utrzymywać i nie ustępować przed Iranem – mówił Feijoo.

– Przed prawem międzynarodowym są prawa człowieka, a te w Iranie są gwałcone – oświadczył lider prawicy.

Opozycja uważa, że cała polityka zagraniczna hiszpańskiego rządu jest „nieodpowiedzialnym i lekomyślnym” kaprysem premiera Pedro Sancheza.

Czy embargo na Hiszpanię jest możliwe?

Nie wiadomo, czy rząd USA spełni wtórkowe groźby swojego prezydenta, który „nie chce mieć nic wspólnego z Hiszpanią”, „okropnym i wrogim sojusznikiem”, i zamierza nałożyć em-

bargo na handel z tym krajem. Wymiana gospodarcza USA z Hiszpanią toczy się w ramach traktatu handlowego z Unią Europejską. Wykluczyć z niego Hiszpanii Amerykanie raczej nie mogą. Zwrócił na to uwagę Donald Trumpowi we wtorek kanclerz Niemiec Friedrich Merz: – Nie da się traktować Hiszpanii gorzej.

Jednak już wcześniej, gdy Hiszpania odmawiała podniesienia wydatków na obronę do 5 procent PKB, Trump groził Hiszpanii szykanami, np. wyrzuceniem jej z NATO.

Także kanclerz Niemiec uważa Hiszpanię za „wątpliwego sojusznika” NATO, skoro jest jedynym europejskim członkiem NATO, który odmawia podniesienia wydatków na obronę.

Trump nie grozi Hiszpanii jednostronnymi działaniami, bo tych zakazał mu amerykański sąd najwyższy, ale całkowite embargo na handel z Hiszpanią wygląda na ryzykowne, jeśli nie nieprawdopodobne. USA stosowały

je do tej pory przeciw reżimom autorytarnym lub dyktaturom jak Kuba, Iran, Korea Północna, Syria, Rosja czy Wenezuela, ale nigdy przeciw demokratycznemu państwu, zwłaszcza europejskiemu, członkowi UE i NATO.

Wymiana gospodarcza prawie 50-milionowej Hiszpanii z USA jest pokaźna. Hiszpanie sprowadzają rocznie z USA towary i usługi za ok. 30 mld euro (m.in. gaz, ropę, lekarstwa i żywność), co stanowi prawie 7 procent całego hiszpańskiego importu. Eksportuje zaś towary za prawie 17 mld dolarów (oliwę, części samochodowe, produkty chemiczne i petrochemiczne), tj. nieco ponad 4 procent całego eksportu. Potężne amerykańskie korporacje zainwestowały w Hiszpanii wielkie kapitały, np. Microsoft czy Amazon.

Na groźby Trumpa wobec Hiszpanii odpowiada Komisja Europejska

Podczas gdy premier Sanchez powstrzymał się od komentowania groźb prezydenta USA, głos w tej sprawie zabrała Komisja Europejska. W wydanym w środę oświadczeniu zapowiedziała, że jest „gotowa zareagować”, aby bronić interesów wszystkich państw członkowskich UE.

„Komisja zapewni pełną ochronę interesów Unii Europejskiej. Jesteśmy w pełni solidarni ze wszystkimi państwami członkowskimi i wszystkimi ich obywatelami, a w ramach naszej wspólnej polityki handlowej jesteśmy gotowi zareagować w razie potrzeby w celu ochrony interesów UE. Będziemy nadal opowiadać się za stabilnymi, przewidywalnymi i wzajemnie korzystnymi transatlantyckimi stosunkami handlowymi, z korzyścią dla wszystkich” – cytuje PAP rzecznika KE Olofa Gilla.

Gill dodał, że w ubiegłym roku UE i Stany Zjednoczone zawarły „ważną umowę handlową”, a KE oczekuje, że amerykańska administracja w pełni dotrzyma zawartych w niej zobowiązań. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34423728



Prezydent Wrocławia ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego
TERAZ NIŻSZA CENA
ul. Miernicza 9 m. 12-14

Powierzchnia lokalu	-	73,24 m ²
3 pomieszczenia przynależne	-	31,45 m ²
Cena wywoławcza w zł	-	724 500,00 zł
Wadium	-	72 450,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	-	7 250,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 22.04.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 23.04.2026 r., w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 24.04.2026 r., w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 5, ul. Komuny Paryskiej 39-41, 50-451 Wrocław, tel. 71 798-69-75.

UWAGI:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **8 maja 2026 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 4 maja 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148, tel. 71 777 77 59.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34423781

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA GMINY MOSINA O KOLEJNYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ NIEZABUDOWANEJ NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY MOSINA, POŁOŻONEJ W KROSINKU PRZY UL. PARKOWEJ

Obręb	Nr działki (oznaczenie użytku)	Powierzchnia (ha)	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza netto (zł)	Wadium (zł)
Krosinko	129/8 (RVI)	0,1682	PO1M/00019585/1	547 000	54 700

Do wylicytowanej ceny doliczone zostanie 23% podatku VAT zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.). Zgodnie z uchwałą nr LXXXV/711/23 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 kwietnia 2023 r. (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego poz. 4803) w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy Jeziorze Budzyńskim w Mosinie opisana działka przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, oznaczone na rysunku planu symbolem 10MN.

Przetarg na sprzedaż ww. działki odbędzie się w dniu 2 czerwca 2026 r. o godzinie 10.00 w Urzędzie Miejskim w Mosinie Pl. 20 Października 1 – sala nr 110. Termin wpłaty wadium do dnia 26 maja 2026 r.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu wywieszona została na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Mosinie oraz opublikowana na stronie internetowej: bip.mosina.pl → urząd miejski → mienie gminne → sprzedaż mienia gminnego oraz www.mosina.pl → dla inwestora → kupuj działki w Gminie Mosina lub www.mosina.pl → dla inwestora → gospodarka nieruchomościami → sprzedaż mienia gminnego

Dodatkowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Mosinie, tel. 61 8109 576, e-mail: anna.sobkowiak@mosina.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34423344

Syndyk masy upadłości ELEKTROBUDOWA S.A. w upadłości ogłasza konkurs ofert na sprzedaż majątku wchodzącego w skład masy upadłości:
Przedmiotem konkursu ofert jest sprzedaż Kontenerowej stacji transformatorowej 6,3/0,4 kV z wyposażeniem
Cena wywoławcza wynosi 25 000 zł. Netto
Termin przesylania ofert: do 19.03.2026 r.
Szczegóły techniczne stacji oraz warunki sprzedaży zamieszczono na stronie www.elektrobudowa.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34423362

Syndyk masy upadłości Pana Janusza Kosicy – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, ogłasza o sprzedaży w trybie pisemnego przetargu ofertowego
nieruchomości gruntowej położonej w Gulczewie, ul. Kolejkowa – Wyszogrodzka, objętej Księgą Wieczystą KW PL1P/00010107/8, za cenę minimalną 82 000,00 PLN (osiemdziesiąt dwa tysiące złotych 00/100).
Warunki uczestnictwa w przetargu opisane są w regulaminie przetargu. Regulamin oraz operat szacunkowy dostępne są w siedzibie syndyka masy upadłości, ul. Zabrska 14/13, 40-083 Katowice. W wypadku przesłania oferty drogą pocztową, za złożoną w terminie będzie uważana taka oferta, która zostanie doręczona do kancelarii syndyka do dnia 08.04.2026 r. do godz. 15:00. Koperty muszą zostać oznaczone dopiskiem “Oferta na zakup nieruchomości Gulczewo”. Oferty bez tego dopisku na kopercie nie będą rozpatrzone.
Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 09.04.2026 r. o godzinie 12:00 w kancelarii notarialnej Notariusza Tomasza Balasa: ul. Matejki 2, 40-077 Katowice.
Syndyk ma prawo odwołania przetargu w każdym czasie.
www.dawro.pl

„Syn od wakacji czeka na meble” – mówi jedna z wielu klientek polskiej firmy meblarskiej. Miały być meble do pokoi, jest płacz dzieci, złość rodziców i swego czasu kultowa marka, która teraz się sypie.

Piotr Miączyński

Reklamowe hasła Meblika rozgrzewają patriotyczne nastawione serca. Bo jak nie zapalać sympatią do komunikatu: „Zaczęło się od dwójki przyjaciół z pasją, którzy w 2006 r. stworzyli innowacyjne rozwiązanie w świecie mebli”.

Cel? „Wszystko po to, aby nadać szafom, komodom i łóżkom niepowtarzalnego charakteru, który rozweseli dziecięce pokoje. Dzisiaj Meblik zatrudnia ponad 400 pracowników w całym kraju i poza nim zdobywając kolejne rynki na świecie”. A tak w ogóle to: „polskie meble produkowane w Chojnicach”, „ponad 150 tysięcy meblowych pokoi” oraz „od 18 lat meblujemy wasze pokoje”.

Do tego sieć sklepów stacjonarnych w całym kraju. Całość brzmiała stabilnie i pewnie. Niestety, tylko brzmiała. Bo rzeczywistość zaskrzeczała wyjątkowo boleśnie.

Ani mebli, ani pieniędzy

Pani Karolina dziecięce „mebliki” kupiła 9 września ub.r. dla dwójki dzieci, trzyletniego synka i sześciolletniej córki. Rabat był spory, ale i tak na koniec zapłaciła przelewem 16 tys. 700 zł. Dlaczego od razu wpłaciła wszystko? Warunkiem skorzystania z rabatu była natychmiastowa płatność całego zamówienia. Nie wiedziała, że od kilku miesięcy firma ma potężne problemy finansowe. Tydzień przed planowaną dostawą dostała maila, gdzie zaproponowano jej zmianę terminu dostawy na... luty-marzec 2026 r.

Miała się właśnie przeprowadzać cała rodzina do nowego domu już z gotowymi pokojami dla dzieci. – Wszystko mieliśmy urządzone pod kolorystykę mebli, ściany pomalowane, zakupione dekoracje. Na szczęście nie zamawialiśmy u nich łóżek dla dzieci. Stanęło na tym, że byliśmy zmuszeni kupić szybko inne meble, także ponieśliśmy dodatkowe koszty prawie 9 tys. – opowiada pani Karolina. – Meblik wystawił nam korektę faktury z dwutygodniowym terminem zwrotu pieniędzy, który upłynął 10 grudnia. Pieniądzy dalej brak.

To nie jest pojedynczy przypadek, a raczej wyniki, w które wpadło wielu klientów wierzących w długoletnią renomę firmy. Pani Natalia: Meble zamówiliśmy w sierpniu 2025, to była komoda plus szafa, byłam wtedy w ciąży. Zamówienie miało być zrealizowane na październiku, potem przesunęli je na listopad/grudzień. Zgodziliśmy się, bo niby mieliśmy dostać 20-proc. rabat. W grudniu przesunęli na luty/marzec i wtedy powiedzieliśmy dość, bo nasze niemowlę było już na świecie. Pamiętam, jak w październiku dzwoniłam osobiście do dyrektora i prosiłam o szybki termin realizacji, bo na świat przychodzi nasz syn”.

Dziwi się, jak jemu i innym osobom, które sprzedawały jej towar, a później obiecywały dostawę, nie jest wstyd. – W grudniu miał nastąpić zwrot zaliczki i oczywiście do tej pory cisza i brak kontaktu – przyznaje.

Takie sytuacje są replikowane w dziesiątkach przypadków. Do serwisu Wyborcza.biz zgłosiło się ponad 40 osób, które wpłaciły na konta firmy ponad 230 tys.

Nabici w Meblika. Zamiast mebli płacz i złość

• Warszawa, ul. Malborska, Homepark Targówek. To m.in. tu Meblik miał swój salon

FOT. ROBERT KOWA-LEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



zł. Przypadki są przy tym bardzo podobne do siebie.

Nabici w Meblika zamówienia składali od końca lipca do mniej więcej połowy sierpnia. Większość z klientów, którzy zgłosili się do nas, anulowała zamówienia w listopadzie. Pieniądze miały do nich wrócić w ciągu 14 dni. Nie mają ich do dzisiaj. Tak naprawdę zasłona spadła 18 listopada.

List od prezesa

Klienci Meblika dostali list od prezesa Meblika Stanisława Gierszewskiego. „Szanowni Państwo, z przykrością informuję, że jako Prezes Meblik Sp. z o.o. od kilku miesięcy zmagam się wraz z całym zespołem z poważnymi problemami finansowymi, organizacyjnymi oraz produkcyjnymi. Sytuacja stopniowo się stabilizuje, jednak proces ten nadal wymaga czasu”. Dalej Gierszewski wymieniał, że:

– w ostatnim okresie z firmy odeszła połowa pracowników produkcyjnych, a obecnie pracujemy w zespole około 60 osób;

– w związku z tym wielu klientów doświadczyło znaczących opóźnień, sięgających nawet 2–3 miesięcy;

– firma równolegle likwiduje salony stacjonarne, a od stycznia [mowa o 2026 r.] sprzedaż będzie prowadzona wyłącznie online;

– produkcja trwa, ale jest zbyt wolna, aby się uporać od razu z zaległościami.

„Ze względu na konieczność priorytetowej produkcji mebli dla noworodków, pozostałe kolekcje – w tym Państwa zamówienie – musieliśmy przesunąć na późniejszy termin. To dla mnie kwestia odpowiedzialności i zachowania choć części naszej misji wobec najmłodszych klientów. Odbudowa i pełna stabilizacja pozostałych linii produkcyjnych wymaga jednak czasu. Z przykrością informuję, że Państwa zamówienie nie zostanie wyprodukowane w tym roku” – zakończył prezes, dodając, że ze względu na trudną sytuację finansową firmy i brak pełnej płynności w przy-

padku decyzji o anulowaniu zamówienia zwrot środków będzie możliwy od 5 stycznia 2026 r. Prezes zabrał jeszcze raz głos, kiedy wściekłość klientów pod koniec ubiegłego roku sięgnęła już zenitu. Napisał, że rozumie emocje, ale mimo najlepszych chęci na ten moment nie mają żadnej możliwości przyspieszenia spłaty.

„Uprzejmie proszę o nieodpisywanie na tę wiadomość i poczekanie na nasz kontakt do dnia 30 stycznia 2026 r. Do tego czasu nie będziemy w stanie przekazać żadnych dodatkowych informacji. Jeszcze raz przepraszam za całą zaistniałą sytuację”.

Czekanie na zwrot

Agnieszka (Meblik zalega jej prawie 7 tys. zł) usiłowała pertraktować z Meblikiem. Argumentowała, że nie może sobie pozwolić na to, by tak długo czekać na zwrot pieniędzy. Pisała, że jej syn od wakacji czeka na meble do pokoju. – Jesteśmy bez mebli, a do momentu do kiedy nie otrzymam zwrotu środków na konto, nie mam pieniędzy na zakup mebli w innym sklepie – mówi.

30 stycznia nie dostała żadnej informacji na temat spłaty długu. Salon w Łomży, gdzie dokonywała zamówienia, już nie istnieje. Złożyła zawiadomienie do prokuratury w Elku, a 5 lutego e-pozew.

Jeden z pokrzywdzonych: „Sytuacja jest patowa, brak kontaktu, nikt nie odpisuje, nikt nie odbiera telefonów. Na bieżąco usuwają negatywne komentarze na swoich stronach itp. 30 stycznia miały być informacje, kiedy spłata. I jest nadal cisza. Pan prezes Stanisław zapadł się pod ziemię, w salonie, w którym kupowałem meble, są już gołe ściany, również brak kontaktu. Najnowsze wieści, jakie znaleźliśmy, to na adres firmy Meblik została zarejestrowana w styczniu nowa firma – FMPX Technics, ma wyprodukować meble osobom, które zostały przy zamówieniach, plotki są takie, że nowy twór przejmie wszystko oprócz długów Meblika”.

Firma walczy

Uczciwie rzecz biorąc, odpowiedź z firmy Meblik jest krótsza niż wysłane do nich pytania.

Wcześniej przemila pani poprosiła o przyjazd do Meblika (na ich koszt), aby pokazać, że firma walczy o wyjście z kłopotów (nie skorzystaliśmy), a produkcja trwa. Chcieliśmy się dowiedzieć dlaczego, rozpoczynając restrukturyzację we wrześniu 2025 r., Meblik zrobił dużą akcję promocyjną, wiedząc, co zarzucają im klienci, że nie są w stanie dostarczyć w terminie zamówionych mebli. Ile osób jest w takiej

sytuacji, kiedy zostaną wysłane do klientów niezrealizowane zamówienia? Kiedy zostaną uregulowane zaległości wobec pracowników? Dlaczego od roku Meblik nie prowadzi za nich składek do PPK itp. itd.?

Odpowiedź przyszła zwrata: „Prezes firmy Meblik Sp. z o.o. znalazł strategicznego partnera pod koniec stycznia. W wyniku tych działań w lutym 2026 (trzy tygodnie temu) produkcja została uruchomiona. Zostali zatrudnieni pracownicy. Trwa spłata zaległych wynagrodzeń. Aktualnie meble schodzą z produkcji i trwają dostawy do Klientów, którzy złożyli zamówienia i ich nie anulowali na przestrzeni czasu. Partnerstwo strategiczne pozwoli skutecznie przeprowadzić Spółkę przez rozmowy z wierzycielami, do grupy której należą również Klienci, którzy anulowali swoje zamówienia”.

Jak dodano, firma chce dalej informować o procesie restrukturyzacji, bo ta „finalnie przywróci miejsca pracy i pomoże w odbudowie silnej polskiej marki”. I jeszcze: „Prosimy o przesłanie tekstu do autoryzacji przed publikacją”. Co to za inwestor? Nie wiadomo.

Co się właściwie stało?

Patrząc na dane z KRS za rok 2023 (te za 2024 nie zostały złożone, mimo że powinny), widać, że firma była pełna optymizmu. Ponad 30 własnych salonów sprzedaży (w tym dwa w Warszawie, dwa w Krakowie), własny zakład produkcyjny w Topolach k. Chojnic.

Wynik finansowy był na lekkim minusie (trochę ponad 1 mln zł), ale trzeba wziąć pod uwagę, że mówimy o okresie po wybuchu wojny w Ukrainie, i po pandemii, kiedy rynkiem targała z jednej strony inflacja, a z drugiej stagnacja. Przychody: 92,1 mln zł. Koszty: 93,6 mln zł.

Firma chwaliła się sukcesami: „W sierpniu (2023) po upadku wielkiej meblowej firmy z sąsiedniego Czerska udało się zaprosić do współpracy najlepszych technologów i konstruktorów. Razem z tą kadrą dołączył do współpracy dawny klient tamtej firmy Zarc i dziś Meblik to także najlepszy producent mebli łazienkowych drewnianych na rynek niemiecki”. Wyliczała pieczołowicie, że wyposażała sanatorium w Uście, komendę policji w Olefiny Płock, dom dziecka w Piotrkowie, przedszkole w Chojnicach, a także wyposażała akademiki w Londynie. Mimochodem jakby wspomniano o drogim prądzie, ale sytuacja finansowa spółki miała się jednak poprawiać.

A to wszystko dzięki poszerzeniu oferty. Skoro Polki i Polacy mieszkają ciasno, to Meblik chciał wejść w sypialnie, garderoby, szafy przedpokojowe i modułowe koncepcje na małe mieszkania.

„Realizowanym poszerzeniem oferty handlowej dla pełnego wyposażenia mieszkań, nie jak dotąd wyłącznie meble dla dzieci. Spółka zamierza osiągnąć wysoką sprzedaż w całym przyszłym okresie” – konkludowała spółka.

Według naszych nieoficjalnych informacji w najlepszej sytuacji są osoby, które nie anulowały zamówień. One mają szansę dostać meble. Tyle że ma być to góra połowa z ok. 1,5 tys. osób. Co z tymi, którzy zrezygnowali i czekają na zwrot pieniędzy? Nie wiadomo. ●

• Masz dla nas informacje? Wyślij na adres listy@wyborcza.pl

Sytuacja jest patowa, brak kontaktu, nikt nie odpisuje, nikt nie odbiera telefonów. Na bieżąco usuwają negatywne komentarze na swoich stronach. Pan prezes Stanisław zapadł się pod ziemię

JEDEN Z POSZKODOWANYCH

Claude popularny na przekór USA



FOT. SHUTTERSTOCK

Asystent sztucznej inteligencji (AI) firmy Anthropic wskoczył na pierwsze miejsce rankingu sprzedaży w sklepie App Store firmy Apple. Stało się tak po tym, gdy Pentagon uznał innowacyjną spółkę za „ryzyko dla łańcucha dostaw”, a Donald Trump nakazał rządowi federalnemu zaprzestać korzystania z produktów Anthropica.

Ireneusz Sudak

Spółka Anthropic do tej pory pozostawała w cieniu – była znana raczej w kręgach specjalistycznych dzięki popularnemu asystentowi AI o nazwie Claude i narzędziom do programowania. Ale w sobotę aplikacja Claude wyprzedziła ChatGPT i zajęła pierwsze miejsce pod względem liczby pobrań w sklepie App Store firmy Apple na iPhone’ach.

Dla porównania na początku lutego Claude był w piątej dziesiątce w rankingu pobrań aplikacji na iPhone’a. ChatGPT ciągle pozostaje najpopularniejszą darmową aplikacją w sklepie Google Play dla Androida, choć Claude jest już na czwartym miejscu.

W reakcji na konflikt

Wzrost popularności nastąpił prawdopodobnie w reakcji na konflikt firmy Anthropic z Pentagonem dotyczący zasad bezpieczeństwa AI – informuje CNN.

O co chodzi? Amerykańskie dowództwo wykorzystuje sztuczną inteligencję do śledzenia i wskazywania celów podczas ofensywy w Iranie. Model pochodzi od firmy Anthropic, która ostatnio skonfliktowała się z Departamentem Obrony USA o zastosowanie go do celów wojskowych.



Prezes firmy Anthropic nie zgodził się na nowe warunki stawiane przez rząd USA. Swoją decyzją Dario Amodei skupił na sobie gniew Trumpa, ale zyskał popularność opinii publicznej

Prezes firmy Anthropic Dario Amodei nie zgodził się jednak na nowe warunki stawiane przez rząd USA. Dotyczyło to ogólnego zapisu w umowie, który zezwalał na „dowolne użycie modelu AI we wszystkich działaniach zgodnych z prawem”. Oznaczałoby to całkowitą utratę kontroli nad tym, do czego wykorzystywane są ich modele AI.

Swoją decyzją Amodei skupił na sobie gniew Donalda Trumpa, ale zyskał popularność opinii publicznej, czego dowodem są także przedstawione wyżej dane sprzedażowe.

AI w służbie armii

Jak pisaliśmy dwa dni temu, według nieoficjalnych informacji wykorzystanie AI pozwala wojskowemu dowódcy analizować dane wywiadowcze, identyfikować i sugerować cele oraz symulować scenariusze ataków. Biorąc pod uwagę złożoność współczesnego pola walki, gigantyczną ilość wpływających danych i konieczność szybkiego reagowania, modele sztucznej inteligencji okazują się niezwykle pomocne. Są w stanie na bieżąco analizować dane i podpowiadać optymalne rozwiązania dowódcy w sztabach. Z kolei w systemach uzbrojenia są w stanie identyfikować i śledzić cele szybciej i skuteczniej od ludzi. Mogą także dostrzegać rozwiązania, których człowiek może nie zauważyć.

Przed atakiem na Iran Claude – czyli model stworzony przez Anthropic – miał być wykorzystany w akcji porwania prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro. W obu przypadkach Claude był najprawdopodobniej wykorzystany w tandemie z narzędziami firmy Palantir, która tworzy oprogramowanie dla rządów do zbierania i analizowania dużych ilości informacji. Modele sztucznej inteligencji, takie jak Claude, pozwalają w łatwy sposób, bo ludzkim językiem, przetwarzać te informacje i wyciągać z nich najważniejsze informacje. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34423776

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34423373

Słówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy • Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34423741

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu
Burmistrz Miasta Ustka
ogłasza:
I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miasto Ustka:

Lp.	Nr działki / powierzchnia / Nr Księgi wieczystej	Położenie nieruchomości	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza netto	Wysokość wadium
1.	2628/18 pow. 0,1000 ha SL1S/00133436/5	Ustka	Niezabudowana nieruchomość w kształcie prostokąta. Działka jest niezagospodarowana, porośnięta trawą, krzewami i drzewami, uporządkowanie terenu na koszt i staraniem nabywcy. Nieruchomość objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego pn Dąrowska Południe”, symbol 4.MN,U – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i/lub zabudowy usługowej. Szczegółowe zagospodarowanie nieruchomości określają zapisy przywołanego wyżej m.p.z.p.	276 000,00 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt sześć tysięcy złotych 00/100) + 23 % podatku VAT liczonego od ceny wylicytowanej w przetargu	20 000,00 zł
2.	2628/19 pow. 0,1025 ha SL1S/00133436/5	Ustka	Niezabudowana nieruchomość w kształcie prostokąta. Działka jest niezagospodarowana, porośnięta trawą, krzewami i drzewami, uporządkowanie terenu na koszt i staraniem nabywcy. Nieruchomość objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego pn Dąrowska Południe”, symbol 4.MN,U – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i/lub zabudowy usługowej. Szczegółowe zagospodarowanie nieruchomości określają zapisy przywołanego wyżej m.p.z.p.	283 000,00 zł (słownie: dwieście osiemdziesiąt trzy tysiące złotych 00/100) + 23 % podatku VAT liczonego od ceny wylicytowanej w przetargu	20 000,00 zł
3.	2628/20 pow. 0,1005 ha SL1S/00133436/5	Ustka	Niezabudowana nieruchomość w kształcie wielokąta. Działka jest niezagospodarowana, porośnięta trawą, krzewami i drzewami, uporządkowanie terenu na koszt i staraniem nabywcy. Nieruchomość objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego pn Dąrowska Południe”, symbol 4.MN,U – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i/lub zabudowy usługowej. Szczegółowe zagospodarowanie nieruchomości określają zapisy przywołanego wyżej m.p.z.p.	277 000,00 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt siedem tysięcy złotych 00/100) + 23 % podatku VAT liczonego od ceny wylicytowanej w przetargu	20 000,00 zł
Termin przetargu:		1. Działka nr 2628/18 – 10 kwietnia 2026 r. godz. 10⁰⁰ 2. Działka nr 2628/19 – 10 kwietnia 2026 r. godz. 10³⁰ 3. Działka nr 2628/20 – 10 kwietnia 2026 r. godz. 11⁰⁰			
Miejsce przetargu:		Urząd Miasta Ustka ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3, sala konferencyjna nr 204			

- Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu Miasta Ustka nr **10 1020 2791 0000 7802 0300 9255**, prowadzone przez PKO Bank Polski S. A., najpóźniej do dnia **7 kwietnia 2026 r.** (liczy się data wpływu na konto).
- Przed przystąpieniem do przetargu uczestnik przetargu winien zapoznać się ze stanem prawnym i technicznym nieruchomości będącej przedmiotem przetargu oraz zapisami w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego w pokoju nr 301 Wydziału Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Ustka lub na stronie internetowej www.ustka.pl w zakładce - dla inwestorów, mpzp.
- Wylicytowana cena sprzedaży nieruchomości, podlega zapłacie przed zawarciem umowy notarialnej, której termin podpisania zostanie ustalony najpóźniej w ciągu 21 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu. Koszty sporządzenia umowy notarialnej i opłaty sądowej ponosi nabywca.
- Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustka oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej <http://bip.ustka.pl> w zakładce „ogłoszenie-nieruchomości”.
- Szczegółowe informacje dotyczące przetargów udziela się w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Ustka przy ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3, pokój nr 305, telefonicznie pod nr 59 8154 335, lub pocztą e-mail: pbartnik@um.ustka.pl.
- Zastrzega się prawo odwołania przetargu z podaniem uzasadnionych przyczyn.

Polityczny obraz Polski

Fałszywe wyobrażenia wzmacniają

Polska polityka toczy się dzisiaj w cieniu podwójnej polaryzacji: realnych sporów oraz wyolbrzymionych, często błędnych

Reilian, Walecka, Cicchi

Polska znajduje się w awangardzie pod względem poziomu polaryzacji. Według ekspertów instytutu V-Dem zajmuje pierwsze miejsce na liście najbardziej spolaryzowanych krajów w Europie. Problem nie dotyczy wyłącznie sporów o programy czy wizje państwa, a coraz częściej znajduje odzwierciedlenie w relacjach społecznych. Ludzie już nie tylko się nie zgadzają, ale też po prostu się nie lubią, nie ufają sobie, a nawet są skłonni akceptować zachowania dyskryminacyjne względem współobywateli o innych poglądach.

To zjawisko wzajemnej niechęci między zwolennikami różnych obozów politycznych nazywamy polaryzacją afektywną. Jej wysoki poziom jest groźny dla demokracji. Badania pokazują, że im silniejsza emocjonalna wrogość między wyborcami, tym większa skłonność do akceptowania naruszeń zasad demokracji przez „własną” stronę. Gdy przeciwnik przestaje być rywalem, a staje się wrogiem, łatwiej uznać, że „wyjątkowe środki” są uzasadnione.

Badania, przeprowadzone w ramach projektu INFOREPOL* przez firmę Dynata w marcu 2025 r. na reprezentatywnej próbie 1500 osób, pokazują skalę problemu. Tuż przed wyborami prezydenckimi największe antagonizmy występowały między wyborcami partii liberalnych i proeuropejskich (KO i Lewica) a konserwatywno – eurosceptycznymi (PiS i Konfederacja). Na skali od 0 („bardzo nie lubię”) do 100 („bardzo lubię”) wyborcy KO i Lewicy oceniali sympatyków PiS średnio na zaledwie 8 punktów. W drugą stronę wynik był tylko nieco wyższy. Zwolennicy PiS ocenili, uśredniając, sympatyków KO i Lewicy odpowiednio na 17 i 19 punktów. Prawie połowa wyborców KO wystawiła wyborcom PiS najniższą możliwą ocenę „0”. Wśród sympatyków PiS podobne skrajnie negatywne odczucia wobec wyborców KO deklarowała około jedna trzecia ankiestowanych. To poziom emocjonalnego dystansu, który wykracza poza zwykły spór polityczny.

Polaryzacja afektywna wynika z rozbieżności dotyczących szerszych wartości, np. religijnych, patriotycznych czy stosunku do demokracji, ale też różnic w preferencjach politycznych między przeciwstawnymi grupami. Jednak ludzie często wyolbrzymiają te różnice, zakładając, że zwolennicy rywalizujących partii mają znacznie bardziej skrajne poglądy i wartości, niż ma to miejsce w rzeczywistości.

Polska polaryzacja afektywna opiera się między innymi na fałszywych wyobrażeniach o poglądach drugiej strony, a nie na realnych różnicach. Nasze badania pokazują, że wyborcy często mylą się co do poglądów drugiej strony. Przeszacowują jej radykalizm i nie doszacowują przywiązania do podstawowych zasad demokracji.

Widać to wyraźnie w przypadku stosunku do prawa mediów do krytykowania rządu bez obawy o sankcje, które popiera 79 proc. wyborców PiS i 84 proc. Konfederacji. Tymczasem

Średni poziom sympatii i antypatii między wyborcami w Polsce

Wartości w tabeli przedstawiają średnie odpowiedzi na pytanie ankiety: „W jakim stopniu odczuwa Pan/Pani sympatię lub antypatię wobec zwolenników poszczególnych partii politycznych?”.

0 - bardzo nie lubię 100 - bardzo lubię

Kto ocenia:	Ocena wyborców Lewicy	Ocena wyborców KO	Ocena wyborców TD	Ocena wyborców PiS	Ocena wyborców Konfederacji
wyborcy Lewicy	79	57	44	8	19
wyborcy KO	58	83	46	8	15
wyborcy TD	50	53	78	25	28
wyborcy PiS	19	17	25	85	50
wyborcy PiS	17	18	22	40	81

Przewidywane poparcie dla wolności mediów/niezależności sądów według dwóch bloków partyjnych w Polsce

BŁĘDNE WYOBRAŻENIA WYBORCÓW KO I LEWICY NA TEMAT ELEKTORATÓW PiS I KONFEDERACJI

DANE W PROC.

■ deklarowane, ■ przewidywane poparcie PiS
■ deklarowane, ■ przewidywane poparcie Konfederacji



BŁĘDNE WYOBRAŻENIA WYBORCÓW PiS I KONFEDERACJI NA TEMAT ELEKTORATÓW KO I LEWICY

DANE W PROC.

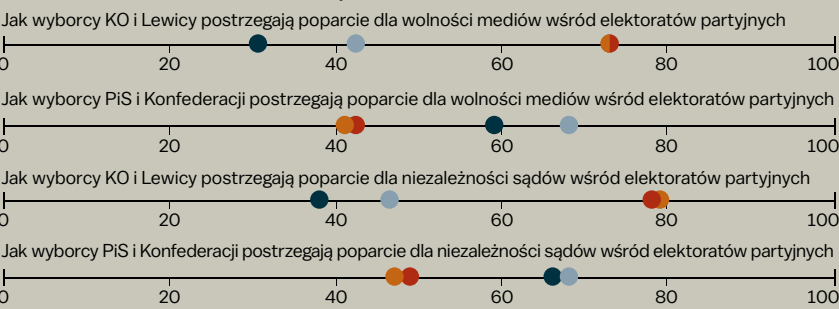
■ deklarowane, ■ przewidywane poparcie KO
■ deklarowane, ■ przewidywane poparcie Lewicy



Przewidywane poparcie dla wolności mediów i sądów według dwóch bloków partyjnych w Polsce

DANE W PROC.

● KO ● Lewica ● PiS ● Konfederacja



AUTOR: PAWEŁ LUBOWICZ

ŹRÓDŁO: BADANIE PRZEWODZONE W Q3 2025 R. PRZEZ FIRMĘ DYNATA

Prawie połowa wyborców KO wystawiła wyborcom PiS najniższą możliwą ocenę – zero. Wśród sympatyków PiS tak skrajnie negatywne odczucia wobec wyborców KO wyraziła ok. jedna trzecia ankiestowanych

wyborcy KO i Lewicy sądzą, że zgadza się z tym zaledwie 31 proc. elektoratu PiS i 43 proc. Konfederacji. Różnica między rzeczywistymi postawami a wyobrażeniami sięga więc tutaj kilkudziesięciu punktów procentowych. Podobny rozdzźwięk dotyczy kwestii niezależności sądów. Możliwość orzekania przeciw rządowi popiera 73 proc. respondentów deklarujących poparcie dla PiS i 75 proc. zwolenników Konfederacji, ale wyborcy KO i Lewicy przypisują takie stanowisko tylko 38 proc. i 46 proc. sympatyków tych partii. Obraz „tamtych” jako ludzi obojętnych wobec praworządności jest więc dosyć przerysowany.

Silne zniekształcenia działają też w drugą stronę. Prawo mediów do krytyki rządu popiera 89 proc. wyborców KO i 92 proc. wyborców Lewicy, ale wyborcy PiS i Konfederacji sądzą, że to tylko 41 proc. w obu tych elektoratach. Jeszcze większa luka dotyczy sądów: niezależność sądów popiera 93 proc. wyborców KO i 89 proc. Lewicy, podczas gdy sympatycy PiS i Konfederacji szacują ten odsetek na 47 proc. i 49 proc. To pokazuje, że elektoraty pravicowe widzą wyborców liberalnych jako znacznie mniej przywiązanych do instytucji państwa prawa, niż są oni w rzeczywistości.

W obu obozach przeciwnik jawi się jako ktoś znacznie mniej przywiązany do demokracji, niż wskazują dane. Mylne wyobrażenia pojawiają się także w sprawach członkostwa Polski w Unii Europejskiej, ale jest ono jedynie wyraźne w postrzeganiu konserwatystów przez liberałów gdzie różnica pomiędzy wyobrażoną a rzeczywistą skalą poparcia dla Polexitu sięga 30 proc.

Podobny mechanizm widać w ocenach skłonności do autorytyzmu, które jest odzwierciedlone w pytaniu o silnego lidera, który nagina reguły demokratyczne. Wyborcy KO i Lewicy wyraźnie przeceniają gotowość wyborców PiS i Konfederacji do akceptacji takiego lidera, oceniając, że odpowiednio 69 proc. i 72 proc. sympatyków tych partii zgadza się tym stwierdzeniem, przy czym faktyczne deklarowane poparcie dla takiego rozwiązania wynosi 39 proc. wśród wyborów PiS i 49 proc. wśród wyborców Konfederacji.

Te wyniki sugerują, że wyborcy KO i Lewicy mają tendencję do niedoszacowywania przywiązania wyborców PiS i Konfederacji do zasad demokracji oraz przeszacowywania ich autorytarnych skłonności. Natomiast sympatycy PiS i Konfederacji tak samo przeszacowują skłonność drugiej strony do akceptacji migrantów spoza Europy, ale też nie doszacowują w dużym stopniu (50 proc.) akceptacji dla krytyki rządu przez media bez obaw przed represją. Taki obraz wzmacnia polaryzację i przekonanie, że „tamta strona” jest znacznie mniej demokratyczna, niż pokazują to rzeczywiste postawy wyborców.

Polska polityka toczy się dzisiaj zatem w cieniu podwójnej polaryzacji: realnych sporów oraz wyolbrzymionych, często błędnych obrazów przekonań wyborców

www.nekrologi.wyborcza.pl/34423550

Dnia 27 lutego 2026 roku w Palma de Mallorca zmarł nasz Przyjaciel

Maciej Szczeniowski

Wspomnienie Jego mądrości, piękna, uroku i elegancji zostanie z nami na zawsze.

Marzenie

wyrazy współczucia składają

Marysia i Lukasz

www.nekrologi.wyborcza.pl/34423569



Dr Jakub Górski

Mąż, Tata, Brat i Przyjaciel.

Partner i współzałożyciel kancelarii prawnej SPCG,

Przewodniczący Rady Uczelni Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Urodzony 25 grudnia 1961 roku .

Zmarły 1 marca 2026 roku.

Msza św. Żałobna odprawiona zostanie

w piątek, dnia 6 marca 2026 roku o godzinie 10:20

w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego

do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona, dzieci, brat

www.nekrologi.wyborcza.pl/34423501

W dniu 1 marca 2026 roku zmarła nagle
w wieku 97 lat

ŚP
Teresa Grocholewicz

Ukochana Mama i Babcia

Emerytowany pracownik Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej,
pierwszy kustosz Muzeum PŁ, członek Związku Nauczycielstwa Polskiego

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
6 marca 2026 roku o godzinie 11.00
w kaplicy cmentarza pw. św. Józefa i Wawrzyńca w Zgierzu,
ulica Piotra Skargi 28

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Córka, Zięc i Wnuk

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34423599



Stwórz Miejsce Pamięci
Wejdź na serwis odeszli.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34423462

PRZETARG

Zarząd Majątkiem PTTK ogłasza

przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości PTTK
położonej w Opatowie przy ul. 1 Maja 4:

prawa użytkowania wieczystego gruntu o pow. 0,0909 ha oraz prawa własności
budynków i budowli.

Szczegółowe informacje dot. nieruchomości oraz warunków organizacji i udziału w przetargu: tel.: (22) 826-04-38;
e-mail zm.poczta@pttk.pl.
Oferty z dopiskiem „Przetarg – nie otwierać przed 25 marca 2026 roku, godz. 12:00”, z ceną zakupu oraz innymi
wymaganymi dokumentami należy składać w siedzibie ZM PTTK, ul. Krakowskie Przedmieście 4, 00-333 Warszawa,
do 24 marca 2026 r. do godz. 15:00.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 marca 2026 r. godz. 12.00 w siedzibie ZM PTTK w Warszawie.
Sprzedawca zastrzega sobie prawo odwołania, unieważnienia przetargu lub nieprzyjęcia żadnej oferty bez podawania
przyczyn. Organizowany przetarg nie jest postępowaniem w rozumieniu ustawy Prawo zamówień publicznych.

„drugiej strony”. To właśnie te zniekształcone obrazy wzmacniają przekonanie, że przeciwnik stanowi zagrożenie dla samej demokracji – a wtedy łatwiej usprawiedliwić łamanie zasad w imię walki z nim.

Wyniki badań z naszego pierwszego badania sondażowego wykorzystaliśmy w stworzonym dla projektu interaktywnym Chatbotcie, który prosił użytkowników o określenie odsetka wyborców w odniesieniu do istotnych kwestii politycznych czterech partii – PiS, KO, Lewicy i Konfederacji – a następnie pokazywał, czy te przewidywania były trafne, pokazując odpowiedzi, które uzyskaliśmy w pierwszym sondażu. W eksperymentalnym badaniu sondażowym wzięło udział 3000 respondentów: 1000 z nich wypełniło Chatbota, 1000 Voting Advice Application, która pozwalała porównać swoje poglądy z poglądami kandydatów w wyborach prezydenckich, a 1000 było grupa kontrolną, nie wypełniającą żadnej dodatkowej ankiety. Naszym celem było dowiedzenie się, czy po uzyskaniu prawdziwych informacji zawartych w obydwu narzędziach, respondenci są skłonni zmienić swoje postrzeganie sympatyków przeciwnych partii.

Wyniki naszego badania sugerują, że nawet tak proste narzędzie internetowe jak Chatbot może zmniejszyć wrogość między obozami politycznymi w Polsce. Aplikacja VAA nie przyniosła natomiast wyraźnego efektu.

Wyniki pokazują, że osoby, które otrzymały „interwencję” w postaci Chatbota, wykazywały istotnie niższy poziom niechęci wobec wyborców konkurencyjnych partii. Przejawiało się to wyższymi średnimi ocenami sympatii–antypatii na skali od 0 do 100 między wyborcami KO/Lewicy a PiS/ Konfederacji. W grupie, która korzystała z chatbota było to 20 na 100, a w grupie kontrolnej – nie poddanej jego działaniu – 16. Również mniejszy odsetek respondentów przyznał jakiegokolwiek partii najniższą możliwą ocenę 0 – z grupy korzystającej z chatbota było to 34 proc., a w grupie kontrolnej 47 proc. Spadek negatywnych emocji odnotowaliśmy również przy pytaniu odnoszącym się do dyskomfortu związanego z posiadaniem przyjaciela popierającego partię z przeciwnego obozu politycznego.

Najsilniejszy efekt zaobserwowaliśmy wśród wyborców Konfederacji oceniających zwolenników KO i Lewicy – średnia ocena sympatii–antypatii wyniosła w tej grupie 27 na 100 wśród osób korzystających z Chatbota oraz 19 na 100 w grupie kontrolnej. Z kolei najsłabszy efekt wystąpił w relacjach między wyborcami KO i PiS. Wydaje się, że podział pomiędzy tymi dwiema dominującymi partiami polskiej sceny politycznej jest na tyle głęboko zakorzeniony, iż trudno jest złagodzić towarzyszące mu postawy.

Z badania wynika także wyraźna rozbieżność w ocenach gotowości do obrony Polski w razie ataku militarnego. Wyborcy obu bloków politycznych są przekonani, że to oni częściej byliby gotowi bronić kraju, niż ich polityczni przeciwnicy. Ta błędna percepcja jest bardziej rozpowszechniona wśród elektoratu konserwatywnego, który zaniża deklarowaną gotowość wyborców KO i Lewicy do obrony Polski o ponad 20 procent.

Badanie pokazuje, że polscy wyborcy w wielu kluczowych sprawach są mniej podzieleni, niż sami sądzą. Konflikt polityczny toczy się dziś nie tylko między realnymi

stanowiskami, ale także między wyobrażeniami o przeciwniku, który jawi się nam jako znacznie bardziej radykalny i mniej demokratyczny, niż jest w rzeczywistości. Korygowanie błędnych wyobrażeń o poglądach „drugiej strony” może być więc realnym sposobem na obniżenie politycznej temperatury w społeczeństwie. ●

Andres Reiljan, Katarzyna Walecka, Lorenzo Cicchi

• Autorzy zapraszają na seminarium w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN w Warszawie „Informing voters, reducing hostility? Mitigating affective polarization in Poland with a voting advice application and a conversational chatbot” 13 marca 2026 r. o godz. 14.00

• **Dr Andres Reiljan** – politolog związany z Uniwersytetem w Tartu i florenckim European University Institute

• **Dr Katarzyna Walecka** – politolożka, Visiting Fellow w Kellogg College, Uniwersytecie Oksfordzkim i adiunktka na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

• **Dr Lorenzo Cicchi** – badacz procesów politycznych związany z florenckim European University Institute

O projekcie badawczym

• Międzynarodowy projekt badawczy INFO-REPOL miał na celu zbadanie, czy rzetelna informacja może zmniejszać wrogość polityczną w społeczeństwie. Badanie przeprowadzili Andres Reiljan (Uniwersytet w Tartu), Katarzyna Walecka (UKSW w Warszawie), Lorenzo Cicchi (European University Institute). Projekt miał formę dwóch fal sondażowych – w marcu 2025 r. próba 1500 respondentów i w lipcu 2025 r. ogólnopolski eksperyment sondażowy zrealizowany na próbie 3000 respondentów.

• Testowano dwa narzędzia online, aplikację typu Voting Advice Application (VAA), pokazującą rzeczywiste stanowiska głównych kandydatów oraz interaktywnego Chatbota, prezentującego faktyczne poglądy wyborców największych partii. Narzędzia są dostępne pod adresem **wyborczykompas.eu.i.eu**

wyborcza.pl

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

• **Wejdź: Wyborcza.pl**

ZAPISZ SIĘ NA CODZIENNY NEWSLETTER

• **Wyborcza.pl/newslettery**

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**



Stellan Skarsgård

MR. CINEMA

Rola narcystycznego, nieco zadufanego w sobie ojca, który jednocześnie ujmuje urokiem, przyniosła mu pierwszą nominację do Oscara w karierze.

Dawid Dróżdź

Oczywiście nie byłem na to przygotowany, bo myślałem, że jestem za stary” – zażartował, odbierając Złoty Glob.

Stellan Skarsgård był częścią najbardziej radykalnych dzieł Larsa von Triera, grał zarówno w artystycznych perelkach, jak i superprodukcjach Marvela czy blockbusterek takich jak „Diuna” Denisa Villeneuve’a.

Joachim Trier nazywa go „Mr. Cinema”, bo pracował z twórcami z całego świata. Trudno uwierzyć, że dopiero kreacja w kameralnym norweskim dramacie przyniosła mu pierwszą nominację do Oscara.

NEPOTATA

W „Wartości sentymtalnej” wciela się w Gustava Borga, wybitnego reżysera filmowego, który m.in. z powodu obowiązków zawodowych przez lata zaniedbywał relacje z córkami: utalentowaną aktorką Norą (Renate Reinsve) i Agnes (Inga Ibsdotter Lilleaas). Ojciec wraca do rodzinnego domu w dniu pogrzebu byłej żony. Wyznaje, że chciałby, aby Nora zagrała w jego najnowszym filmie. Córka odmawia, a Gustav zatrudnia na jej miejsce hollywoodzką gwiazdę Rachel (Elle Fanning).

Joachim Trier napisał tę rolę z myślą o Skarsgårdzie. Widział w nim idealnego kan-

dydata do zagrania narcystycznego, nieco zadufanego w sobie mężczyzny, który jednocześnie ujmuje urokiem i poczuciem humoru. Gustav nie potrafi wyrażać emocji, nie zna języka miłości. Desperacko próbuje nawiązać kontakt z córką, ale robi to nieudolnie. Nora oczekuje bliskości, a on oferuje jej rolę w filmie. Dopiero później kobieta zrozumie, że to jego sposób na zbliżenie się do niej.

Siłą rzeczy fabuła rymuje się z biografią Stellana Skarsgård, który stworzył najbardziej filmową rodzinę na świecie. Szwedzki aktor ma ośmioro dzieci – sześcioro z nich zostało aktorami. Największą rozpoznawalnością cieszy się najstarszy syn, Alexander – gwiazda „Sukcesji”, „Wielkich kłamstewek” czy „Melancholii”, w której wystąpił u boku ojca.

Skarsgård przyznaje, że nie zachęcał dzieci do aktorstwa. Przypuszcza, że poszły w jego ślady, ponieważ widziały, ile satysfakcji przynosi mu ta praca. „Uważam się za »nepotatę«, bo dzięki nim otrzymuję mnóstwo życzliwości, a może i pracę” – mówi półzartem, półserio.

Alexander, gdy po raz pierwszy zobaczył „Wartość sentymtalną” na festiwalu w Teluride, wyszedł z sali załamany i przytulił ojca. Kilka miesięcy później stanęli w szranki – obaj byli nominowani do nagrody Gotham za najlepszą rolę drugoplanową (Alexander za film „Pillion”).

„Piękny film. Grasz siebie, prawda?” – zażartował Alexander.

„W pewnym sensie dbałem o to, by spędzać dużo czasu w domu. Nie zawsze można być idealnym ojcem. Dzieci muszą zaakcepto-

wać, że mam wady” – tłumaczył Stellan Skarsgård w jednym z wywiadów.

IDOL NASTOLATEK

Wychował się w klimacie hipisowskiej bohemy, w ateistycznym domu. Jego ojciec był przeciwnikiem wszelkich zasad społecznych. W ten sposób ukształtował się charakter młodego Stellana. Wolność jest dla niego wartością nadrzędną. Przyznaje, że nie uznaje żadnych autorytetów – poza tymi wynikającymi z czyichś kompetencji. Marzył o zostaniu dyplomatą; chciał podróżować i zaprowadzać pokój na świecie. Los pokierował jego życiem inaczej.

W wieku 16 lat zagrał w popularnym serialu telewizyjnym „Bombi Bitt och jag” (1968). Wcielił się w postać przypominającą Huckleberry’ego Finna z powieści Marka Twaina. Stał się idolem nastolatków; dziewczyny za nim szalały, ale on wiedział, że tak naprawdę uwielbiają wykreowany na ekranie wizerunek. Rodzice pomogli mu zachować dystans. Sukcesu nie udało się zresztą zmonetyzować – zarobił jedynie 7,5 tys. koron szwedzkich, co – jak sam przyznaje – nie wystarczyło nawet na narkotyki.

Oferta pracy w teatrze skłoniła go do rzucenia szkoły w wieku 17 lat. Kilka lat później – w 1972 roku – dołączył do zespołu aktorskiego Królewskiego Teatru Dramatycznego w Sztokholmie, w którym grał niemal do końca lat 80. Jego pierwszym filmem była komedia romantyczna „Strandhugg i somras”. Zagrał chłopaka pracującego na łodzi, który zakochuje się w dziewczynie mającej narzeczo-

nego. Podczas zdjęć skończył się budżet – Skarsgård do dziś nie otrzymał wynagrodzenia.

Nakręcił kilka filmów o lekkim zabarwieniu erotycznym. Wystąpił m.in. w głośnym filmie „Anita. Szwedzka nimfетка” (1973) Torgny’ego Wickmana. Zagrał studenta psychologii wysłuchującego zwierzeń nimfomanki. Film, choć nie wytrzymał próby czasu, stanowił jedną z inspiracji dla Larsa von Triera, który 40 lat później nakręcił dwuczęściową „Nimfomankę”. Skarsgård wcielił się w starego kawalera wysłuchującego opowieści na wpół przytomnej, pobitej Joe (Charlotte Gainsbourg).

Przełom nastąpił w 1982 roku. Skarsgård zagrał nie w pełni sprawnego intelektualnie chłopaka w filmie „Prostoduszny morderca” Hansa Alfredsona i otrzymał nagrodę na festiwalu w Berlinie. Poznał wówczas agentkę Jerri Scott, która namówiła go na wyjazd do Los Angeles. Zaproponowano mu rolę dowódcy radzieckiego okrętu podwodnego w „Polowaniu na »Czerwony Październik«” Johna McTiernana. Zarobił 50 tys. dolarów – więcej niż kiedykolwiek wcześniej. To był początek jego międzynarodowej kariery.

Później w Hollywood zagrał m.in. profesora matematyki w „Buntowniku z wyboru”, trafił na pokład „Piratów z Karaibów”, wcielił się w mordercę w „Dziewczyninie z tatuażem”.

AKTOR VON TRIERA

„Kochamy się, akceptując nasze różnice, co jest warunkiem wszelkiego rodzaju miłości. Jest bardzo inteligentny, zabawny, wrażliwy. Na jego

FOT. REUTERS/MARIO ANZUONI

planie czujesz się bezpiecznie” – komplementuje w jednym z wywiadów Larsa von Triera.

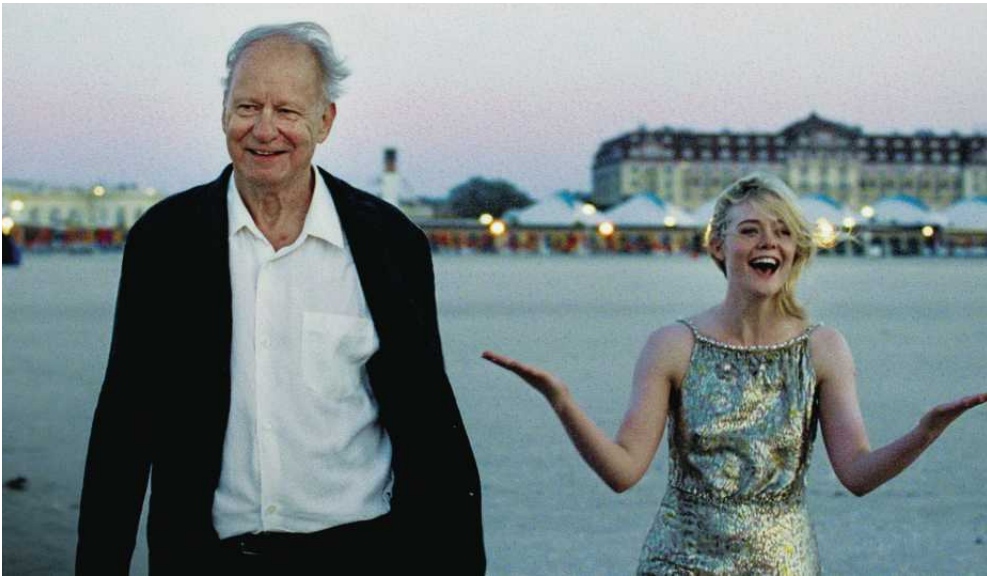
To w filmach duńskiego skandalisty stworzył swoje najważniejsze kreacje. Pierwszym wspólnym dziełem duetu był dramat „Przelamując fale”. Skarsgård zagrał Jana, pracownika platformy wiertniczej, który ulega poważnemu wypadkowi. Sparaliżowany mężczyzna boi się, że żona Bess go opuści, więc nakłania ją do powrotu do „normalnego życia”, i prosi, by opowiadała mu o swoich przygodach erotycznych z innymi mężczyznami. Po przeczytaniu scenariusza Skarsgård uznał, że to pierwsza historia miłosna, z którą może się utożsamić.

Von Trier chciał powierzyć główną rolę żeriską Helenie Bonham Carter. Aktorka wałała się przed udziałem w radykalnym formalnie projekcie z odważnymi scenami rozbieganymi. Skarsgård miał jej wówczas powiedzieć: „Będziesz idiotką, jeśli tego nie zrobisz”. Ostatecznie odmówiła, a niezapomniany duet stworzył z Emily Watson, której rola przyniosła nominację do Oscara. Podczas ceremonii rozdania Oscarów burknął do Bonham Carter: „Widzisz?”.

Skarsgård stał się jednym z ulubionych aktorów von Triera. Zagrał lekarza w „Tańcząc w ciemnościach” (2000), wystąpił w jednej z najbardziej wstrząsających scen „Dogville” (2003), był surowym ojcem Justine (Kirsten Dunst) w „Melancholii” (2011) oraz psychopatycznym kawalerem w „Nimfomance”. Marzy o kolejnym projekcie z duńskim reżyserem, ale – jak przyznaje – szanse są niewielkie z powodu choroby Parkinsona, z którą zmagają się von Trier.

TO SPOJRZENIE

Skarsgård często gra antagonistów: cynicznych polityków, apodyktycznych patriarchów, zło-



wieszczych przywódców. Potrafi dotrzeć do najciemniejszych zakamarków ludzkiej natury. Wpływ na jego emploi mają warunki fizyczne – mierzy ponad 190 cm wzrostu, ma wyraźnie zarysowaną szczękę i głęboko osadzone oczy.

W roli barona Vladimira Harkonnena w „Diunie” Denisa Villeneuve’a dodano mu kilogramów. Każdego dnia spędzał osiem godzin w charakterystycznej. Ze względu na tuszę nie mógł poruszać się bez specjalnych urządzeń. W niektórych scenach sprawia wrażenie nadludzko wysokiego. Samym spojrzeniem mrozi krew w żyłach. To jedna z najbardziej wyrazistych ról w filmie.

Wybitna kreacja w „Czarnobylu” przyniosła mu pierwszy w karierze Złoty Glob. Wcielił się w Borysa Szcherbinę, zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, kierującego komisją ds. likwidacji skutków katastrofy w elektrowni jądrowej. Bohater Skarsgård początkowo broni systemu, lecz z czasem za-

• **W „Wartości sentymentalnej” Stellan Skarsgård wciela się w Gustava Borga, wybitnego reżysera. Na zdjęciu z Elle Fanning w roli Rachel Kemp u Joachima Tiera** FOT. M2 FILMS

Pracował z twórcami z całego świata. Często gra cynicznych polityków, apodyktycznych patriarchów, złowieszczych przywódców. Potrafi dotrzeć do najciemniejszych zakamarków ludzkiej natury

czyna rozumieć, że to właśnie on jest winny tragedii. Ta świadomość go zmienia.

Skarsgård wielokrotnie przelamywał swoje emploi. Przykładem może być musical „Mamma Mia!”, w którym poznaliśmy jego komediową odsłonę – zagrał wyluzowanego podróżnika Billa Andersona, jednego z potencjalnych ojców głównej bohaterki. Aktor przyznawał, że udział w musicalu był dla niego wyzwaniem, ponieważ nie uważa się ani za dobrego piosenkarza, ani za tancerza. I to widać, i słychać.

SZWED Z OSCAREM?

Skarsgård nadal jest aktywny zawodowo, ale trzy lata temu jego życie na chwilę się zatrzymało. Między zdjęciami do pierwszej i drugiej części „Diuny” doznał udaru. Najbardziej obawiał się nie śmierci, lecz utraty sprawności. Udar pozostawił trwały ślad – przyznaje, że jego myślenie jest wolniejsze, a pamięć słabsza. Teraz korzysta z suflera na planie, który podpowiada mu dialogi przez słuchawkę. Cieszy się jednak, że wciąż może pracować.

Zagrał w ponad stu filmach. Pierwszą nominację do Oscara otrzymał jednak dopiero w wieku 74 lat. Dotychczas jedynym szwedzkim aktorem wyróżnionym przez Amerykańską Akademię Filmową był Max von Sydow – nominowany dwukrotnie za „Pelle zwycięzca” (1987) i „Strasznie głośno, niesamowicie blisko” (2011). Nigdy nie wygrał statuetki. Znacznie częściej były nominowane szwedzkie aktorki: Greta Garbo (cztery nominacje), Ingrid Bergman (siedem nominacji, trzy Oscary), Lena Olin (jedna nominacja), Ann-Margret (dwie nominacje) i Alicia Vikander (Oscar).

Czy Stellan Skarsgård zostanie pierwszym szwedzkim aktorem z Oscarem? O tym przekonamy się w nocy z 15 na 16 marca 2026 roku czasu polskiego. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34423434

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34423738

Spółdzielnia Mieszkaniowa WOLA
Administracja Osiedla GÓRCE

ZAPRASZA DO PRZETARGU

SM WOLA Administracja Osiedla GÓRCE ul. Łagowska 3, 01-464 Warszawa ogłasza przetarg w zakresie wykonania remontu dachu w budynku ul. Ziębicka 3 będącego w zasobach ADM GÓRCE.

Oferty należy składać w Sekretariacie Administracji Osiedla GÓRCE, 01-464 Warszawa, ul. Łagowska 3, w terminie do **23.03.2026r.** do godz. **15.00**

Otwarcie ofert nastąpi w Sali Konferencyjnej Administracji Osiedla GÓRCE w **dniu 24. 03.2025r. o godz. 10⁰⁰.**

Rozpatrzenie oferty uwarunkowane jest wniesieniem wadium w wysokości **40.000 zł** (wadium podlega zwrotowi w wysokości nominalnej w przypadku niewybrania oferty w terminie 30 dni od dnia otwarcia ofert).

Specyfikację Warunków Zamówienia można uzyskać drogą e-mailową pod warunkiem wniesienia opłaty w wysokości 500,00 zł (opłata nie podlega zwrotowi) Potwierdzenie opłaty należy przestać drogą e-mailową na adres: gorce@smwola.com.pl.

Opłatę za SWZ i wadium należy wpłacić przelewem na konto Zamawiającego: SM WOLA Administracja Osiedla GÓRCE PKO BP SA VII O/Warszawa nr 23 1020 1185 0000 4502 0142 8424.

Informacja w sprawach związanych z przetargiem i przedmiotem zamówienia udziela Pan Mirosław Borucki Kierownikiem Działu Eksploatacyjno-Technicznego ADM GÓRCE. tel. 609 098 994. e-mail: m.borucki@smwola.com.pl

Czas związania ofertą z Zamawiającym – 30 dni od dnia otwarcia ofert.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Oferentom nie przysługuje żadne roszczenie z tytułu unieważnienia przetargu.



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Ustka

ogłasza:

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miasto Ustka:

Lp. Nr działki / powierzchnia / Nr Księgi wieczystej	Położenie nieruchomości	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza netto	Wysokość wadium
2628/14 pow. 0,1034 ha SL15/00133436/5	Ustka	Niezbudowana nieruchomość w kształcie prostokąta. Działka jest niezagospodarowana, porośnięta trawą, krzewami i drzewami, uporządkowanie terenu na koszt i staraniem nabywcy. Nieruchomość objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego pn. „Dartowska Południe”, symbol 4.MN,U – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i/lub zabudowy usługowej. Szczegółowe zagospodarowanie nieruchomości określają zapisy przywołanego wyżej m.p.z.p.	227 480,00 zł (słownie: dwieście dwadzieścia siedem tysięcy czterysta osiemdziesiąt złotych 00/100) + 23 % podatku VAT liczonego od ceny wylicytowanej w przetargu	15 000,00 zł
Termin przetargu:		9 kwietnia 2026 r., godz. 10:00		
Miejsce przetargu:		Urząd Miasta Ustka ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3, sala konferencyjna nr 204		

- Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu Miasta Ustka nr **10 1020 2791 0000 7802 0300 9255**, prowadzone przez PKO Bank Polski S. A., najpóźniej do dnia **3 kwietnia 2025 r.** (liczy się data wpływu na konto).
- Przed przystąpieniem do przetargu uczestnik przetargu winien zapoznać się ze stanem prawnym i technicznym nieruchomości będącej przedmiotem przetargu oraz zapisami w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego w pokoju nr 301 Wydziału Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Ustka lub na stronie internetowej www.ustka.pl w zakładce - dla inwestorów, mpzp.
- Wylicytowana cena sprzedaży nieruchomości, podlega zapłacie przed zawarciem umowy notarialnej, której termin podpisania zostanie ustalony najpóźniej w ciągu 21 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu. Koszty sporządzenia umowy notarialnej i opłaty sądowej ponosi nabywca.
- Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustka oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej <http://bip.ustka.pl> w zakładce „ogłoszenie-nieruchomości”.
- Szczegółowe informacje dotyczące przetargów udziela się w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Ustka przy ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3, pokój nr 305, telefonicznie pod nr 59 8154 335, lub pocztą e-mail: pbartnik@um.ustka.pl.
- Zastrzega się prawo odwołania przetargu z podaniem uzasadnionych przyczyn.

Wstrząsające odkrycie archeologów w Serbii

PREHISTORYCZNA
CZYSTKA DEMOGRAFICZNA

Około 2800 lat temu w miejscowości Gomolawa w Serbii doszło do masowej egzekucji kobiet i dzieci, głównie dziewczynek. Dlaczego je zamordowano?

Joanna Bujakiewicz

I biorowy pochówek w Gomolawie niedaleko Belgradu z czasów epoki brązu odkryli w latach 60. XX wieku jugosłowiańscy archeolodzy.

To, co zobaczyli, było szokujące. Pod warstwą ziemi i kamieni znajdowały się szczątki 77 osób. Ciała były starannie ułożone w pozycji skulonej, tzw. przegubowej, z nogami zgiętymi w kolanach i przyciągniętymi do tułowia. Ręce były ułożone wzdłuż ciała lub na klatce piersiowej.

Do kogo należały szczątki i dlaczego osoby te zostały pochowane we wspólnym grobie? Przez dekady archeolodzy spekulowali, że mogło to być miejsce pochówku ofiar epidemii, kataklizmu lub masowego zatrucia. Brakowało jednak dowodów potwierdzających te hipotezy. Wygląda na to, że dziś tę zagadkę udało się rozwiązać.

ZORGANIZOWANY MORD

Międzynarodowy zespół naukowców z uniwersytetów w Edynburgu, Dublinie, Kopenhadze i Lejdzie ponownie przebadal szczątki przechowywane w Muzeum Wojwodiny w Nowym Sadzie. Wyniki badań opublikowano w prestiżowym czasopiśmie „Nature Human Behaviour”.

Badacze nie znaleźli antycznego DNA patogenów ani śladów typowych dla chorób, wykluczyli więc epidemię jako przyczynę śmierci. Ich zdaniem wszystko wskazuje na to, że był to celowy, zorganizowany mord. Dzięki analizom izotopowym, histotafonomicznym, mikroskopowym badaniom kości oraz szczegółowej dokumentacji archeologicznej grobu udało się odtworzyć prawdopodobny przebieg zbrodni, sposób zadawania śmiertelnych obrażeń oraz ustalić pochodzenie i pokrewieństwo ofiar.

ANALIZA KOŚCI

To była starannie zaplanowana akcja, przeprowadzona z pełną premedytacją. Ofiary zostały zagonione z różnych, nieraz odległych osad. Analiza kości pozwala odtworzyć przebieg samego ataku. Sprawcy prawdopodobnie użyli kijów i palek, o czym świadczą liczne złamania kości i pęknięcia czaszek.

Około 18 proc. ofiar miało urazy czaszki powstałe w wyniku silnych uderzeń. Zdecydowana większość śmiertelnych ciosów zadano tępym narzędziem w głowę – piszą badacze. Na szczątkach widać także obrażenia zadane strzałami oraz włóczniami.

U jednej z ofiar archeolodzy odkryli rany od ostrych narzędzi powstałe w momencie, gdy instynktownie podnosiła rękę, by chronić głowę.

Ofiary nie były wybrane przypadkowo. Analiza antycznego DNA wykazała, że były to niemal

wyłącznie kobiety i dzieci – głównie dziewczynki. To najstarszy znany przykład użycia przemocy wobec kobiet i dzieci jako narzędzia politycznego i demograficznego w Europie. Ofiary zostały zagonione na miejsce egzekucji z rozproszonych osad Kotliny Karpackiej, w tym terenów dzisiejszej Serbii, Węgier, Rumunii i Chorwacji.

Analizy strontu oraz izotopów węgla i azotu wskazują, że wiele z tych kobiet dorastało daleko od Gomolawy. O różnorodności kulturowej świadczą także odmienne rodzaje diet zapisane w ich kościach.

Zdaniem badaczy napastnicy uderzyli w „rdzeń biologiczny i społeczny” wspólnot. Kobiety i dzieci zapewniały ciągłość demograficzną, podtrzymywały sieci pokrewieństwa i łączyły osady poprzez małżeństwa. Eliminując je, agresorzy nie tylko zadawali przeciwnikowi militarną klęskę, lecz przede wszystkim rozbijali fundamenty społeczności.

Była to świadoma strategia demograficznej destrukcji: kobiety stanowiły oś więzi społecznych i relacji międzygrupowych, a dzieci gwarantowały trwanie wspólnoty. Ich eliminacja niszczyła struktury pokrewieństwa i zależności społeczne, uniemożliwiając szybkie odtworzenie społeczności i umożliwiając agresorom przejęcie kontroli nad terytorium.

CZAS KONFLIKTÓW

IX w. p.n.e. na obszarze dzisiejszej Serbii był okresem głębokich przemian społecznych. Rozpadały się duże, ufortyfikowane osady charakterystyczne dla późnej epoki brązu, ludność szukała nowych miejsc do życia, nasilała się rywalizacja między osadami. Dochodziło także do sporów o to, kto ma prawo korzystać z ziemi i dostępnych zasobów.

Gomolawa leżała na styku tych różnych tradycji, ambicji i sposobów życia – w miejscu, gdzie napięcia mogły łatwo przerodzić się w otwarty konflikt.

Badacze wskazują, że celem była demograficzna destrukcja. Kobiety były kluczowe dla więzi społecznych, małżeństw i wymiany międzygrupowej, a dzieci stanowiły przyszłość wspólnot. Ich eliminacja niszczyła struktury pokrewieństwa i zależności społeczne, co dawało napastnikom możliwość kontroli nad terytorium.

Zwracają też uwagę na organizację pochówku ofiar, który wpisywał się w tę politykę przemocy.

RYTUALNY CHARAKTER GROBU

W grobie znajdowały się także naczynia ceramiczne, ozdoby z brązu oraz szczątki zwierząt – w tym niemal kompletna młoda krowa, ułożona na dnie pod ciałami ludzi. Takie wyposażenie grobowe wskazuje



• Rekonstrukcja wydarzenia pogrzebowego w Gomolawie FOT. NATURE HUMAN BEHAVIOUR (NAT HUM BEHAV)



To najstarszy znany przykład użycia przemocy wobec kobiet i dzieci jako narzędzia politycznego i demograficznego w Europie. Zdaniem badaczy napastnicy uderzyli w „rdzeń biologiczny i społeczny” wspólnot

na złożoną symbolikę działania sprawców. Nic w tym pochówku nie było przypadkowe. Układ przedmiotów i sposób złożenia ofiar świadczą o jego rytualnym i symbolicznym charakterze. Masakra nie miała charakteru chaotycznej rzezi. Grób mógł pełnić funkcję pomnika dominacji i zastraszenia, pozostawionego w krajobrazie jako wyraźny sygnał, kto przejął władzę nad ludźmi i zasobami.

MASAKRA W ANGLII

Masakra z Gomolawy pokazuje, że już w prehistorii zdarzały się celowe, przemyślane ataki na wybrane grupy ludności w celach politycznych i społecznych. Podobny przypadek odnotowano w Fin Cop w Anglii sprzed około 2500-2200 lat.

Tam również ofiarami padły kobiety i dzieci, lecz liczba zabitych była znacznie mniejsza. Choć motyw mógł być podobny – uderzenie w grupy kluczowe dla utrzymania ciągłości społecznej – skala tragedii była nieporównywalnie mniejsza. Tam odnaleziono szczątki dziewięciu osób.

Zarówno Gomolawa, jak i Fin Cop pokazują, że w prehistorii przemoc mogła pełnić funkcję strategiczną, celowo wymierzoną w kluczowe grupy demograficzne. W przypadku Gomolawy atak był znacznie bardziej rozległy i skoordynowany, wymierzony w przyszłość całej wspólnoty.

Gomolawa to najstarszy znany przykład celowego ataku na kobiety i dzieci w Europie, obejmujący tak dużą liczbę ofiar i świadczący o przemyślanej strategii demograficznej. ●

Monomery ciekłokrystaliczne

E-odpady w mózgach delfinów

Uczeni przedstawili dowody na to, że elementy pochodzące z domowej elektroniki oraz dryfujących u wybrzeży e-odpadów akumulują się w tkankach walen.

Aleksander Gurgul

Prawdopodobnie każdy z nas ma co najmniej jedno takie urządzenie w domu. Jest duża szansa, że właśnie czytając Państwo ten artykuł na ekranie smartfona, do którego produkcji wykorzystano monomery ciekłokrystaliczne (ang. liquid crystal monomers, LCM) – kluczowe elementy wyświetlaczy ciekłokrystalicznych stosowane w elektronice: telefonach komórkowych, laptopach, tabletach, ekranach telewizorów etc.

Coraz częściej jednak mówi się o tym, jak LCM-y zanieczyszczają środowisko. Od 2019 r. dzięki badaniom naukowym udało się udokumentować ich obecność w powietrzu, kurzu, ściekach i osadach, m.in. w Chinach, USA czy Szwecji. Szczególnie niebezpieczne LCM-y mogą być w ekosystemach morskich. Nie-

stety wciąż mało wiemy na temat ich bioakumulacji, a także o tym, jak e-odpady wpływają na życie w oceanach. Światło na to rzuca nowe badanie.

NEUROTOKSYCZNOŚĆ LCM-ÓW

Naukowcy z Chin, USA i Hong-Kongu zdecydowali się zbadać zwierzęta żyjące w delcie Rzeki Perłowej, która wpada do Morza Południowochińskiego. To jeden z najbardziej zurbanizowanych i uprzemysłowionych obszarów na świecie, a zarazem siedlisko rzadkich walen morskich: delfinów garbatych (w Polsce nazywane są także garbogrzbietami chińskimi) oraz morświnów bezpłetwych.

Tamtejsze wody przepływając przez miasta, transportują znaczną ilość zanieczyszczeń antropogenicznych do oceanu (tzw. spływ miejski sprawia także, że coraz gorętsze stają się jeziora położone w sąsiedztwie miast).

Badacze starali się ocenić zawartość LCM-ów (oraz ich toksyczność) w organizmach wspomnianych ssaków, wyrzuconych na brzeg w la-

tach 2007-21, które zebrały lokalne służby (łącznie 16 delfinów i 26 morświnów). Przebadali próbki tkanki tłuszczowej, mięśni, wątroby, nerek i mózgu pod kątem obecności LCM-ów.

W pracy opublikowanej na łamach czasopisma „Environmental Science & Technology” przedstawili pierwsze dowody na to, że LCM-y pochodzące z domowej elektroniki i dryfujących u wybrzeży e-odpadów akumulują się w tkankach walen, w tym w tłuszczowej, mięśniach oraz – co szczególnie istotne – w mózgu.

PRZEKROCZONA BARIERA KREW-MÓZG

Natrafiono też na dowody na to, że wykazują one zdolność przenikania przez barierę krew-mózg, co wcześniej nie było udokumentowane u dzikich ssaków. Autorzy pracy wykazali także, że obciążenie LCM-ami w tkance tłuszczowej morświnów koreluje ze zmianami w globalnej produkcji wyświetlaczy ciekłokrystalicznych.

Ma to niebagatelny wpływ na biologię tych morskich zwierząt

i stanowi poważne zagrożenie dla środowiska.

„Wyniki sugerują, że LCM-y mogą stanowić potencjalne zagrożenie dla układu nerwowego oraz innych narządów ssaków morskich, co uzasadnia dalsze badania nad ich działaniem toksykologicznym i możli-

wymi konsekwencjami dla zdrowia ludzi” – napisali uczeni w artykule.

Jednocześnie wskazują, że należy podjąć pilne działania (m.in. wprowadzając odpowiednie regulacje), jak również usprawnić zarządzanie elektroodpadami, by ograniczyć ryzyko ekologiczne i zagrożenie dla zdrowia publicznego płynące ze strony LCM-ów.

Elektroodpady

74

MLN TON

• Według szacunków tyle rocznie do 2030 roku będzie wyrzucanych urządzeń LCD w formie elektroodpadów

TONY ELEKTROODPADY

Jak wykazali inni badacze w 2025 r., globalna produkcja paneli LCD osiągnie 235,6 mln m kw., a do 2030 r. rocznie będzie wyrzucanych około 74 mln ton urządzeń LCD w formie elektroodpadów.

Naukowcy wskazują, że delta Rzeki Perłowej to jedno z głównych centrów produkcji ekranów LCD oraz recyklingu e-odpadów, co stwarza wyjątkową w skali globalnej możliwość wdrożenia strategii gospodarki o obiegu zamkniętym, co może pomóc zminimalizować uwalnianie szkodliwych LCM-ów do środowiska. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

34423865

WSPRZEDAŻY

TEMAT NUMERU: KULTURA WSTYDU. SKĄD SIĘ BIERZE TEN KOBIECY BRAK AKCEPTACJI? CZYJ TO GŁOS TAK NAPRAWDĘ?

JOANNA BRODZIK: Nie boję się odstąpić i pokazać swojego miękkiego brzucha

PSCYHOLOGIA: Karanie ciszą, Obrażanie się jest zgubną strategią. Obniża satysfakcję z relacji i może prowadzić do jej rozpadu

wysokieobcasy
extra

Numer dostępny z prezentem: skarpetkami złuszczałymi Silcatil lub maseczką w płacie SKU FaceBoom – SUPERSTAR



„To są jaja. Mam zamknąć szkołę?”

Mail z urzędu oburzył dyrektorów

– Polityka zbyt za mocno wkracza do oświaty – komentuje dyrektor szkoły w Łodzi.

Alicja Zboińska

– Żenada, nie sądziłam, że dożyję powrotu minionych czasów – mówi dyrektorka liceum w Łodzi. Inny dyrektor nie owija w bawełnę: – Uczniowie mają robić tłum podczas wystąpień urzędników i polityków na targach.

Ich oburzenie wywołał mail, który otrzymali z Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Łodzi. Wiadomość dotyczy Future Up Fest, czyli festiwalu edukacyjnego dla uczniów w wieku od 13 do 19 lat, który odbywa się w mieście od 5 do 7 marca, tuż po Rejonowych Targach Edukacyjnych.

Projektować przyszłość

To pierwsza edycja tego wydarzenia, które organizuje Expo Łódź, przy wsparciu Łódzkiego Centrum Wydarzeń. Urząd Miasta Łodzi tak reklamuje imprezę: „To przestrzeń, w której młodzi ludzie mogą sprawdzić siebie, swoje umiejętności i swoje marzenia. Celem jest, by uczestnicy wyszli z festiwalu z poczuciem sprawczości i świadomością, że mogą aktywnie projektować swoją przyszłość”.

Ale dyrektorów szkół w mailu zaniepokoiło coś innego. – Polityka zbyt za mocno wkracza do oświaty – komentuje dyrektor szkoły.

I – spoglądając na harmonogram spotkań dołączony do maila – wymienia osoby, na których wystąpienie mają być przyprowadzani uczniowie. To m.in. Małgorzata Moskwa-Wodnicka, wiceprezydentka Łodzi odpowiedzialna za edukację, Tomasz Treła, były wiceprezydent Łodzi, obecny poseł Lewicy i Piotr Bors, dyrektor Departamentu Pracy, Edukacji i Kultury Urzędu Miasta Łodzi.

UMŁ liczy na obecność

W mailu z Urzędu Miasta Łodzi dyrektorzy szkół przeczytali: „W załączeniu przekazujemy informację o wydarzeniu, do którego zostali Państwo przypisani, program całonocny wydarzeń prześlemy w kolejnym mailu, natychmiast po przekazaniu od organizatora. Aby zapewnić sprawną organizację i komfort uczestników, prosimy o: rozpoczynanie wizyty od wskazanego w harmonogramie wydarzenia, a następnie przejście do strefy wystawienniczej, zgłaszanie przez nauczyciela/opiekuna przybycia grupy u wolontariuszy lub w Biurze Organizacyjnym (z podaniem nazwy i numeru placówki) w celu odbioru identyfikatorów, zachowanie punktualności przy wejściu na przypisane wydarzenia”.

I dalej: „Wierzmy, że Future Up Fest będzie dla młodzieży inspirującym doświadczeniem, a dla Państwa kolejną okazją do promocji potencjału szkół i budowania silnej, nowoczesnej sieci edukacyjnej miasta. Dziękujemy za dotychczasową współpracę, zaangażowanie i aktywny udział w tworze-



• Wydarzenie edukacyjne zbiegło się z próbnymi maturami, które w tym roku trwają od 4 do 6 marca FOT. GETTY IMAGES

Priorytetem są próbne matury, a nie robienie z uczniów statystów dla polityków

PRACOWNIK ŁÓDZKIEGO LICEUM

nio tego przedsięwzięcia. Liczymy na Państwa obecność”.

Do maila dołączono tabelkę z miejscem, nazwą szkoły i liczbą uczniów, których trzeba zapewnić. To nie wszystko. W kolejnej wiadomości, które dostały szkoły w Łodzi, napisano: „W nawiązaniu do e-maila z dnia 24 lutego dotyczącego przypisania uczniów z Państwa szkoły do wydarzenia w ramach Future Up Fest informuję, że pozostałych uczniów klas II-III liceów ogólnokształcących i klas III-IV szkół zawodowych zapraszamy do uczestnictwa w Targach wg harmonogramu”.

Poniżej znalazła się kolejna tabela z planem na 5 i 6 marca z zalecanymi godzinami wejścia oraz nazwami szkół, których to dotyczy.

Niezainteresowani

Wśród dyrektorów zawrzało. Zwracają uwagę na to, że wydarzenie edukacyjne zbiegło się z próbnymi maturami, które w tym roku trwają od 4 do 6 marca.

Dyrektorzy zdradzają też kulisy, które ich zdaniem wiążą się z powstaniem maila. – Wcześniej odbywały się Rejonowe Targi Edukacyjne, podczas których prezentowały się szkoły – mówi „Wyborczej” jeden z nich. – Zainteresowanie uczniów było niewiel-

kie, zwłaszcza podczas występu pani wiceprezydent Małgorzaty Moskwy-Wodnickiej. Dowodem są zdjęcia, na których widać ją z mikrofonem, oraz uczniów: stojących do niej tyłem, niezainteresowanych przemówieniem. Po tym powstał mail, z którego wynika, że nasi uczniowie mają robić za tłum na wydarzeniu. Żenujące zagranie, rodem z poprzedniego ustroju.

Kolejna dyrektorka: – Pamiętam otwarcie Instytutu Centrum Zdrowia Marki Polki z 1988 roku i uczniów, którzy machali chorągiewkami przed szpitalem. Podobnie było podczas pochodów pierwszomajowych, tak wówczas zapewniano publiczność. Nie sądziłam, że po tylu latach sytuacja może się powtórzyć. Z łódzkiej oświaty zrobiono klasyczną korporację.

Dyrektorka zwraca uwagę, że przeciwko podobnym akcjom buntują się rodzice, nie chcąc, by ich dzieci traciły kolejne lekcje. – Dyrektorzy się dosłownie gotują – tłumaczy kolejna osoba z łódzkiego liceum. – Naprawdę mamy co robić, to gorący okres w edukacji. Priorytetem są próbne matury, a nie robienie z uczniów statystów dla polityków.

Na dyrektorskim forum szkół w Łodzi nie brakuje komentarzy typu:

- „Najważniejsze, by tło było wypełnione”;
- „To są jaja? Szkołę mam zamknąć czy dni dyrektorskie ogłosić?”;
- „Mam gdzieś w szafie flagę pionierską z Leninem”;
- „Gruut to fajne fotki w necie”;
- „Kiedyś było podobnie, przed 1 maja na przykład”.

O czym politycy milczą

Politycy i urzędnicy poproszeni przez „Wyborczą” o komentarz nie chcą rozmawiać na ten temat. Małgorzata Moskwa-Wodnicka przesyła tylko

posła Litewki. Do pozostałych kwestii nie mogę się odnieść, gdyż nic o tym nie wiem. Samo wydarzenie oceniam natomiast pozytywnie.

Kto wydał polecenie udziału uczniów w wydarzeniu? Czy mają służyć za tło dla polityków? O to pytam biuro prasowe Urzędu Miasta Łodzi. Dopytuję także o związaną z tym dezorganizację działania szkół.

Wydział Edukacji UMŁ odpowiada, że wiadomość skierowana do dyrektorów szkół nie ma charakteru polecenia, lecz propozycji organizacyjnej wynikającej wyłącznie z kwestii bezpieczeństwa i logistyki wydarzenia. Dodaje, że „zapropomowano rozłożenie godzinowe udziału szkół, aby uniknąć tłoku i zapewnić komfort młodzieży oraz opiekunów”. I zapewnia: „Priorytetem miasta jest bezpieczeństwo młodych uczestników oraz sprawna organizacja wydarzenia o dużej skali”.

Uczniowie piszą do Tuska

W styczniu „Wyborcza” pisała o grudniowej akcji podpisywania kartek przez uczniów z Łodzi do premiera Donalda Tuska. Wydział Edukacji UMŁ przygotował kartki o treści: „Panie Donaldzie, chcemy kiedyś polecieć w kosmos i być astronautami tak jak Sławosz. Chcemy uzyć się o gwiazdach, satelitach i podróżach na inne planety. A kiedy dorośniemy, chcemy spełniać nasze marzenia. Chcemy studiować, spełniać sny i pracować w zawodach przyszłości, w tym tych, których dziś jeszcze nie znamy. Wiemy, że może nam pan pomóc, dzięki Europejskiej Agencji Kosmicznej w Łodzi mogą pojawić się wielkie szanse. Dzięki temu nasze miasto będzie bliżej gwiazd. To byłby dla nas bardzo piękny prezent pod choinkę”. Chodziło o akcję #łodzi-bliżej-gwiazd, która z zdaniem magistratu ma zwiększyć szansę dla Łodzi w walce o lokalizację Centrum Europejskiej Agencji Kosmicznej. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34423820

OGŁOSZENIE

o przyjęciu dokumentu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic Wólczarskiej i Piotra Skargi.

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości informację o przyjęciu uchwały Nr XXIV/688/25 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 3 grudnia 2025 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic Wólczarskiej i Piotra Skargi.

Z ustaleniami ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz z uzasadnieniem, o którym mowa w art. 42 pkt 2 i podsumowaniem, o którym mowa w art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, przygotowanych do ww. dokumentów, można zapoznać się w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi przy al. Tadeusza Kościuszki 19 oraz na stronie internetowej www.mpu.lodz.pl.

**Pierwszy Wiceprezydent Miasta Łodzi
Adam PUSTELNIK**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34423819

OGŁOSZENIE

o przyjęciu dokumentu - miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Łupkowej, Strykowskiej i Antoniego Książka.

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości informację o przyjęciu uchwały Nr XXI/581/25 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 24 września 2025 r. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Łupkowej, Strykowskiej i Antoniego Książka oraz o wydanym do ww. uchwały rozstrzygnięciu nadzorczym nr PN1K-1.4131.718.2025 Wojewody Łódzkiego z dnia 31 października 2025 r.

Z ustaleniami ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, z wydanym rozstrzygnięciem oraz z uzasadnieniem, o którym mowa w art. 42 pkt 2 i podsumowaniem, o którym mowa w art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, można zapoznać się w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi przy al. Tadeusza Kościuszki 19 oraz na stronie internetowej: www.mpu.lodz.pl.

**Pierwszy Wiceprezydent Miasta Łodzi
Adam PUSTELNIK**

Proces po latach

Sąd skazał zabójców po 28 latach

– W końcu się dowiedziałam, co się stało z moim tatą
– mówi Daria. Jej ojciec zaginął, gdy miała dwa lata. Sąd potwierdza, że zamordowali go wspólnicy. Podejrzewali, że jest informatorem policji.

Piotr Żytnicki

– Jestem zadowolony w wymiarze zawodowym i ludzkim – powiedział po wyjściu z sali rozpraw prokurator Jacek Szymanowski.

Darii, córce zaginionego Marka, łamał się głos: – Powrót do tej sprawy był bolesny. To rozgrzebywanie na nowo ran. Ale chciałam poznać prawdę. Czekalam 28 lat. Sprawa mogła się przedawnić.

Sędzia Katarzyna Wolff: – To sprawa wyjątkowa. Proces toczył się blisko 30 lat po zbrodni. Ciała pokrzywdzonego – mimo szeroko zakrojonych poszukiwań – nie odnaleziono. Do wniesienia do sądu aktu oskarżenia przyczynił się sam oskarżony.

Chciał się przyznać

Marek przepadł bez wieści 17 kwietnia 1998 roku. Rodzina zwróciła się z zawiadomieniem policji o zaginięciu – podejrzewała, że zniknął celowo i ukrywa się przed policją.

Razem z kolegami kradł samochody i rabował sklepy. Potem na celowniku znalazły się banki. Przestępcy postanowili realizować w nich czeki bez pokrycia. W tamtych czasach informacje o obciążeniu rachunku bankowego spływały z opóźnieniem, dlatego mając na koncie niedużą sumę, można było w kilku bankach wypłacić jej wielokrotność.



*Marek przepadł bez wieści
17 kwietnia 1998 r. Rodzina
zwróciła się z zawiadomieniem
policji o zaginięciu
– podejrzewała, że zniknął
celowo i ukrywa się
przed policją*

Wspólnikiem i przyjacielem Marka był Piotr Z., ps. „Krzywy”. Widział go jako ostatni i od początku był w kręgu podejrzeń. Brakowało jednak dowodów.

Przełom nastąpił w styczniu 2024 roku. „Krzywy” odsiadywał w więzieniu wyrok za inne przestępstwa. Podczas rozmowy z policjantami powiedział, że chce się przyznać do zabójstwa sprzed lat.

W prokuraturze potwierdził, że 17 kwietnia 1998 roku pojechał z Markiem do lasu pod Obornikami. Zatakał go i udusił, ciało zakopał w młodniku, a łopatę i płaszcz z dokumentami wrzucił do rzeki.

„Krzywy” pokazał miejsce, w którym miał zakopać zwłoki. Policja je przekopala, ale ciała nie znalazła. Według śledczych mógł się pomylić, bo las się zmienia, a minęło prawie 30 lat.

Sąd uwierzył w zabójstwo

We wtorek 3 marca Sąd Okręgowy w Poznaniu potwierdził, że „Krzywy”

zamordował Marka. Oparł się przede wszystkim na jego wyjaśnieniach. Były zbieżne z zeznaniami świadków, w tym jego ówczesnej partnerki. Kobieta powiedziała, że 17 kwietnia 1998 roku „Krzywy” przyznał jej się do zabójstwa przyjaciela. Zapamiętała datę, bo w tym dniu miała urodziny i organizowała przyjęcie.

Sąd uwierzył w zabójstwo, ale nie w motyw, który przedstawił oskarżony. Twierdził, że nie planował zbrodni – zaatakował pod wpływem emocji, bo pokłócili się o pieniądze. Jego ówczesna partnerka zapamiętała to inaczej – „Krzywy” dowiedział się, że Marek kontaktuje się z jednym z poznańskich policjantów; bał się wsypy, więc postanowił go uciszyć.

Prokurator Szymanowski odnalazł emerytowanego policjanta, którego informatorem pod koniec lat 90. ubiegłego wieku miał być Marek. Były policjant potwierdził, że zatrzymywał go i przesłuchiwał. Zapamiętał, że Marek wyróżniał się na tle innych młodych przestępców – z reguły przyznawał się do winy, opowiadał o popełnionych przestępstwach, wskazywał miejsca ukrycia skradzionych samochodów. Był zatem cennym źródłem.

Według Szymanowskiego Marek zagrażał „Krzywemu”, bo gdyby został zatrzymany w sprawie czeków bez pokrycia, mógłby go wsypać. I dlatego zginął.

Zaplanowana zbrodnia

We wtorek sąd zgodził się z prokuratorem. – Pokrzywdzony był dla policji cennym źródłem informacji – potwierdziła sędzia Wolff. Dodała, że gdyby chodziło o rozliczenia nielegalnych interesów, to „Krzywy” nie jechałby z Markiem do lasu pod Obornikami. Rozliczyliby się w każdy innym miejscu: mieszkaniu, lokalu gastronomicznym, w bramie czy samochodzie.

– Cel wyjazdu do lasu był jeden – zabić pokrzywdzonego – podkreśliła sędzia.

Matka Marka zapamiętała, że miesiąc przed zaginięciem syn stał się nerwowy. Chciał nawet wyjechać z Poznania. Nie zdążył.

Po zaginięciu syna załamała się – zachorowała na depresję i nerwicę. Leżała kilka razy w szpitalu psychiatrycznym. W sądzie nie była w stanie zeznawać.

Sąd w Poznaniu:
Zabójców było dwóch

Prokuratorowi nie dawała spokoju jeszcze jedna rzecz – była partnerka „Krzywego” twierdziła, że w morderstwie uczestniczył także mężczyzna o pseudonimie „Urko”. To samo zeznał świadek incognito.

Prokurator zapytał o to, ale „Krzywy” odmówił odpowiedzi. W czasie wizji lokalnej popełnił jednak znamieny błąd – na jedno z pytań odpowiedział, używając czasownika w liczbie mnogiej: „Nie doszliśmy”. Chodzi-



• 3 marca Sąd w Poznaniu potwierdził, że „Krzywy” zamordował Marka. Oparł się przede wszystkim na jego wyjaśnieniach. Były zbieżne z zeznaniami świadków FOT. PIOTR ŻYTNICKI

ło o miejsce, do którego miał się udać po zabójstwie.

Potem tłumaczył: – Powiedziałem „nie doszliśmy”, mając na myśli siebie i policjantów biorących udział w wizji lokalnej.

Prokurator uznał, że „Krzywy” próbuje chronić drugiego sprawcę. Ustalił, że „Urko” to Michał P., który także uczestniczył w realizacji czeków bez pokrycia. Przed sądem postawił ich obu.

„Urko” nie przyznał się do udziału w zbrodni. Skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Rozliczenie z przeszłością

We wtorek sąd uznał, że zebrane dowody wystarczają do skazania także drugiego oskarżonego. Wyrok to 15 lat więzienia dla „Krzywego” i 14 lat dla „Urki”. Mają też zapłacić po 50 tys. zł zadośćuczynienia córce zamordowanego.

Daria ma dziś 30 lat. Gdy zaginął jej ojciec, miała dwa lata. W sądzie opowiadała, jak wpłynęło to na jej życie: – Nie miałam dzieciństwa. Nie mogłam zadzwonić do taty, spędzić z nim świąt. Mówiono mi, że idziemy na grzyby, a tak naprawdę szukałmy jego ciała.

Chodziła do sądu, bo chciała spojrzeć w oczy mordercom ojca. W czasie procesu „Krzywy” przepraszał ją kilka razy. Tłumaczył też, dlaczego przyznał się – z własnej inicjatywy – do zabójstwa. – Chcę się rozliczyć z przeszłością – mówił.

Wyrok niewiele zmienia w jego sytuacji – ma dziś blisko 50 lat i odsiaduje karę za inne przestępstwa. Przewidywany termin zakończenia odsiadki to 2046 rok.

Daria ma problem z oceną jego postawy: – Zabił mojego tatę, ale cięszę się, że się przyznał i przeprosił. To dzięki niemu w końcu wiem, co się wydarzyło.

Wyrok nie jest prawomocny. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34423503



RPP.6721.6-8.2026

Dopiewo, dnia 5 marca 2026 roku

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.) oraz na podstawie z art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Dopiewo:

- Uchwały Nr XXII/291/26 z dnia 2 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Palędzie, w rejonie ulic Ślimakowej i Jarzębinowej, gmina Dopiewo.
- Uchwały Nr XXII/292/26 z dnia 2 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Dopiewo, w rejonie ulic ks. A. Majcherka, Bajkowej i Wysokiej, gmina Dopiewo.
- Uchwały Nr XXII/293/26 z dnia 2 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Palędzie, w rejonie ulicy Spokojnej, dla działki o nr ewid. 149/2, gmina Dopiewo.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych planów na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na właściwym formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Dopiewo.

Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **7 kwietnia 2026 r.** na adres: Urząd Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, urzed_gminy@dopiewo.pl, ePUAP / u69segq736/skrytka, e-doręczenia: AE:PL-28900-74563-SGFHC-05. Właściwy formularz został zatwierdzony Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) i udostępniony na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Dopiewo pod linkiem <https://bip.dopiewo.pl/kategorie/51-referat-planowania-przestrzennego/artykuly/1150-pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego-wniosek-do-projektu-aktu-uwaga-do-konsultowanego-projektu-aktu-wniosek-o-zmiane-aktu-wniosek-o-sporzadzenie-aktu>

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której będzie opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko dla potrzeb ww. miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo oraz mogą składać uwagi i wnioski do powyższego postępowania. Wnioski należy złożyć do dnia **7 kwietnia 2026 r.** w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz.U z 2021 r., poz. 1797 z późn. zm.) na adres Urząd Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, urzed_gminy@dopiewo.pl, ePUAP / u69segq736/skrytka. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Dopiewo.

Klauzula Informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Gminy Dopiewo: Zgodnie z art. 13 oraz 14 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (4.5.2016 L 119/38 Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej PL), w związku z art. 17 pkt 9 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.) informuję, że administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, nr tel. 61 8148331, mail: urzed_gminy@dopiewo.pl. W sprawach związanych z danymi osobowymi można kontaktować się z inspektorem ochrony danych pod adresem e-mail: iod@dopiewo.pl. Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych znajdują się na stronie <https://bip.dopiewo.pl/kategorie/48-klauzule-informacyjne-o-przetwarzaniu-danych-osobowych?lang=PL> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo.

Dochodzenie w sprawie krzyża z Kielna przedłużone

„Jesteśmy spokojni o wynik”

Przez kolejne dwa miesiące prokuratura będzie badać, czy nauczycielka z Kielna, która wyrzuciła do śmietnika plastikowy krzyż, popełniła przestępstwo. W sprawie przesłuchiwać są kolejni świadkowie.

Ilona Godlewska

Sprawa domniemanego wyrzucenia krzyża przez nauczycielkę języka angielskiego w Kielnie na Kaszubach została nagłośniona na początku stycznia przez rodziców dzieci uczących się w tutejszej podstawówce. Nie były one świadkami tej sytuacji, słyszały o niej od kolegów z równoległej klasy.

Rodzice uznali, że doszło do naruszenia uczuć religijnych dzieci. W zawiadomieniu, które wysłali do dyrekcji placówki, czytamy: „Nauczycielka wielokrotnie zdejmowała krzyż i próbowała uświadamiać dzieci, że jest im on niepotrzebny, a ona sama nie chce na ten krzyżyk patrzeć. Jednakże działania te były bezskuteczne, ponieważ dzieci wieszały krzyż z powrotem na godne miejsce. (...) Domagamy się szybkiego wyjaśnienia całej sprawy, wyciągnięcia konsekwencji służbowych wobec winnych i wypracowania procedur na przyszłość, aby nigdy więcej taka sytuacja się nie powtórzyła”.

Prokuratura wszczynają śledztwo, politycy PiS pikietują

Ryszard Kalkowski, wójt gminy Szemud, na terenie której znajduje się szkoła, złożył zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa. Nauczycielka została zawieszona. Prokuratura Rejonowa w Wejherowie 7 stycznia wszczęła w tej sprawie dochodzenie. Postępowanie wyjaśniające podjęła także ko-



• 08.01.2025 roku, Kielno. „Protest w obronie krzyża” przed szkołą FOT. MARTYNA NIECKO / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nie dziwię się prokuraturze, że chce dochować w tej sprawie wszelkiej możliwej staranności, bo ona wywołuje mnóstwo emocji. Prokurator pracuje pod silną presją ze strony różnych instytucji, mediów, ale i polityków

JACEK POTULSKI
pełnomocnik anglistki

misja dyscyplinarna dla nauczycieli przy wojewodzie pomorskim.

Dzień później politycy PiS zorganizowali pikietę przed szkołą w Kielnie. Posłanka PiS Dorota Arciszewska-Mielewczyk zapewniała, że nie pozwoli na bezczeszczenie krzyża, który jest „symbolem naszej wiary i dobroci narodowego”. Zareagował też m.in. Zbigniew Bogucki, szef Kancelarii Prezydenta RP Karola Nawrockiego, który na platformie X komentował: „Krzyż to znak nie tylko religii czy wiary, ale także wartości cywilizacji zachodu – wolnego świata. Jego miejsce, właśnie jako symbolu tych ogólnoludzkich wartości, które stanowią fundament naszej cywilizacji, jest także w szkole, a NIE w śmietniku”.

Nauczycielka od początku nie przyznawała się do winy. Tłumaczyła, że

przedmiot, który wyrzuciła, nie był krzyżem, tylko plastikową zabawką. W rozmowie z mediami wyjaśniała, że w związku z tą sprawą wylała się na nią fala hejtu.

– Wyrzuciłam gadżet od halloweenowego stroju, którym bawiły się dzieci, a następnie powiesiły go nad kłatką chomika – w miejscu, w którym wcześniej wisiał zegar. Szanuję przedmioty czci religijnej i w życiu nie wyrzuciłabym krzyża reprezentującego wiarę – mówiła dziennikarzom.

Komisja nauczycielkę dopuszcza do pracy, a co robi prokuratura?

Pod koniec stycznia komisja dyscyplinarna uwzględniła wniosek nauczycielki o cofnięcie decyzji o zawiesz-

niu. Nauczycielka po feriiach zimowych wróciła do pracy.

Postępowanie karne jednak wciąż trwa. Prowadzi je Komenda Powiatowa Policji w Wejherowie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Wejherowie.

– Termin okresu dochodzenia kończy się 7 marca i do tego czasu nie zostaną wykonane wszystkie zaplanowane czynności procesowe, w związku z czym okres trwania dochodzenia zostanie przedłużony na kolejne dwa miesiące, tj. do 7 maja – mówi „Wyborczej” prok. Mariusz Duszyński, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. – Obecnie realizowane są czynności procesowe polegające na przesłuchaniach w charakterze świadków pozostałych uczniów będących bezpośrednimi świadkami zdarzenia oraz uczniów z równoległych klas mogących mieć wiedzę w przedmiotowej sprawie.

To jednak nie koniec przesłuchań. Jak się dowiadujemy, w następnej kolejności zaplanowane jest przesłuchanie nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Kielnie oraz „innych osób, które mogą posiadać wiedzę o zdarzeniu”. Prokurator czeka też na sporządzenie opinii przez biegłą psycholog, która uczestniczyła w przesłuchaniach uczniów.

– Po wykonaniu wszystkich czynności procesowych i analizie zebranego materiału dowodowego prokurator rozważy konieczność powołania biegłego z zakresu religioznawstwa – przekazuje prok. Duszyński.

Jacek Potulski, pełnomocnik anglistki komentuje: – Nie dziwię się prokuraturze, że chce dochować w tej sprawie wszelkiej możliwej staranności, bo ona wywołuje mnóstwo emocji i wymaga starannego rozpatrzenia. Prokurator pracuje pod silną presją ze strony różnych instytucji, mediów, ale i polityków. Zarówno ja, jak i moja klientka jesteśmy spokojni o wynik tego postępowania i cierpliwie czekamy na jego rozstrzygnięcie. ●

Inwestycje

Polskie Elektrownie Jądrowe przenoszą siedzibę do Gdańska

Po kilkumiesięcznych staraniach pomorskich polityków spółka Polskie Elektrownie Jądrowe (PEJ) przeniesie siedzibę do Gdańska. – Decyzja jest korzystna przede wszystkim dla procesu budowy elektrowni jądrowej – mówi posłanka KO Agnieszka Pomaska.

Odpowiedzialna za budowę elektrowni jądrowej w Choczewie spółka PEJ zorganizowała we wtorek 3 marca uroczystość otwarcia biura w Gdańsku. Podczas uroczystości przedstawiciele spółki poinformowali, że siedziba PEJ zostanie przeniesiona do Gdańska.

Od dłuższego czasu zabiegali o to pomorscy politycy – m.in. marszałek Mirosław Struk, prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz, posłanka Agnieszka Pomaska, wiceminister Jacek Karnowski. Siedziba dużej spółki to szansa na wpływy podatko-

we, miejsca pracy i zamówienia dla lokalnego rynku.

Eliza Zeidler, pochodząca z Gdańska wiceminister aktywów państwowych, podczas listopadowej konferencji PEJ w Gdańsku wyraziła nadzieję, że kolejne spotkanie odbędzie się z okazji otwarcia w mieście siedziby. – Aby siła oddziaływania na Gdańsk i Pomorze była jeszcze większa – podkreśliła Eliza Zeidler.

– Mam nadzieję, że niedługo się zobaczymy na otwarciu siedziby spółki w Gdańsku – dodała wówczas Aleksandra Dulkiewicz.

Przedstawiciele władz PEJ mieli miny nieciegłe. – Jak będzie wyglądał całokształt, musimy poczekać na decyzje rządu – mówił prezes PEJ Marek Woszczyk. Wskazywał, że w przyszłości na Pomorzu będzie siedziba, ale operatora elektrowni. Nieoficjal-

nie argumentowano, że PEJ odpowiada za będącą w sferze dalekich planów budowę także innych elektrowni jądrowych w Polsce, więc powinien operować z Warszawy.

Decyzja została podjęta przez nadzorującego PEJ Wojciecha Wrochnę, pełnomocnika rządu ds. Strategicznej Infrastruktury Energetycznej. „W związku postępowaniem prac inwestycyjnych spółka utworzyła właśnie biuro w Gdańsku i zdecydowała o przeniesieniu głównej siedziby na Pomorze” – czytamy teraz w komunikacie PEJ.

– Przeniesienie siedziby do Gdańska to naturalny krok wynikający z dynamiki projektu oraz potrzeby zwiększenia naszej obecności na Pomorzu. To tu powstaje pierwsza polska elektrownia jądrowa, dlatego chcemy być jak najbliżej partnerów, samorząd-

dów i społeczności, które współtworzą ten strategiczny projekt – powiedział Marek Woszczyk. – Jesteśmy przekonani, że nasza „przeprowadzka” to krok usprawniający realizację polskiego atomu.

PEJ informuje, że decyzję w sprawie przeniesienia siedziby podjęło już Zgromadzenie Wspólników PEJ (decyzje o zwolnieniu i wyniku głosowań zależą od ministra Wrochny), a przeniesienie siedziby nastąpi z dniem re-

W gdańskim biurze pierwotnie planowano zatrudnić około 30 pracowników, teraz jest mowa o 50

jeestracji zmian umowy spółki w Krajowym Rejestrze Sądowym. Co ważne, PEJ utrzyma warszawskie biuro i dotychczasowy poziom zatrudnienia w nim (ponad 400 osób). W gdańskim biurze pierwotnie planowano zatrudnić około 30 pracowników, teraz jest mowa o 50.

Kilkumiesięczne starania o przeniesienia siedziby podsumowała posłanka Agnieszka Pomaska. – To była droga przez mękę, ale udało się i jestem bardzo zadowolona. Zabiegaliśmy o to jako pomorscy politycy. Decyzja jest korzystna dla realizacji inwestycji budowy elektrowni jądrowej na Pomorzu. Z wielu rozmów z samorządowcami i mieszkańcami wiem, że jest potrzeba, by przedstawiciele spółki byli tutaj na miejscu – mówi „Wyborczej” Agnieszka Pomaska. ●

Krzysztof Katka



Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź
na serwis
odeszli.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których
już z nami
nie ma

pomoc@odeszli.pl,
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Odszedł niezmiernie wspaniały i życzliwy człowiek

Roman Dybowski

Wiadomość o śmierci dotknęła mnie bardzo osobiście.
Żegnam, wraz z żoną Teresą, mojego szkolnego kolegę od 1953 roku
W naszej pamięci pozostanie zacy swoim postępowaniem przyjaciel,
szanujący i kochający ludzi, emitujący mądrością i radością życia.

*Sylwii i Przemysławowi,
dzieciom Marioli i Romana, ich czwórce wnuków*

przesyłamy głębokie wyrazy współczucia.
Wasz żal jest naszym żalem

Paweł Kulka Kulpiowski

Pożegnajmy Romana 6 marca 2026 roku
na Cmentarzu Komunalnym w Międzyrzeczu.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34423488

Panu Doktorowi

Przemysławowi Słomkowskiemu

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy



składają

*Dyrekcja i Pracownicy
Wojewódzkiego Szpitala Obserwacyjno-Zakaźnego
im. Tadeusza Browicza*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34423572

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci

dr Danuty Wierzbńskiej-Zarówny

wybitnej lekarki, pediatry i reumatolog,
w latach 1990-2006 dyrektor Szpitala Reumatologicznego w Sopocie,
twórczyni Reumatologicznego Oddziału Dziecięcego.
Jej wizja i zaangażowanie sprawiły, że sopocka solanka zaczęła być wykorzystywana
w leczeniu i rehabilitacji, co było pierwszym krokiem do uzyskania
przez miasto statusu uzdrowiska.

Będziemy o tym pamiętać!

Rodzinie i Bliskim Pani Doktor

składamy

wyrazy głębokiego współczucia i szczerę kondolencję

*Magdalena Czarzyńska-Jachim
prezydentka Sopotu*

*Michał Banacki
wiceprezydent Sopotu*

*Magdalena Cieślak
wiceprezydentka Sopotu*

*Aleksandra Gosk
przewodnicząca Rady Miasta Sopotu*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34423670

BURMISTRZ BISKUPCA

11-300 Biskupiec
ul. Aleja Niepodległości 2

działając na podstawie art.35 ust.1 ustawy
z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce
nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

informuje

że na stronach internetowych Urzędu Miejskiego
w Biskupcu (www.bip.biskupiec.pl i www.biskupiec.pl),
zostały zamieszczone wykazy nieruchomości
przeznaczonych do:

- 1) zbycia, obejmujący lokal mieszkalny nr 14 położony
w Biskupcu przy ul.Czynu Społecznego 8A (obręb
miasto Biskupiec 1, dz.nr 114/7),
- 2) oddania w dzierżawę, obejmujące nieruchomości
gruntowe, położone w obrębach: miasto Biskupiec
4 (cz.dz.nr 242/2) oraz Rukławki (cz.dz.nr 196/2).

Olsztyn/34423659



BURMISTRZ MIASTA KOSTRZYN NAD ODRĄ

zgodnie z treścią art.35 ust.1 ustawy o gospodarce
nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz.1145 j.t. ze
zm.) informuję, że na okres 21 dni podany został
do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości
wchodzących w skład gminnego zasobu,
przeznaczonych do zbycia:

1) numer GP.0050.13.2026.AD, z dnia 02.03.2026 r.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń
(I piętro) w siedzibie Urzędu Miasta przy
ul. Granicznej 2, oraz zamieszczony na stronie
internetowej Urzędu Miasta Kostrzyn nad Odrą
www.kostrzyn.pl- zakładka Przetargi i wykazy
nieruchomości oraz w zakładce BIP.

Lubuskie/34423535



Gdańskie
Nieruchomości

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami
Gdańskie Nieruchomości informują, że na tablicach ogłoszeń w siedzibie przy ul. Partyzantów 74,
Działu Nieruchomości i Lokali Użytkowych przy ul. Dyrekcyjnej 5, właściwych terytorialnie
Obszarach Administracyjnych, Urzędu Miejskiego w Gdańsku przy ul. Nowe Ogrody 8/12, a także
na stronach internetowych www.gdansk.pl, www.nieruchomoscigda.pl, został wywieszony
na okres 21 dni **Zarządzenie Nr 377/26 Prezydenta Miasta Gdańska z dnia 3 marca 2026 roku
zmieniające zarządzenie w sprawie użyczenia lokalu użytkowego przy ul. Kartuskiej 175
w Gdańsku; Zarządzenie Nr 378/26 Prezydenta Miasta Gdańska z dnia 3 marca 2026 roku
zmieniające zarządzenie w sprawie użyczenia lokalu użytkowego przy ul. Kartuskiej 175
w Gdańsku; Zarządzenie Nr 339/26 Prezydenta Miasta Gdańska z dnia 3 marca 2026 roku
w sprawie zatwierdzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego wolne
prawnie i fizycznie lokale użytkowe, wchodzące w skład zasobu Gminy Miasta Gdańska,
przeznaczone do oddania w najem w przetargu ustnym ograniczonym.**

Gdańsk/34423639



Burmistrz Karlina informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Karlinie ul. Plac Jana Pawła II 6 na okres
21 dni oraz zamieszczeniu na stronach internetowych www.karlino.pl i www.bip.karlino.pl
wykazu nieruchomości położonych na terenie miasta Karłino przeznaczonych do
dzierżawy,

- dzierżawa dz. nr 213 o pow. 2710 m², obr. Daszewo gm. Karłino pod ogród przydomowy,
- dzierżawa cz. dz. nr 42/11 o pow. 1675 m², dz. nr 49/4 o pow. 1887 m², obr. Zwartowo,
dz. nr 119 o pow. 356 m², obr. Domacyno gm. Karłino pod ogród przydomowy,
- dzierżawa dz. nr 587 o pow. 1400 m², obr. Daszewo gm. Karłino pod ogród przydomowy,
- sprzedaż w drodze przetargu ustnego nieograniczonego dz. nr 626/14 o pow. 10,6922
ha, obr. Daszewo gm. Karłino, na podstawie Zarządzenia Nr 19/2026 Burmistrza
Karłina z dnia 03 marca 2026 r.

Szczecin/34423802

WI-III.7821.1.17.2024.MKA-s

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 54 § 4 w zw. z art. 33 § 1a ustawy z dnia 30 sierpnia
2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2024
r. poz. 935),

Wojewoda Pomorski

zawiadamia o przekazaniu do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w
Gdańsku skargi wraz odpowiedzią na skargę na decyzję Wojewody
Pomorskiego nr WI-III.7821.1.17.2024.ZK z dnia 23.01.2026 r., w której uchylił
w części i orzekł w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części
utrzymał w mocy decyzję Prezydenta Miasta Gdyni nr RAAI.6740.8.4.2023.MB-
570/ulica z dnia 3 lipca 2024 r.

Pouczenie:

Jednocześnie informuję, że:

1. osoba, która brała udział w postępowaniu i nie wniosła skargi, a wynik
postępowania sądowego dotyczy jej interesu prawnego, jest uczestnikiem
tego postępowania na prawach strony, jeżeli przed rozpoczęciem rozprawy
złoży wniosek o przystąpienie do postępowania.
2. jeżeli przepis szczególny przewiduje, że strony postępowania przed
organem administracji publicznej są zawiadamiane o aktach lub innych
czynnościach tego organu przez obwieszczenie lub w inny sposób
publicznego ogłaszania, osoba, która brała udział w postępowaniu i nie
wniosła skargi, a wynik postępowania sądowego dotyczy jej interesu
prawnego, jest uczestnikiem tego postępowania na prawach strony, jeżeli
przed rozpoczęciem rozprawy złoży wniosek o przystąpienie do
postępowania.

Gdańsk/34423779



NEWSLETTERY WYBORCZEJ

wyborcza.pl

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:

wyborcza.pl/newsletters



NEWSLETTER



Nowości w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR



OBWIESZCZENIE STAROSTY POLICKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), zawiadamiam, że wszczęto postępowanie administracyjne na wniosek Zarządu Powiatu w Policach, złożony w dniu 30 stycznia 2026 r. przez pełnomocnika, Rafała Gmiterka, postępowania administracyjnego o udzielenie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej, polegającej na przebudowie drogi powiatowej dla zadania inwestycyjnego, pn.: „**Przebudowa drogi powiatowej nr 3920Z Dotuje – Przećław na odcinku Będargowo – Warzymice wraz z budową drogi dla pieszych**” do realizacji na terenie działek nr ewid. 65/2, 68/2, 70/2, 70/3, 68/1, 70/1 położonych w Będargowie, obręb Będargowo, gm. Kołbaskowo oraz działek nr ewid. 131, 128 położonych w Warzymicach, obręb Warzymice, gm. Kołbaskowo.

Działki objęte inwestycją przeznaczone pod pas drogowy (w całości pod inwestycją):

obrub Będargowo, gm. Kołbaskowo: 65/2, 68/2, 70/2, 70/3, 68/1, 70/1

obrub Warzymice, gm. Kołbaskowo: 131, 128

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku przebudowy innych dróg publicznych – budowa drogi dla rowerów oraz wlotu skrzyżowania (w nawiasie numer działki po podziale):

obrub Będargowo, gm. Kołbaskowo: 70/4

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku przebudowy zjazdu i budowy kanalizacji deszczowej (w nawiasie numer działki po podziale):

obrub Będargowo, gm. Kołbaskowo: 128

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku przebudowy sieci oświetleniowej (w nawiasie numer działki po podziale):

obrub Warzymice, gm. Kołbaskowo: 107

Jednocześnie, zgodnie z art. 10 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadamiam, że z zebranymi materiałami dotyczącymi tego postępowania można zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Policach, ul. Tanowska 8 w Policach i wnieść ewentualne swoje uwagi i wyjaśnienia w tej sprawie **w terminie 7 dni** od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia.

Bezpośrednia obsługa klientów Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Policach odbywa:

– w poniedziałki w godzinach 7³⁰ – 15⁰⁰,

– w środy i czwartki w godzinach 7³⁰ – 15⁰⁰.

Kontakt telefoniczny możliwy w poniedziałki, środy i czwartki w godz.: 7³⁰ – 15⁰⁰.

Sprawę prowadzi starszy inspektor mgr Paulina Węgierska (tel. 91 4328103) /wegierska@policki.pl/.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego obwieszczenie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Szczecin/34423626



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA Nr 1/2026

Burmistrza Skwierzyny
z dnia 3 marca 2026r.

o czwartym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż na własność nieruchomości położonej w Skwierzynie przy ul. Dąbrowskiego 12, zabudowanej budynkiem mieszkalnym, stanowiącej własność Gminy Skwierzyna, oznaczonej nr ewid. 66/23 w pow. 0,0224ha, obręb 2 Skwierzyna.

Nieruchomość znajduje się w strefie śródmiejskiej, wśród skoncentrowanej zabudowy. Dojazd drogą asfaltową. Sąsiedztwo i otoczenie stanowi zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna niska, gospodarcza, Rynek, Urząd Miejski.

Działka o kształcie regularnym, teren zbliżony do równego, zabudowany budynkiem mieszkalnym w zabudowie zwartej i dwoma budynkami gospodarczymi.

Grunt oznaczony symbolem użytków „B” – tereny mieszkaniowe.

Budynek mieszkalny dwurodzinny, 2-kondygnacyjny, wolnostojący, częściowo podpiwniczony, wykonany w technologii tradycyjnej. Powierzchnia zabudowy 115,00 m² (budynek główny 101,00 m², przybudówka 15 m²). Powierzchnia użytkowa 125,68 m². Powierzchnia piwnicy 19,91 m².

Na działce znajdują się dwa budynki gospodarcze o łącznej powierzchni zabudowy 25 m², wybudowane w okresie przedwojennym.

Grunt oznaczony symbolem użytków „B” – tereny mieszkaniowe.

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr GW1M/00039096/1. Działy III i IV księgi wieczystej prowadzonej dla tej nieruchomości nie zawierają żadnych wpisów.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego uchwalonym Uchwałą Nr XLI/335/10 Rady Miejskiej w Skwierzynie z dnia 24 czerwca 2010r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego Nr 91 poz. 1313 z dnia 21 września 2010 r., w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Skwierzyna, teren działki o nr ewid. 66/23 wchodzi w skład obszaru oznaczonego symbolem „MUC” – teren zabudowy śródmiejskiej.

Przetarg odbędzie się dnia 15 kwietnia 2026r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Skwierzynie przy ul. Rynek 1.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 150.000,00 zł (słownie złotych: sto pięćdziesiąt tysięcy 00/100) netto.

Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt. 10 ustawy 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025r. poz. 775 z późn. zm.).

Wysokość wadium – 10% ceny wywoławczej tj. 15.000,00 zł (słownie złotych: piętnaście tysięcy 00/100).

Minimalne postąpienie stanowi 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

W przetargu mogą brać udział osoby, które wniosą wadium w pieniądzu, z określeniem nieruchomości, której wpłata dotyczy, z zastrzeżeniem § 5 rozporządzenia, najpóźniej do dnia **9 kwietnia 2026r. włącznie**. Wadium należy wpłacić na rachunek Gminy Skwierzyna **nr 94 8367 0000 0405 6166 1420 0004** prowadzony przez Lubuski Bank Spółdzielczy. W przypadku przelewu – za datę wniesienia wadium uznaje się datę wpływu na konto Gminy. Za uczestnika przetargu uznaje się osobę dokonującą wpłaty wadium, tj. właściciela konta bankowego bądź pełnomocnika do tego konta, z którego dokonano wpłaty wadium lub osobę wskazaną, jako wpłacającą w tytule wpłaty wadium. Wpłacone wadium uprawnia do licytacji nieruchomości, której wpłata dotyczy.

Osoba wyłoniona w przetargu jako nabywca nieruchomości zobowiązana jest zapłacić jednorazowo, przed zawarciem w formie aktu notarialnego umowy sprzedaży, cenę nieruchomości wylicytowaną w przetargu.

Wylicytowana w przetargu cena nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt. 10 ustawy z dnia 11 marca 2004r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025r. poz. 775 z późn. zm.).

Ogłoszenie zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Skwierzynie, ul. Rynek 1 oraz zamieszczenie na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Skwierzynie: www.bip.skwierzyna.pl i www.skwierzyna.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Skwierzynie pok. 10 i 11, tel. 95 7216533 i 95 7216536.

Lubuskie/34423794

STAROSTA BEŁCHATOWSKI

Bełchatów, dnia 02.03.2026 r.

ul. Pabianicka 17/19, 97 – 400 Bełchatów

znak: AB.6740.6.7.2025.AK.ER

OBWIESZCZENIE STAROSTY BEŁCHATOWSKIEGO

Na podstawie art. 11 d ust. 5 i 6 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) Starosta Bełchatowski

zawiadamia

że na wniosek **Wójta Gminy Rusiec, reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Mariusza Mróz**, z dnia 29.12.2025 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„**Rozbudowa drogi gminnej nr 103008E od drogi krajowej nr DK74 w kierunku Dąbrowy Rusieckiej na odcinku ok. 150mb.**”

Wykaz działek, na których planuje się przeprowadzić inwestycję:

Działki istniejącego pasa drogowego znajdujące się w całości w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
powiat bełchatowski, gmina Rusiec, obr. Rusiec dz. nr ewid. 1212.

Działki położone w części w liniach rozgraniczających teren inwestycji wymagające zatwierdzenia projektów podziału:
powiat bełchatowski, gmina Rusiec, obr. Antonina, dz. nr ewid.: 1/2 (1/3*, 1/4).

(Oznaczenia: przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi, w nawiasie z gwiazdką nr działki po podziale przeznaczonej pod inwestycję drogową).

Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zatwierdza się projekt podziału nieruchomości.

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, niniejsze zawiadomienie doręcza się wnioskodawcy, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, z dniem niniejszego zawiadomienia nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego zakazu jest nieważna.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie lecz nie później niż niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna- wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Informuję, że można zapoznać się z ww. wnioskiem o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej oraz załączonymi do niego materiałami i dokumentami i składać ewentualne uwagi i wnioski do czasu wydania orzeczenia w sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Bełchatowie (ul. Pabianicka 26, 97-400 Bełchatów, pokój nr A26, tel. 44 635-86-41) w godzinach urzędowania (śr-pt. godz. 7³⁰- 15³⁰, wt. godz. 7³⁰-18⁰⁰).odnie z art. 49 KPA zawiadomienie przez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Łódź/34423733



TEMAT NUMERU: WRAŻLIWY JAK CHŁOPIEC

oraz:

- Jak pomóc dziecku w kryzysie
- Dojrzewanie. Jak zrozumieć nastolatka
- Szkoła nie musi być najważniejsza



Więcej o psychologii czytaj na
wysokieobcasy.pl/zyclepiej

MKOl nie płaci sportowcom

Gdyby MKOl przeznaczył po milion euro na każdą z 445 konkurencji, jakie są rozgrywane na igrzyskach letnich i zimowych, wydałby zaledwie 6,26 proc. swoich bajońskich przychodów. A grupa Polaków, która na ostatnich igrzyskach startowała, mogłaby zarobić 1,35 mln euro.

Radosław Leniarski

MKOl nie wypłaca głównym aktorom widowiska ani grosza, choć olimpijską czterolatkę zamknął z przychodami 7,1 mld euro.

Próbowałem skontaktować się ze snowboardzistą Aleksandrą Walas-Król, która przed igrzyskami opowiedziała Sport.pl o trudnym rozstaniu z córeczką, gdy wyjeżdżała na ostatnie obozy i zawody przed startem olimpijskim. Bezskutecznie, ale jednak wróć do jej opowiadania, bo było poruszające. Gdy jej córka zobaczyła w przedpokoju torbę mamy, spakowaną na wyjazd, otworzyła ją i zaczęła wyrzucać z niej rzeczy. Ciągnęła mamę za włosy, mówiąc, że musi zostać. „Nie wyjeżdżaj” – powtarzała. – W nocy córka nie mogła spać. Umościła się koło mnie, choć zwykle śpi sama. Musiała co chwilę sprawdzać, czy czy nie zniknęłam, gdy zamknęła oczy – opowiadała olimpijka w rozmowie z nami. Dwa tygodnie później w ćwierćfinale przegrała o 0,26 s z Lucią Dalmasso, która zdobyła później brązowy medal.

Polka zajęła siódme miejsce, choć liczyła na medal. Miała prawo do wysokich oczekiwań, bo w sezonie olimpijskim trzykrotnie stawała na podium Pucharu Świata, a w ostatnich mistrzostwach świata zdobyła brąz.

Gdyby odpowiednio rozdzielić pieniądze z MKOl, np. w modelu 300-200-150-90-80-70-60-50, mogłaby otrzymać 60 tys. euro, czyli ponad 250 tys. zł. Choć zapewne nie to byłoby dla niej najważniejsze, ale jednak istotne. Poza tym byłoby to chyba

sprawiedliwym podejściem do współtwórców igrzysk – zawodników.

Szczególnie że polska snowboardzistka w starcie na igrzyskach nie mogła skorzystać ze swoich indywidualnych sponsorów, bo zabrania tego punkt 40. karty olimpijskiej.

Policzmy, ile hipotetycznie, gdyby MKOl dzielił się potężnymi zyskami ze sportowcami, byłiby w stanie zarobić Polacy podczas igrzysk w Mediolanie i Cortinie:

Biathlonistka Kamila Żuk zajęła 8. miejsce w sprincie (50 tys. euro), sztafeta biathlonistek 6. miejsce (70 tys. euro do podziału), Eliza Rucka-Michalek była 8. w biegu narciarskim na 50 km (50 tys. euro); panczeniści Kaja Ziomek-Nogal była 6. na 500 m (70 tys. euro), Damian Żurek dwukrotnie zajął czwarte miejsce na 500 m (180 tys. euro) a Marek Kania był 8. (50 tys. euro); alpejka Maryna Gąsienica-Daniel zajęła 7. miejsce w gigancie (60 tys. euro); Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska były 6. w dwójkach saneczkowych (70 tys. euro do podziału), mieszana drużyna saneczkowa była 8. (50 tys. euro do podziału); Felix Pigeon na 1000 m był 8. w short tracku (50 tys. euro); skoczkowie zdobyli dwa srebra i brąz, co dałoby w moim zestawieniu Kacprowi Tomasiakowi 550 tys. euro, a Pawłowi Wąskowi 100 tys.

W sumie Polacy zarobili by dzięki wyplatom z MKOl 1,35 mln euro, najczęściej w sportach, w których nie zarabiałby kokosów.

I to wcale nie byłoby takie niezwykle. FIFA planuje dochód z mundialu w 2026 r. na 10,9 mld dol. oraz zamierza



rozdzielić 655 mln dol. wśród 48 federacji narodowych w zależności od wyników, a federacje wypłacą odpowiednie kwoty piłkarzom. Mistrzowie świata będą mieć do podziału rekordowe 50 mln dol.

Igrzyska olimpijskie nie placą nic. Precyzując: przekazują fundusze do Polskiego Komitetu Olimpijskiego, ale ten nie może dać ich zawodnikom w formie wynagrodzenia, premii czy nagrody. Te pieniądze są wykorzystane na programy, warsztaty i tym podobne. Pomoc idzie w świat w setki milionów euro, ale żaden zawodnik nie zobaczy grosza z MKOl. Dostanie pieniądze i nagrody rzeczowe od sponsorów PKOl za medale oraz tokeny – coś w rodzaju bonów towarowych – za miejsca od czwartego do ósmego. Dostanie premie od ministerstwa. Z MKOl zero, choć właśnie on zarabia na igrzyskach najwięcej i jako instytucja non-profit nie przynosi zysków: całe zarobione pieniądze idą na utrzymanie organizacji, podróży oficjeli, kongresów, zlotów i zjazdów oraz – najwięcej – na programy pomocy.

– Narodowe komitety olimpijskie mogą starać się o granty [od MKOl – red.] na rozwój i wsparcie sportowców i poszczególnych federacji. Jeśli pomysł zostanie zaakceptowany i zatwierdzony, komitet otrzymuje środki na ten konkretny cel – mówi Sport.pl Katarzyna Kochaniak-Roman, rzeczniczka PKOl. – Jako narodowy komitet otrzymujemy od MKOl ekwiwalent za potencjalnie utracone korzyści marketingowe. Chodzi o to, że jako PKOl nie możemy podpisać umów ze sponsorami konkurencyjnymi do tych, z którymi

• 18.02.2026 roku. Kacper Tomasiak witany w klubie LKS Klimczok Bystra po powrocie z igrzysk olimpijskich

FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

SPORT.PL

• Kibice dostaną odszkodowanie, bo... nie zobaczyli Messiego

• Kluby piłkarskie, które żyją na koszt miasta, to patologia?

• Co robi FIFA, jeśli Iran wycofa się z mundialu?

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

umowy ma MKOl. Nie są to środki wprost pokrywające taką umowę, a jedynie jej ułamek wyliczony przez MKOl na podstawie programu tzw. solidarności olimpijskiej – dodaje. O jakiej kwocie mowa? Nie wiadomo. Kochaniak-Roman mówi, że jest to objęte tajemnicą handlową.

– Sportowcy także mogą aplikować o środki z tego programu i każdego roku kilkoro sportowców z Polski otrzymuje bezpośrednie dofinansowanie. Pamiętajmy też, że sukces na największej sportowej imprezie, jaką są igrzyska, wpływa na ich rozpoznawalność, a co za tym idzie na kontrakty sponsorskie – mówi Kochaniak-Roman.

I bardzo dobrze. Ale fakt jest taki: instytucja, której czteroletni przychód wynosi 7,1 mld, nie płaci zawodnikom ani eurocenta. Słowa Kochaniak-Roman można zrozumieć następująco: pieniądze, jakie MKOl zarabia dzięki sportowcom, a rozprowadza je wśród swoich, w rodzinie olimpijskiej.

Gdyby wiodło się gorzej i MKOl musiałby walczyć z przeciwnościami rynku... Ale tak nie jest. WarnerBros Discovery, gigant medialny, który wykupił największą część praw transmisyjnych, chwalił się trzytygodniowym wzrostem oglądalności igrzysk. Europejskie telewizje notowały kilkudziesięcioprocentowe wzrosty w porównaniu z poprzednimi igrzyskami. Streaming, który miał telewizji zagrozić, chyba pomógł na zasadzie synergii i konwergencji. Można liczyć go w miliardach minut oglądanych transmisji. Streaming z Mediolanu przekroczył rekord z Pekinu już trzeciego dnia trwania zawodów! ●

Nagrody od ministerstwa sportu i PKOl

Polacy złotego medalu na igrzyskach w Mediolanie i Cortinie nie zdobyli. Za srebrny medal polski olimpijczyk otrzyma z PKOl 400 tys. zł w gotówce, 200 tys. w tokenach, obraz, voucher na wakacje oraz biżuterię o wartości do 2000 zł.

Łączna premia z ministerstwa, częściowo rozłożona na 24 raty po 15 427,26 zł, wyniesie 448 495,92 zł (z jednora-

zową wypłatą w wysokości 78 241,68 zł). Za srebrny medal w drużynie (Tomasiak/Wąsek) przyznane zostanie po 200 tys. zł w gotówce i tokenach, obraz, voucher na wakacje i biżuteria do 2000 zł.

Za trzecie miejsce PKOl przyzna 300 tys. zł w gotówce, 150 tys. w tokenach, obraz, voucher na wakacje i biżuterię o wartości do 1500 zł, a MSiT – łącznie 394 860,96 zł (jednora-

zowo 61 516,80, resztę w miesięcznych ratach po 13 889,34 zł).

Zawodników z miejsc 4-8 MSiT nagrodzi premiami w wysokości od ok. 120 tys. do ok. 210 tys. zł, wypłacanymi w miesięcznych ratach przez 18 miesięcy. Dodatkowo PKOl przeznaczy dla tych sportowców od 10 tys. do 50 tys. zł w tokenach (w konkurencjach drużynowych – do podziału).

Kraj/34419181

34422763

PODARUJ MI 1,5% SWOJEGO PODATKU

Mam na imię Ewa. Jestem od dziecka prawie całkiem niewidoma niekorekcyjnie widzę na parę cm. Ponadto od 17 lat choruję na padaczkę z częstymi atakami, mam też skoliozę i inne wady kręgosłupa, a także nabyty brak odporności. Obecnie wykryto u mnie także nowotwór kości udowej. Mam podejrzaną zmianę o nowotworzenie na jajniku i mam kartę Dilo. Mam także depresję lecz jest to tylko część moich chorób. W ostatnim czasie doszła również nawrotna odma opłucnowa po stronie prawej, którą muszę poddawać częstej kontroli RTG. Moje płuco już nigdy nie będzie całkowicie wydolne. Posiadam również orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym, wymagam stałej opieki ze względu na ograniczoną możliwość samodzielnej egzystencji. Cały czas jestem w procesie diagnostycznym i w leczeniu. Moje życie to ciągła hospitalizacja i przyjmowanie wielu leków. Choroby ograniczają moją zdolność do normalnego funkcjonowania. **POMÓŻ MI W WALCE O ZDROWIE I LEPSZE JUTRO**

Przekazując 1,5% podatku lub darowiznę Fundacji Avalon z dopiskiem **ANKLEWICZ, 11129** wspierasz mnie w codziennym funkcjonowaniu i walce z chorobami.

Więcej o mnie na fb **PODARUJ EWIE ŻYCIE!** <https://www.facebook.com/profile.php?id=100064825068754>
Numer konta do wpłaty darowizny

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

KRS: 0000270809 CEL SZCZEGÓŁOWY: ANKLEWICZ, 11129



wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCA: Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



BIZNES TARGI KONFERENCJE

Czwartek,
5 marca 2026

Wydawnictwo zawiera materiały
promujące wymienionych
w nim reklamodawców.



FOT. MICHAŁ LEPECKI

34422900



Centrum Kongresowe

- KONGRESY
- KONFERENCJE
- SZKOLENIA
- KONCERTY
- BANKIETY
- GALE

Wyjątkowe wydarzenia
zaczynają się *tutaj*.

 **Targi Kielce**
exhibition & congress centre



www.kielcekonferencje.pl

TARGI MAJĄ SIĘ DOBRZE

Jest biznes do zrobienia, a ludzie chcą się spotykać „na żywo”

Które wydarzenie mają największe wzięcie? „Targi są lustrem gospodarki”. Stąd dynamiczny rozwój wydarzeń dla branż zbrojeniowej czy kolejowej, coraz więcej dzieje się w sektorze czasu wolnego i turystyki. Mocno trzymają się też polskie flagowe targi, jak meblowe.

Rozmowa z
WIESŁAWĄ GALIŃSKĄ
dyrektorką generalną Polskiej Izby Przemysłu Targowego

Jak rozwija się polska branża targowa?

WIESŁAWA GALIŃSKA: Szeroko pojęty sektor targowy był obszarem najmocniej dotkniętym skutkami pandemii COVID-19, w pewnym momencie jego działalność została niemal całkowicie wstrzymana. Ponieważ jednak życie nie znosi próżni, wystawcy zaczęli poszukiwać alternatywnych rozwiązań. Choć testowano formy pośrednie, nie zawsze w pełni odpowiadały one oczekiwaniom klientów spragnionych bezpośredniego kontaktu.

Po pandemii nie ma już śladu?

– Dziś z pełnym przekonaniem można stwierdzić, że branża rozwija się stabilnie. Organizatorzy systematycznie wzbogacają swoje kalendarze o nowe wydarzenia cykliczne i kongresowe, które pojawiają się w agendach praktycznie wszystkich ośrodków. Rynek rośnie także fizycznie, powstają nowe hale wystawiennicze, m.in. w Targach Kielce oraz gdańskim AMBEREXPO.

Równolegle trwa proces modernizacji istniejącej infrastruktury oraz wdrażania nowoczesnych technologii, które obecnie stanowią klucz do rozwoju sektora.

Jakie rozwiązania wchodzi tu w grę?

– Innowacyjne systemy rejestracji, matchmaking biznesowy, zaawansowane aplikacje targowe, analityka leadów czy treści hybrydowe (streamingi i nagrania) stały się standardem. Polski rynek targowy jest dziś pełnoprawnym i aktywnym uczestnikiem tych globalnych trendów.

Z perspektywy sprawnego gestora obiektu warunkiem koniecznym sukcesu stały się funkcjonalność i elastyczność. Kluczowe znaczenie mają dziś możliwość modułowego podziału hal, wysoka jakość akustyki, nowoczesne strefy konferencyjne czy sprawna logistyka wjazdów oraz zaplecze organizacyjne.

W tym wszystkim nie zapominamy o komforcie samego uczestnika. O ostatecznej ocenie wydarzenia decydują bowiem także aspekty praktyczne, takie jak dogodny dojazd, dostępność parkingów, oferta gastronomiczna oraz odpowiednio zaaranżowane strefy spotkań.

Co nowego pojawi się w tym roku na mapie polskich targów?

– Targi, jak zwykliśmy mówić w branży, są lustrem gospodarki. Pojawianie się nowych wydarzeń, konferencji i eventów stanowi bezpośrednie odzwierciedlenie aktualnych trendów rynkowych. W tym kontekście nikogo nie dziwi dynamiczny rozwój sektora zbrojeniowego reprezentowanego przez Targi Kielce, czy niezwykle bogata oferta dla branży kolejowej podczas targów TRAKO w gdańskim AMBEREXPO. Wyraźne rozszerzenie oferty dla budownictwa i infrastruktury również potwierdza tę tendencję. Trudno jednak mówić o nowościach, nie wspominając o silnej pozycji tzw. „flagowców”.

Które imprezy zaliczają się do tej kategorii?

– Przykładem są organizowane od lat przez Międzynarodowe Targi Poznańskie targi MEBLE POLSKA. Ich tegoroczna edycja, przypadająca na koniec lutego, po raz kolejny potwierdziła dominującą pozycję polskich producentów na arenie międzynarodowej.

Lista godnych uwagi imprez, zarówno wystawienniczych, jak i konferencyjnych, jest długa. Wiele z nich koncentruje

się na zwiększaniu produktywności i skracaniu łańcuchów dostaw. To procesy, które znacznie skuteczniej realizuje się podczas bezpośrednich spotkań B2B niż w ramach kampanii online. Właśnie dlatego wydarzenia poświęcone tej tematyce pojawiają się na rynku masowo, choć jak to w biznesie bywa, przetrwają tylko te najlepiej przygotowane.

Równolegle rozwijają się formaty będące odpowiedzią na zmieniające się oczekiwania społeczne. Doskonałym przykładem jest sektor czasu wolnego i turystyki, reprezentowany przez targi carawaningowe. Imprezy „camperowe” organizowane są obecnie w wielu ośrodkach w kraju, przebojem zdobywając uznanie polskich odbiorców.

Mogłabym wymieniać kolejne sektory gospodarki i ich silną obecność w naszej branży, jednak nie chciałabym faworyzować żadnego z nich, ani ograniczać się do konkretnych ośrodków wystawienniczych. Cały polski rynek targowy pracuje dziś na pełnych obrotach.

Świat staje się jednak coraz bardziej cyfrowy. Czy to nie zagraża przyszłości targów?

– Odpowiadając na tak postawione pytanie, warto przywołać popularną jeszcze niedawno prognozę, wedle której w dobie telekonferencji samoloty miały latać „puste”. Wieszczono, że biznes przestanie podróżować, wybierając wyłącznie spotkania online. Rzeczywistość zweryfikowała te przewidywania. Jako ludzie po prostu lubimy i chcemy się spotykać.

Cenimy rozmowy w świecie rzeczywistym, chcemy widzieć i osobiście znać naszych partnerów biznesowych. To właśnie ten bezpośredni kontakt stanowi niekwestionowany fundament naszej branży. Targi to relacje i wciąż pozostają one najsukuteczniejszym narzędziem w całym wachlarzu marketingu mix.

Jak zmieniają się imprezy targowe? Formaty, design stoisk, wydarzenia towarzyszące?

– Firmy zajmujące się projektowaniem i budową stoisk stanowią znaczącą część członków Polskiej Izby Przemysłu Targowego i bez wątpienia należą do światowej elity w swojej dziedzinie. Polskie przedsiębiorstwa wystawiennicze są cennie za znakomite realizacje na wielu kontynentach, będąc synonimem profesjonalizmu, jakości i nowoczesności. To powód do dumy dla całego naszego sektora.

Sama koncepcja stoiska targowego również ewoluuje. Obserwujemy wyraźne przesunięcie środka ciężkości od tradycyjnej ekspozycji produktu w stronę kreowania doświadczeń i wartościowych treści. Rezygnuje się z zabudowanych ścianek na rzecz otwartych przestrzeni, sprzyjających spotkaniom i mikro-eventom. Oczywiście forma ta jest zawsze dostosowana do specyfiki danej branży, jednak nadrzędnym trendem jest rosnąca rola modułowości, przy jednoczesnym nacisku na silną identyfikację marki i czytelny komunikat wizualny.

Obecnie trudno wyobrazić sobie udane targi bez bogatego programu towarzyszącego. Standardem stały się konferencje, warsztaty, panele dyskusyjne, sesje typu pitch czy przestrzenie job & skills.

W nowoczesnym wystawiennictwie nie możemy też zapominać o wszechobecnej technologii. To już nie tylko multimedia przyciągające wzrok, ale przede wszystkim narzędzia analityczne, skanowanie leadów, dedykowane aplikacje mobilne oraz szeroki wachlarz produktów cyfrowych obudowanych wokół wydarzenia. To dziś światowy standard, bez którego trudno mówić o profesjonalnej obecności na targach.

A jak wygląda polska branża targowa na tle Europy Środkowej?



Wiesława Galińska, dyrektorka generalna Polskiej Izby Przemysłu Targowego FOT. MATERIAŁY PRASOWE

– Od 2025 roku Polska Izba Przemysłu Targowego posiada status certyfikowanego audytora imprez targowych, nadany przez UFI – Globalne Stowarzyszenie Przemysłu Targowego. Zadania te realizujemy w ramach struktury Centrex-PIPT. Tylko w minionym roku przeprowadziliśmy audyty w tak znaczących ośrodkach jak HUNGEXPO w Budapeszcie czy LITEXPO w Wilnie.

Ta perspektywa pozwala nam z pełnym przekonaniem twierdzić, że polskie ośrodki targowe dzierżą niekwestionowaną palmę pierwszeństwa w Europie Środkowej. Choć nasza przewaga wynika częściowo z potencjału rodzimej gospodarki i dużego popytu wewnętrznego, to nie są to jedyne czynniki sukcesu. Nasze centra wystawiennicze należą do najnowocześniejszych na kontynencie i wyznaczają światowe trendy.

Co jest potrzebne, by dalej wzmacniać pozycję Polski na „targowej” mapie Europy?

– Szansę na to upatruję w rosnącej internacjonalizacji flagowych imprez oraz doskonałej dostępności logistycznej naszych obiektów. Polskie ośrodki targowe stają się po prostu modne i rozpoznawalne na świecie. Potwierdzają to prestiżowe nagrody – przykładem są Targi w Krakowie, których kampania promująca Międzynarodowe Targi Stomatologiczne KRAKDENT® zdobyła prestiżowe wyróżnienie UFI Marketing Award 2025.

Jak wyglądają perspektywy dla polskich targów? Co jest atutem tej branży w naszym kraju, a co może się okazać trudnym wyzwaniem?

– Na przyszłość naszej branży patrzę z dużym optymizmem. Oczywiście nie ignorujemy wyzwań takich jak niepewność geopolityczna czy wahania budżetów marketingowych, których sektor targowy jest bezpośrednim beneficjentem. Istotnym czynnikiem pozostają również koszty realizacji wystąpień, na które organizatorzy nie zawsze mają bezpośredni wpływ, jak choćby ceny energii czy wydatki logistyczne.

Głęboko jednak wierzę, że naturalna potrzeba spotkań biznesowych „na żywo”, szczególnie w sektorach inwestycyjnych i technologicznych, będzie nadal napędzać rynek. Potężnym akceleratorem dla naszej branży jest także ekspansja eksportowa polskich firm, dla których targi pozostają bezkonkurencyjnym narzędziem budowania relacji zagranicznych.

Kluczem do dalszego rozwoju będzie synergia, czyli łączenie klasycznych wystaw z kongresami oraz szeroko pojętą edukacją. To właśnie ta wartość dodana, którą niesie nasz sektor, powinna stać się głównym silnikiem napędowym polskiego rynku targowego w nadchodzących latach.

PROGRAM 2026 | Targi w Krakowie | EXPO Kraków

Camper & Adventure EXPO

28.02-01.03.2026, EXPO Kraków

INNOFORM®

8. Międzynarodowe Targi Kooperacyjne Przemysłu Narzędziowo-Przetwórczego
współorganizator: Bydgoski Klaster Przemysłowy Dolina Narzędziowa
03-05.03.2026, BCTW Bydgoszcz

SPORT EXPO

Międzynarodowe Targi Sportu, Rekreacji i Zdrowego Stylu Życia
14-15.03.2026, EXPO Kraków

BookGame

Festiwal i Targi Gier Planszowych
27-29.03.2026, EXPO Kraków

KRAKDENT®

32. Międzynarodowe Targi Stomatologiczne w Krakowie
16-18.04.2026, EXPO Kraków

DENTAL SPAGHETTI

XXIII Międzynarodowy Kongres Stomatologiczny
17-18.04.2026, Muzeum Manggha, Kraków

HUNT EXPO

24-26.04.2026, EXPO Kraków

FAST

2. Festiwal Aktywności Strzeleckich
24-26.04.2026, EXPO Kraków

EUROBIOTECH

10th Central European Congress of Life Sciences
02-03.07.2026, EXPO Kraków

TUNING SHOW EXPO

05-06.09.2026, EXPO Kraków

KOMPOZYT-EXPO®

14. Międzynarodowe Targi Materiałów, Technologii i Wyróbów Kompozytowych
07-08.10.2026, EXPO Kraków

DRONE SECURITY EXPO

Międzynarodowe Targi Dronów i Systemów Antydronowych
07-08.10.2026, EXPO Kraków

SYMAS®

17. Międzynarodowe Targi Obróbki, Magazynowania i Transportu Materiałów Sypkich i Masowych
14-15.10.2026, EXPO Kraków

MAINTENANCE

17. Międzynarodowe Targi Utrzymania Ruchu, Planowania i Optymalizacji Produkcji
14-15.10.2026, EXPO Kraków

FASTENER POLAND®

9. Międzynarodowe Targi Elementów Złącznych i Technik Łączenia
14-15.10.2026, EXPO Kraków

29. Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie®

22-25.10.2026, EXPO Kraków

Konkurs o Nagrodę im. Jana Długosza
22.10.2026

HORECA®

33. Międzynarodowe Targi dla Hotelu i Gastronomii
04-06.11.2026, EXPO Kraków

ENOEXPO®

23. Międzynarodowe Targi Wina dla HoReCa
04-06.11.2026, EXPO Kraków

SUKCES ZACZYNA SIĘ OD SPOTKAŃ

targi
konferencje
kongresy
eventy



Targi
w Krakowie

EXPO
KRAKÓW

Targi w Krakowie Sp. z o.o.
są właścicielem i wyłącznym operatorem
Międzynarodowego Centrum
Targowo-Kongresowego EXPO Kraków

expokrakow.com



W KIELCACH SPOGLĄDAJĄ 15 METRÓW W GÓRĘ

Wysoka hala otwiera nowe możliwości

„Budowa nowej hali była dla nas koniecznością”. Co roku Targi Kielce organizują ok. 50 wystaw. To bardzo różne imprezy – od Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego po targi pszczelarskie.

Targi Kielce działają od 1993 roku (pod obecną nazwą od 2002). Dziś są jednym z najważniejszych organizatorów wydarzeń targowych w Europie Środkowo-Wschodniej. W działalności wystawienniczej mają kilka specjalizacji. To sektory takie jak: bezpieczeństwo (MSPO, targi bezpieczeństwa publicznego Polsecure i Salon Stratexpo, targi pożarnicze IFRE), przemysł (Plastpol, Przemysłowa Wiosna, Przemysłowa Jesień) oraz rolnictwo i ekologia (Agrotech, targi przemysłu drzewnego Las-Expo, Targi Sadownictwa i Warzywnictwa, targi energetyki Enex, targi ochrony środowiska Ekotech).

Rozmowa z

ANDRZEJEM MOCHONIEM
prezesem Targów Kielce

W co, jak i dlaczego obecnie inwestujecie?

ANDRZEJ MOCHON: Inwestujemy w przyszłość – teraz głównie w infrastrukturę. Aktualnie prowadzimy budowę hali wystawienniczej. To ponad 18 tys. metrów kw. powierzchni, która może być dowolnie aranżowana. Dzięki 15 metrom wysokości budynku możemy tam wyeksponować naprawdę duże „obiekty”.

Dlaczego to takie ważne?

– To dla nas szczególnie istotne ze względu na specyfikę obsługiwanych branż – podczas targów obronnych MSPO czy targów rolniczych Agrotech prezentowane są produkty o dość niecodziennych jak na targowe standardy gabarytach.

Nowa hala umożliwi nam również organizację koncertów i kongresów dla tysięcy osób. Zostanie oddana do użytku latem tego roku, a po raz pierwszy skorzystają z niej wystawcy Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego, który odbędzie się w drugim tygodniu września. Budowa nowej hali była dla nas koniecznością – podczas wielu wydarzeń musieliśmy stawiać hale tymczasowe, co nie było dobrym rozwiązaniem z punktu widzenia ekonomii firmy czy komfortu wystawców.

Hala nie jest jednak jedyną inwestycją, na której się koncentrujemy.

Co jeszcze wchodzi w grę?

– W niedalekiej perspektywie planujemy zabudowę dziedzińca przed Centrum Kongresowym, od strony ul. Zakładowej, która powiększy powierzchnię ośrodka. Nową przestrzeń będziemy wykorzystywać organizując mniejsze wystawy, a także bankiety. Zwyczajowo na dziedzińcu witamy członków oficjalnych delegacji, co również będzie bardziej komfortowe, gdy ten obszar zostanie zabudowany.

Priorytetowo traktujemy również rozbudowę tak zwanej strefy VIP w Centrum Kongresowym, czyli pomieszczeń, z których korzystają nasi szczególnie goście. Przy okazji wydarzeń takich jak MSPO, które odwiedza prezydent Polski, marszałek sejmu, premier oraz ministrowie wielu resortów, ta strefa jest obecnie niewystarczająca.

W ubiegłym roku zakończyliśmy budowę parkingu na kolejnych 200 aut, który pozwoli nam w pewnym stopniu rozwiązać problem wciąż rosnącego zapotrzebowania na miejsca parkingowe na terenie i wokół ośrodka.

Inwestujemy również w nowoczesne rozwiązania technologiczne. Aktualnie pracujemy nad tym, by rozbudować obecny system IT o rozwiązania oparte o AI, które zaoszczędzą czas i zwiększą efektywność działań pracowników.

Które z organizowanych przez was imprez mają największy potencjał?

– Siła portfolio wydarzeń Targów Kielce tkwi w różnorodności – to ona zapewnia nam stabilną sytuację finansową. W ciągu roku organizujemy około 50 wystaw; odbywa się u nas także 300 konferencji. Ośrodek koncentruje się na organizacji wydarzeń B2B, wśród których prym wiodą wspomniane już targi obronne MSPO, ale także Targi Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych i Gumy Plastpol czy wydarzenia dla przemysłu ciężkiego odbywające się w ramach Przemysłowej Wiosny



czy Przemysłowej Jesieni. Do naszych flagowych imprez można zaliczyć także Agrotech, czyli największe targi organizowane w halach w naszej części Europy – Agrotech co roku bije rekordy liczby gości, ostatnio było to ponad 80 tys. ludzi w ciągu trzech dni. Wyróżniają się również targi Dach Forum, skierowane do dekarzy, blacharzy i cieśli – to jedno z kluczowych wydarzeń dla branży w Europie.

Równolegle do naszych sprawdzonych wystaw rozwijamy te nowe, które z powodzeniem przyciągają coraz więcej odbiorców.

Jakie to imprezy?

– Tu należy wymienić między innymi targi pszczelarskie Expo2Bee czy targi poświęcone podróżom blisko natury SlowTravel, ale także Festiwal Wędkarski.

Targi pszczelarskie wydają się dość niszowe, podobnie jak SlowTravel.

– Expo2Bee to wydarzenie przygotowane z myślą o właścicielach gospodarstw pasiecznych, pasiek amatorskich oraz miłośnikach produktów pszczelich – impreza łączy aspekty

bctw
BYDGOSKIE CENTRUM
TARGOWO-WYSTAWIENNICZE

**Stwórz niezapomniane eventy
w nowoczesnej przestrzeni**

TARGI • KONFERENCJE • WYSTAWY • EVENTY FIRMOWE • BANKIETY • JUBILEUSZE • KONCERTY



BCTW:

- ponad 16 000 m² ■ hale targowo-wystawiennicze
- sale konferencyjne ■ parking na 650 aut

KONTAKT:

- ☎ +48 530 408 591
- ✉ biuro@bctw.pl
- +48 668 244 701
- 🌐 www.bctw.pl
- 📱 bctw_bydgoszcz



▲ Co roku Targi Kielce organizują ok. 50 wystaw

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Andrzej Mochoń FOT. MATERIAŁY PRASOWE



wydarzenia B2B oraz B2C. Co ciekawe, w tegorocznej edycji obok wystawców z Polski będziemy gościć firmy z Estonii, Grecji, Egiptu, a nawet Australii.

Z kolei SlowTravel zapewni gościom możliwość odkrycia różnych sposobów spędzania wolnego czasu – od wypadów camperem w nieuczęszczane zakątki, po rejsy jachtem. Targi będą też okazją do spotkania z tymi, którzy z podróżowania uczynili sposób na życie.

Jakie nowości przygotowujecie?

– W 2026 roku rozszerzymy formułę targów Polsecure, którym towarzyszyć będzie Salon Ochrony Ludności i Rezerw Strategicznych Stratexpo. To wydarzenie poświęcone prezentacji technologii i produktów wspierających rozwój i utrzymanie rezerw strategicznych oraz ochronie ludności. Stratexpo powstało we współpracy z Rządową Agencją Rezerw Strategicznych.

Do tegorocznych debiutów można zaliczyć Forum Nie-ruchomości, czyli wydarzenie, podczas którego potencjalny nabywca ma szansę zgłębić wiedzę na temat całego procesu zakupu nieruchomości. Nowością będą także targi stolarki okiennej i drzwiowej oraz szkła Windoglass Innovation.

Czy zmieniają się oczekiwania ze strony wystawców, ale też zwiedzających dotyczące organizacji targów? Co trzeba „dodać” do samej imprezy, żeby była dziś atrakcyjna?

– Siła targów w erze sztucznej inteligencji i rozwoju nowych technologii tkwi w spotkaniach na żywo i budowaniu autentyczności. Przedstawiciele firm doceniają możliwość poznania klientów, zrozumienia ich potrzeb, przywitania się uściskiem dłoni. To są atuty, z którymi videocall nie wygra.

Rozmowy rozpoczęte podczas targów nasi klienci mogą rozwinąć już w nieco mniej formalnej atmosferze – na bankietach czy grillach. Tym spotkaniom z kolei towarzyszą dodatkowe atrakcje – czasem budujemy kasyno, innym razem zapraszamy na pokaz iluzjonisty. Takie działania są naszą odpowiedzią na trend, jakim jest festiwalizacja targów – goście przyjeżdżają do nas także po emocje. A my staramy się, by czas spędzony w Targach Kielce zawsze był jak najlepiej wykorzystany.

POLSKA IZBA PRZEMYSŁU TARGOWEGO

Wiarygodność i realne wsparcie dla biznesu

Polska Izba Przemysłu Targowego to jedyna ogólnopolska organizacja zrzeszająca liderów rynku wystawienniczego – organizatorów, operatorów obiektów oraz firmy budujące stoiska i świadczące inne usługi na rzecz targów. Jako Izba tworzymy profesjonalną przestrzeń do budowania relacji biznesowych oraz wypracowywania rozwiązań, które realnie wspierają rozwój całego sektora.



Przynależność do Izby to dla przedsiębiorcy przede wszystkim potwierdzenie wiarygodności i jasny sygnał dla klientów, że mają do czynienia z rzetelnym partnerem. Członkowie PIPT zyskują wymierne korzyści, tj. certyfikaty jakości, dostęp do wiedzy „z pierwszej ręki” (raportów UFI czy statystyk CENTREX-PIPT) oraz profesjonalną reprezentację przed organami państwowymi w kluczowych kwestiach prawnych i gospodarczych.

Jesteśmy jedynym wiarygodnym źródłem danych o branży w kraju. Już wkrótce opublikujemy Raport „Targi w Polsce w 2025 roku”. To coroczne, kompleksowe zestawienie statystyk, trendów i analiz rynkowych, a także wypowiedzi ekspertów z branży na najważniejsze tematy. Raport stanowi niezbędne narzędzie dla każdego menedżera, pozwalając precyzyjnie planować budżety i kierunki rozwoju w oparciu o twarde dane.



30 LAT TARGÓW W KRAKOWIE

Mieliśmy szczęście do ludzi

Zaczynali w epoce pionierskiej, wszystko tworzyli praktycznie od zera. Teraz organizują ponad 100 wydarzeń rocznie, w tym największe literackie wydarzenie w Polsce, przyciągając w sumie 160 tys. odwiedzających.

Targi w Krakowie powstały w latach 90., na fali transformacji gospodarczej i ustrojowej. Nikt w Polsce nie używał wtedy jeszcze słowa „event”, internet był ciekawostką, małe i powszechnie używane telefony komórkowe wydawały się odległą przyszłością, sztuczna inteligencja kojarzyła się tylko z science fiction. A pierwsze imprezy targowe organizowane były wszędzie tam, gdzie tylko było to możliwe: w salach sportowych, w namiotach, a nawet w Muzeum Lotnictwa – pomiędzy samolotami.

Trzydzieści lat doświadczenia

Targi w Krakowie oficjalnie rozpoczęły działalność 13 lutego 1996 roku. Na początku zespół liczył sześć osób, a całe biuro korzystało z jednego komputera Macintosh. Bez przerwy stała do niego kolejka. Jeśli chodzi o istotę działalności targowej, know-how trzeba było dopiero zdobyć i wypracować.

– Nikt nas nie uczył organizacji wydarzeń – uczyliśmy się w boju, obserwując, rozmawiając i adaptując dobre

pomysły do naszych realiów. To były zupełnie inne czasy i inna rzeczywistość niż dziś. Wszystko tworzyliśmy praktycznie od zera. Nie było gotowych rozwiązań ani sprawdzonych schematów. Od początku mieliśmy jednak wizję: chcieliśmy zbudować firmę, która będzie liczącym się organizatorem targów i kongresów w Europie Środkowo-Wschodniej – podkreśla Ewa Woch, prezes Targów w Krakowie.

Już w 1996 roku odbyło się pierwsze duże wydarzenie – Międzynarodowe Targi Wyposażenia Hoteli i Gastronomii HORECA®. Na powierzchni 1700 metrów kw. zaprezentowało się 180 wystawców, a targi odwiedziło 5 tys. osób. Niezły wynik jak na premierę w dużej skali. Dla porównania: dziś wydarzenie to przyciąga kilkanaście tysięcy uczestników rocznie.

Rok później Targi w Krakowie zorganizowały pierwsze Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie®. Wówczas wzięło w nich udział 150 wystawców. Obecnie to największe literackie wydarzenie w Polsce, gromadzące ponad 500 wystawców i blisko 60 tys. odwiedzających.

EXPO Kraków – kamień milowy

Firma rozwijała się krok po kroku, budując rozpoznawalność i pozycję jednego z kluczowych graczy branży targowej w kraju. Game changer stanowiła jednak budowa Międzynarodowego Centrum Targowo-Kongresowego EXPO Kraków. Powstał najnowocześniejszy w regionie, wielofunkcyjny obiekt. Co ciekawe, jego realizacja trwała tylko 228 dni. Został otwarty 14 maja 2014 roku, stając się symbolem wejścia spółki na międzynarodowy poziom działalności.

Inwestycja została w całości sfinansowana ze środków własnych Targów w Krakowie. Powstała w miejscu dawnych zakładów „Prefabet” w krakowskich Czyżynach i zapoczątkowała nowy rozdział nie tylko w historii firmy, lecz także w rozwoju miasta, ponieważ EXPO Kraków – zaprojektowane zgodnie z ideą zrównoważonego rozwoju, z elastycznymi, modułowymi przestrzeniami wystawienniczymi i konferencyjnymi o łącznej powierzchni 14 000 metrów kw. – szybko stało się kluczowym punktem na biznesowej i kulturalnej mapie Europy, goszcząc rocznie ponad 100 tys. uczestników z całego świata, przyciągając prestiżowe targi, kongresy, konferencje i wydarzenia specjalne oraz pełniąc istotną rolę miastotwórczą.

Powstanie EXPO Kraków realnie wpłynęło na rozwój lokalnej gospodarki i rynku pracy. Zatrudnienie znalazły tu przecież dziesiątki osób, a do tego dochodzi współpraca z setkami podmiotów z otoczenia biznesowego – od hoteli, restauracji, sklepów i sieci taksówek, po agencje eventowe, fotografów, scenografów, techników dźwięku i oświetlenia oraz wielu innych specjalistów branży wydarzeń.

Obiekt szybko stał się centrum wymiany kontaktów, wiedzy i doświadczeń, który co roku gości wybitnych ekspertów, naukowców i ludzi kultury z całego świata, w tym noblistów, cenionych pisarzy i językoznawców, wybitnych sportowców, mistrzów kuchni oraz gwiazdy motorsportu, potwierdzając swoją rolę miejsca, w którym bezpośrednie spotkania inspirują, budzą emocje i realnie kształtują przyszłość.

Więcej na www.wyborcza.pl



Plan na event doskonały

5000 mkw. powierzchni konferencyjno-eventowej

201 pokoi gościnnych

Dawne hale Wytwórni Filmów Fabularnych

Sala kinowa (160 miejsc)

Powitanie ciepłym ciasteczkami

Parking na 300 aut

Doskonała lokalizacja w centrum kraju

www.doubletreelodz.pl

ul. Łąkowa 29, 90-554 Łódź

T: +48 42 208 80 80 / E: lcjdl.ds@hilton.com





MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE

Targi wybierane przez liderów branż

Wysoki zwrot z inwestycji w wystąpienie targowe i komfortowe warunki wystawiennicze to główne powody, dla których liderzy branż wybierają obecność na wydarzeniach organizowanych na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Znaczenie ma również profil zwiedzających, w tym kilkadziesiąt tysięcy międzynarodowych kupców biorących rocznie udział w targach i inspirujący program merytoryczny.

Tu zapadają decyzje biznesowe

Poznań od lat pozostaje liderem w Europie Środkowo-Wschodniej z ponad połową udziałów w rynku targowym w Polsce pod względem frekwencji i liczby organizowanych wydarzeń. Poznańskie Targi, zarówno B2B, jak i B2C, odwiedza rocznie ponad 1,5 mln gości. To najdłuższe działające centrum wystawiennicze w kraju z ponad stoletnią tradycją.

Ośrodek w Poznaniu to infrastruktura w centrum miasta zaprojektowana pod wydarzenia targowe i kongresowe. Kompleks obejmuje 131 tys. m², 16 klimatyzowanych pawilonów, przestrzenie konferencyjne, tereny zewnętrzne oraz zaplecze logistyczne i gastronomiczne. Lokalizacja przy dworcu kolejowym i rozwiniętej bazie hotelowej zwiększa dostępność dla uczestników z Polski i zagranicy.

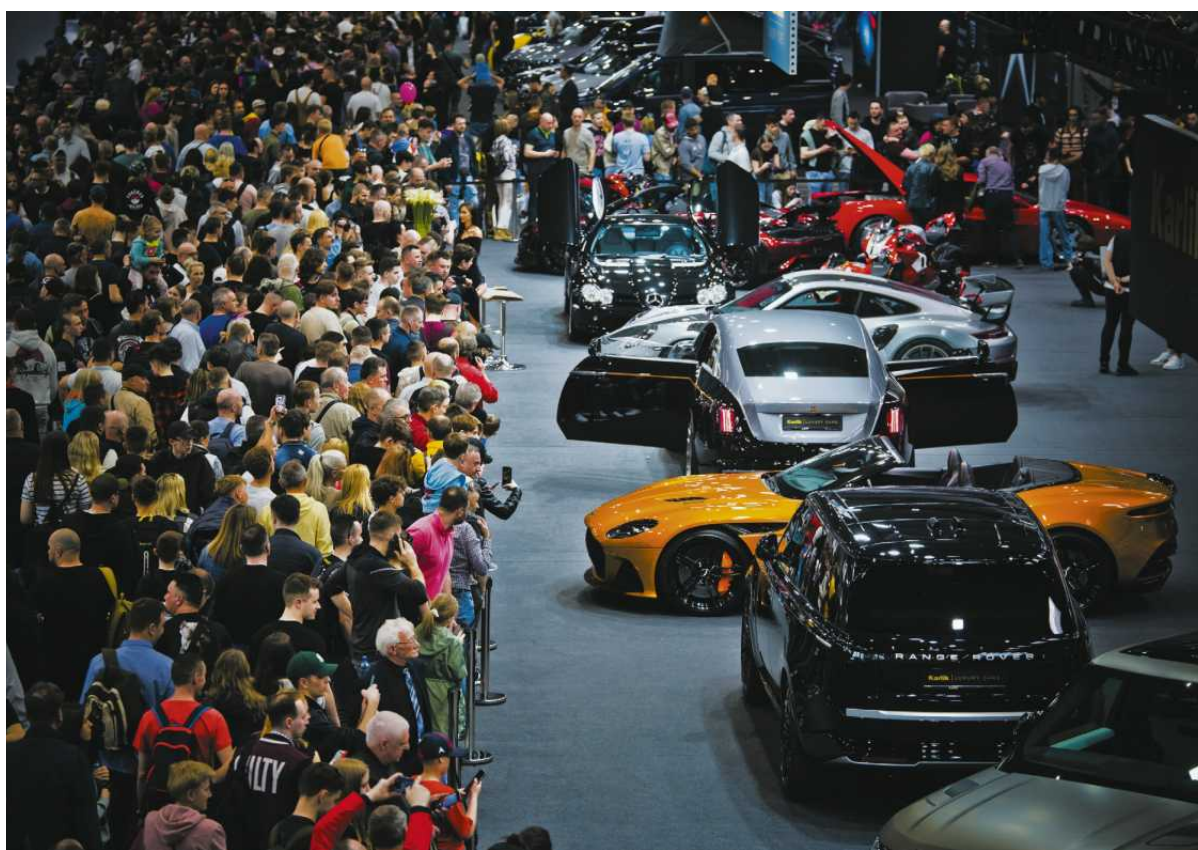
Dla zagranicznych kontrahentów stolica Wielkopolski zajmuje dziś unikalną niszę na targowej mapie Europy. Miasto skutecznie łączy status jednego z najdalej wysuniętych na wschód hubów wystawienniczych z gwarancją bezpieczeństwa wynikającą ze swojej lokalizacji.

Dwudziesta najsilniejsza gospodarka potrzebuje silnych targów

Polska gospodarka, jako jedna z dwudziestu najsilniejszych na świecie, potrzebuje wydarzeń wspierających eksport, dlatego w Poznaniu odbywają się targi dla kluczowych sektorów, takich jak budownictwo (BUDMA), meblarstwo (MEBLE POLSKA), przemysł (ITM Industry Europe), branża drzewna (DREMA) czy motoryzacja (Poznań Motor Show). Program wydarzeń pokazuje skalę operacyjną ośrodka, równoległą obsługę targów branżowych, kongresów i imprez masowych, które wymagają skoordynowanej pracy zespołów produkcyjnych, technicznych i komunikacyjnych.

Dobrym przykładem są targi MEBLE POLSKA, które zgromadziły ponad 15 tys. profesjonalnych zwiedzających z 71 krajów oraz blisko 400 wystawców.

„Każde wydarzenie oceniamy przez pryzmat wartości dla wystawców i zwiedzających: programu, jakości spotkań i sprawności organizacyjnej. To jedyny sposób, by budować standard, do którego rynek chce wracać. Decyzje zakupowe podejmowane w Poznaniu mają skalę liczoną w miliardach euro i bezpośrednio wpływają na polski eksport” – podkreśla Wiceprezes Zarządu Grupy MTP, Filip Bittner



Program wydarzeń Grupy MTP jest rozwijany w oparciu o zmieniające się potrzeby branż i aktualne trendy gospodarcze. Obok targów o ugruntowanej pozycji pojawiają się nowe formaty i wydarzenia specjalistyczne odpowiadające na wyzwania technologiczne, bezpieczeństwo czy transformację przemysłu. Przykładem jest kongres IN.SE.CON poświęcony cyberbezpieczeństwu i technologiom przełomowym czy targi i konferencja PROTEGA koncentrujące się na rozwiązaniach dla bezpieczeństwa i ochrony infrastruktury.

Istotnym kierunkiem rozwoju pozostają partnerstwa międzynarodowe i transfer sprawdzonych formatów wydarzeń do Polski. MARCA Poland to kluczowe wydarzenie dla branży marek własnych w Polsce, realizowane wspólnie przez BolognaFiere oraz Grupę MTP. Projekt wzmacnia obecność międzynarodowych producentów, sieci handlowych i dostawców usług w regionie oraz potwierdza rosnącą rolę Poznania jako miejsca spotkań branży retail.

Grupa MTP rozwija także współpracę z włoskim organizatorem Veronafiere. Efektem podpisanego porozumienia będzie organizacja targów Progetto Fuoco poświęconych technologiom grzewczym i energetyce opartej na biomasie. Pierwsza edycja odbędzie się w styczniu 2027 roku i będzie towarzyszyć targom BUDMA, wzmacniając międzynarodowy charakter programu oraz obecność zagranicznych partnerów w Europie Środkowo-Wschodniej.

Istotnym elementem portfolio są też wydarzenia dla szerokiej publiczności. Portfolio Grupy MTP obejmuje 43 projekty związane z pasjami i stylem życia, w tym Poznań Game Arena, Poznańskie Targi Książki, czy Caravans Salon, które przyciągają dziesiątki tysięcy uczestników i budują długofalowe społeczności wokół marek.

Grupa MTP oferuje kompleksową realizację projektów targowych, kongresowych i rozrywkowych w jednym czasie oraz obsługę wystawców, na wielu poziomach. Model ten wspierają marki Grupy MTP, m.in. Idea Expo (zabudowa i aranżacja przestrzeni), GardenCity (gastro-nomia), ToBilet (bileteria online), City Marketing (reklama outdoorowa) i Agencja R360, tworzące zintegrowany ekosystem obsługi wydarzeń.

Wielomilionowe inwestycje

Grupa MTP deklaruje konkurentów poziomem przychodów. W mijającym roku osiągnęły one niemal 300 mln zł. Skala działalności znajduje odzwierciedlenie też w inwestycjach. W ostatnich 5 latach Grupa MTP przeznaczyła ponad 240 milionów złotych na inwestycje infrastrukturalne. Jednym z kluczowych projektów była budowa podziemnego, wielopoziomowego parkingu na 650 samochodów, która pozwoliła uporządkować ruch i rozwinąć przestrzeń eventową przy Poznań Congress Center. Równolegle modernizowane są też pawilony i zaplecze konferencyjne.

Kongresy i wydarzenia przyszłości

Poznań jest także naturalnym miejscem organizacji dużych kongresów międzynarodowych. IMPACT CEE, największy środkowo-europejski kongres o tematyce gospodarczo-społecznej, gromadzi liderów biznesu i technologii z całego świata, a kalendarz Poznań Congress Center jest planowany z kilkuletnim wyprzedzeniem. W 2027 roku odbędzie się tu Międzynarodowy Kongres Astronautyczny IAC, największa konferencja branży kosmicznej na świecie, w której wezmą udział tysiące ekspertów, naukowców, liderów biznesu oraz przedstawiciele wszystkich agencji kosmicznych. Kongres w Poznaniu będzie okazją do zaprezentowania osiągnięć Polski oraz krajów Europy Środkowo-Wschodniej w obszarze technologii kosmicznych, badań naukowych i innowacji.

MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE

Mają 51 proc. polskiego rynku wystawienniczego

W kalendarzu poznańskich targów na ten rok znalazło się 67 różnego rodzaju wydarzeń. W ostatnich pięciu latach Grupa MTP zainwestowała ponad 240 milionów złotych w infrastrukturę.

Międzynarodowe Targi Poznańskie istnieją od 1921 roku, w tym roku obchodzą więc jubileusz 105-lecia. Premierowe wydarzenie nazwano „I Targ Poznański” i przyciągnęło znaczącą liczbę 1,2 tys. wystawców oraz w sumie 40 tys. gości. Wtedy, z powodu imprezy, uruchomiono nawet pierwszą w Polsce „międzynarodową” linię lotniczą, łączącą Poznań z Wolnym Miastem Gdańskiem, czyli formalnie zagranicą.

Wydarzeniem naprawdę międzynarodowym Targ Poznański stał się jednak dopiero w 1925 roku, natomiast imprezą przełomową i w tamtych czasach najważniejszych stała się Powszechna Wystawa Krajowa (PeWuKa), która odbyła się w 1929 roku. Zbudowała już na stałe rangę stolicy Wielkopolski jako miasta wystaw i targów.

W okresie PRL poznańskie targi, mimo ograniczeń wynikających z funkcjonowania w realiach gospodarki centralnie planowanej, były swego rodzaju oknem na świat – to tutaj miał miejsce oficjalny debiut w naszym kraju Coca-Coli i można było podziwiać sprzęt AGD prosto z USA (w 1957 roku) rok później ZSRR zaprezentował tu model Sputnika, a Amerykanie przywieźli kamień z księżycy (1973).

Branże eksportowe spotykają się tu

Poznańskie targi to marka sama w sobie, nie tylko ze względu na historię. Jaką pozycję w branży mają dzisiaj? – Wyróżniają się na rynku polskim i środkowoeuropejskim modelem targów premium, bogatą ofertą oraz pozycją rynkową. Spółka posiada największy potencjał wśród polskich ośrodków targowych, zarówno pod względem obrotów, różnorodnej tematyki imprez, jak i oferowanych usług – podkreśla Filip Bittner, wiceprezes zarządu Grupy MTP.

Poznańskie targi są na pewno silnym graczem w segmencie rozrywki i hobby, organizując aż 43 wydarzenia poświęcone tej tematyce. Rośnie również liczba wydarzeń w branży budowlanej i przemysłowej (po 17) oraz usługowej (12).

– Tak szerokie portfolio Grupy MTP sprawia, że jesteśmy liderem w swojej branży, odpowiadając za 51 proc. rynku wystawienniczego w Polsce. Międzynarodowe Targi Poznańskie od lat są miejscem spotkań najważniejszych branż eksportowych w Polsce. W 2026 roku wśród kluczowych tego typu wydarzeń należy wymienić min. targi MEBLE POLSKA, BUDMA, ITM Industry Europe czy DREMA, które budują globalną rozpoznawalność polskiego przemysłu. Dzięki programowi Hosted Buyers do Poznania przyjeżdżają partnerzy handlowi z całego świata, a targi te stają się realną platformą międzynarodowych kontaktów biznesowych – opowiada Filip Bittner.

W kalendarzu MTP na ten rok znalazło się 67 różnego rodzaju wydarzeń – od największych targów branżowych w Europie Środkowo-Wschodniej, przez światowej klasy imprezy sportowe, aż po koncerty i festiwale.

Dużo inwestują

Grupa MTP w ostatnich pięciu latach przeznaczyła ponad 240 milionów złotych na inwestycje w swoją infrastrukturę targową. Jednym z kluczowych projektów była budowa podziemnego, wielopoziomowego parkingu na 650 aut za kwotę ponad 49 milionów złotych.



W 2026 roku wśród kluczowych wydarzeń należy wymienić min. targi MEBLE POLSKA, BUDMA, ITM Industry Europe czy DREMA, które budują globalną rozpoznawalność polskiego przemysłu

FOT. PIOTR SKÓRNICI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Korzystają z niego nie tylko uczestnicy targów, koncertów i kongresów, lecz także turyści i mieszkańcy. To przedsięwzięcie było realizacją naszej idei, wydzielenia ruchu samochodowego i otwarcia przestrzeni, z zamkniętej i biznesowej na ogólnodostępną i sprzyjającą wypoczynkowi – mówi Filip Bittner.

I dodaje: – Rozwijamy także Zieloną Rzekę, która jest wyjątkowym projektem aranżacji roślinnych wraz ze ścieżką pieszo-rowerową, biegnącą wzdłuż Placu Powszechnej Wystawy Krajowej i centrum kongresowego Poznań Congress Center. Zielona Rzeka przyczynia się do znaczącej poprawy jakości powietrza na terenie targów, dzięki jego ochłodzeniu w upalne dni oraz redukcji zanieczyszczeń. To obszar, który do tej pory był w większości zabrukowany i zwykle zajmowany przez parkujące tam samochody – opowiada.

W tym roku będzie kontynuowany montaż instalacji fotowoltaicznych na kolejnych obiektach znajdujących się na terenie targów w stolicy Wielkopolski.

Grupa MTP systematycznie modernizuje pawilony wystawiennicze i konferencyjne, podnosząc ich standard i dostosowując je do współczesnych wymagań. W ubiegłym roku centrum kongresowo-wystawiennicze Poznań Congress Center uzyskało certyfikat dostępności „Obiekt bez barier”.

Przebudowują obiekty

Latem tego roku zostanie oddany do użytku kompleksowo wyremontowany Pawilon nr 4, który oprócz funkcji wystawienniczej będzie spełniał również funkcję biurową. Grupa MTP ma w planach modernizację również Pawilonu nr 2.

– Decyzja ta wynika z pozytywnych doświadczeń związanych z przebudową Pawilonu nr 1, gdzie zastosowane połączenie funkcji biurowej z wystawienniczą pozwoliło znacząco zwiększyć efektywność oraz lepiej wykorzystać przestrzeń targową, którą dysponujemy. Model ten potwierdził, że elastyczne łączenie różnych funkcji w ramach jednego obiektu przekłada się na większą rentowność i całoroczne wykorzystanie infrastruktury – wyjaśnia Filip Bittner.

W Hali nr 1 rozwijana jest również działalność kulturalna. Tę przestrzeń MTP udostępniają na wystawy immersyjne przygotowywane przez zewnętrznych partnerów.

– Dzięki temu obiekt zyskuje nowy, całoroczny wymiar funkcjonalny, przyciągając szeroką publiczność także poza kalendarzem wydarzeń targowych. Inwestujemy również we własną gastronomię, jednym z tego przykładów może być oddanie do użytku poznaniaków i gości targowych nowej restauracji w hiszpańskim stylu PASODOBRE.

Tak chcą rozwijać ofertę

Filip Bittner zapowiada, że w najbliższych latach Grupa MTP będzie konsekwentnie rozwijać działalność wystawienniczą, odpowiadając na dynamicznie zmieniające się potrzeby rynku.

– Planowane inicjatywy będą powstawać w odpowiedzi na konkretne zapotrzebowanie środowisk biznesowych, uwzględniając kierunki rozwoju poszczególnych sektorów gospodarki oraz rosnącą rolę transformacji cyfrowej czy zrównoważonego rozwoju. Grupa MTP zamierza tworzyć programy wydarzeń w sposób elastyczny i interdyscyplinarny, tak aby sprzyjały one transferowi wiedzy oraz wdrażaniu nowoczesnych technologii – opowiada.

Jako przykład takich wydarzeń podaje Międzynarodowy Kongres Cyberbezpieczeństwa i Technologii Przełomowych IN. SE. CON oraz Targi Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej PROTEGA.

– Równolegle rozwijamy portfolio Grupy MTP o sprawdzone na rynku europejskim wydarzenia, organizowane wspólnie z takimi ośrodkami jak BoloniaFiere, które od dwóch lat jest partnerem wydarzenia Marca Poland w Poznaniu. Z kolei dzięki współpracy z ośrodkiem Veronafiery w 2027 roku na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich zadebiutują w 2027 roku międzynarodowe targi Progetto Fuoco – mówi wiceprezes zarządu Grupy MTP.

Podkreśla, że rozbudowa oferty wydarzeń konferencyjnych i kongresowych, inwestycje w nowoczesną infrastrukturę oraz pozyskiwanie międzynarodowych wydarzeń branżowych staną się jednym z kluczowych kierunków strategicznych spółki: – Naszym atutem jest dobra infrastruktura techniczna, m.in. nowoczesne pawilony, które cieszą się dużym zainteresowaniem rynku – zaznacza.

Wróci kosmos na MTP

Strategicznie ważnym momentem dla poznańskiego ośrodka będzie organizacja w 2027 roku Międzynarodowego Kongresu Astronautycznego IAC 2027. Uwaga: to wydarzenie wróci do Polski po ponad 60 latach! Można się spodziewać, że przyciągnie tysiące ekspertów, naukowców, liderów biznesu oraz przedstawicieli światowych agencji kosmicznych.

– Jesteśmy przekonani, że dla Poznania i Polski będzie to ogromną szansą promocyjną. Wydarzenie to pozwoli również zaprezentować osiągnięcia w obszarze technologii kosmicznych, badań naukowych i innowacji. IAC 2027 może być również impulsem dla branży MTP do kolejnych działań o charakterze międzynarodowym oraz pokazania Poznania jako miasta spełniającego rolę organizatora dużych i prestiżowych kongresów. Wierzymy, że realizowana przez nas strategia umocni pozycję spółki Międzynarodowe Targi Poznańskie jako najbardziej wpływowego ośrodka targowo-kongresowego w Polsce, dzięki temu możemy też stać się kluczowym graczem w branży spotkań w Europie Środkowo-Wschodniej – podsumowuje Filip Bittner. Przy czym ani modelu Sputnika, ani księżycowego kamienia tym razem chyba nikt nie przywiezie.